

Kazimierz Krajewski

ŻOŁNIERZE WYKLĘCI ZIEMI OSTROWSKIEJ



fundacja
PAMIĘTAMY

Kazimierz Krajewski

ŻOŁNIERZE WYKLĘCI ZIEMI OSTROWSKIEJ

OSTRÓW MAZOWIECKA

Listopad 2015

Wydanie okazjonalne – bezpłatne

Niniejsza publikacja została wydana z okazji uroczystości odsłonięcia w dniu 07 listopada 2015 r. w Ostrowi Mazowieckiej wzniesionego przez Fundację „Pamiętamy” pomnika upamiętniającego żołnierzy podziemia niepodległościowego i cywilnych mieszkańców Ziemi Ostrowskiej poległych i pomordowanych w walce komunistycznym zniewoleniem w latach 1944 –1953. Pomnik został wzniesiony przy finansowym wsparciu Banku Zachodniego WBK.

Zdjęcie na okładce: Grupa żołnierzy Obwodu AKO-WiN Ostrów Mazowiecka. Pierwszy z lewej stoi plut. Dariusz Kieliszek „Ponury”, w środku stoi komendant obwodu kpt. Stanisław Bęklewski „Bomba”, „Stanisławski”; z lewej przy MG leży plut. Sylwester Cer „Sawicki”, „Tyrolski”. Puszcza Biała, lato 1945 r.

*„Walka beznadziejna, walka o sprawę z góry przegraną,
bynajmniej nie jest poczynaniem bez sensu.
[...] Wartość walki tkwi nie w szansach zwycięstwa sprawy,
w imię której się ją podjęło, ale w wielkości tej sprawy”.*

Prof. Henryk Elzenberg

**Ta broszura jest poświęcona pamięci
Żołnierzy AK-AKO-WiN, NSZ i NZW Ziemi Ostrowskiej
którzy oddali życie w walce z komunizmem
za niepodległość Polski, wiarę katolicką i wolność człowieka**

Podziemie niepodległościowe na Ziemi Ostrowskiej w końcowym okresie okupacji niemieckiej

Do 1 kwietnia 1939 r. powiat ostrowski wchodził w skład województwa białostockiego, następnie zaś został włączony do województwa warszawskiego. Składał się z trzynastu jednostek administracyjnych, w tym dwóch miast – Ostrów Mazowiecka i Brok oraz jedenastu gmin wiejskich – Andrzejewo, Boguty, Brańszczyk, Długosiodło, Jasienica, Nur, Małkinia, Poręba, Szulborze Koty, Wąsewo, Zaręby Kościelne. W początkowym okresie wojny, do czerwca 1941 r., teren powiatu przedzieliła sztuczna granica pomiędzy stworzonym przez okupacyjne władze niemieckie Generalnym Gubernatorstwem, a terenami okupowanymi przez Związek Sowiecki. Po stronie okupacji sowieckiej pozostała północno-wschodnia część powiatu (gminy Andrzejewo, Boguty, Jasienica, Nur, Szulborze-Koty, Zaręby Kościelne). Gminy Czerwin i część gminy Goworowo włączono bezpośrednio do Rejencji Ciechanów wchodzącej w skład Prus Wschodnich. Granica pomiędzy strefą objętą okupacją niemiecką i sowiecką przebiegała dosłownie tuż pod Ostrowią Mazowiecką. W utworzonym przez niemieckie władze okupacyjne powiecie ostrowskim, wchodzącym w skład dystryktu warszawskiego GG, znalazły się miasta Ostrów Mazowiecka i Brok oraz gminy Brańszczyk, Długosiodło (częściowo), Małkinia, Poręba i Wiśniewo oraz z Rejencji Ciechanów miasto i gmina Wyszaków, gminy Czerwin i Goworowo oraz gmina Somianka (ta ostatnia z powiatu Pułtusk). Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej na dawną granicę niemiecko-sowiecką „nałożyła się” granica pomiędzy stworzonym przez Niemców Okręgiem Białystok (Bezirk Białystok – podlegający gauleiterowi Prus Wschodnich) obejmującym większość terenów przedwojennego województwa białostockiego, a Generalnym Gubernatorstwem. Wspomniane wyżej gminy znajdujące się w latach 1939–1941 w sferze okupacji sowieckiej, zostały wówczas włączone do Bezirk Białystok. Pozostałe jednostki administracyjne powiatu należały do GG (w Ostrowi Mazowieckiej znajdowała się siedziba starostwa powiatowego).

Po przetoczeniu się działań wojennych komunistyczne władze administracyjne powołane przez PKWN utworzyły powiat Ostrów Mazowiecka

w przedwojennym kształcie. W 1975 r. powiat ten przestał istnieć. Odtworzono go podczas reformy administracyjnej w 1999 r. Obecnie w skład powiatu Ostrów Mazowiecka wchodzi miasta Ostrów Mazowiecka i Brok (ten ostatni jako gmina miejsko-wiejska), Andrzejewo, Boguty-Pianki, Małkinia Górna, Nur, Ostrów Mazowiecka, Stary Lubotyń, Szulborze Wielkie i Zaręby Kościelne.

Jak widać historia administracyjnych podziałów terenów należących przed wojną do powiatu Ostrów Mazowiecka jest skomplikowana. Badacz dziejów podziemia niepodległościowego tego regionu ma zadanie utrudnione dodatkową okolicznością polegającą na tym, że kolejne „ostrowskie” struktury administracyjne nie w pełni pokrywały się z zasięgiem terenowym powiatowych struktur organizacji konspiracyjnych. Ponieważ celem tego szkicu jest scharakteryzowanie polskiej konspiracji na wspomnianym obszarze w pierwszych latach powojennych, niezbędne jest zastosowanie wykładni rozszerzającej i wykroczenie poza wyznaczone po wojnie granice powiatu Ostrów Mazowiecka.

Powierzchnia przedwojennego powiatu wynosiła 1.460 km², ludność zaś liczyła 99.800 osób (w tym 80.000 ludności wiejskiej). W trzy lata po zakończeniu II wojny światowej, ludność powiatu zmniejszyła się do niespełna 89.000 mieszkańców.

Część ludności wiejskiej powiatu ostrowskiego, zwłaszcza w gminach północno-wschodnich (Andrzejewo, Boguty, Jasienica, Nur, Szulborze-Koty, Zaręby Kościelne), wywodziła się z drobnej szlachty, nastawionej bardzo patriotycznie, przywiązanej do polskiej tradycji niepodległościowej i wiary katolickiej. Można oceniać, że co najmniej 1/5 mieszkańców powiatu stanowiła drobna szlachta (w 1904 r. w powiecie ostrowskim guberni łomżyńskiej Królestwa Kongresowego na 8.526 gospodarstw chłopskich było aż 2.654 gospodarstw drobnoszlacheckich). Kolejną, liczną grupą ludności zamieszkałą na terenie Puszczy Białej, charakteryzującą się znaczną odrębnością obyczajów i przywiązaniem do wolności, byli Kurpie, zwani „Puszczakami”. Poza mniejszością żydowską, zamieszkującą Ostrów i miejscowości będące siedzibami gmin, inne narodowości występowały na terenie powiatu śladowo. W tym kontekście należy wspomnieć dawnych kolonistów niemieckich w Paproci, w znacznej części mocno spolszczonych. Ludność żydowska została poddana eksterminacji fizycznej przez okupacyjne władze niemieckie. Zagładę przeżyli nieliczni, głównie dzięki pomocy udzielanej przez polskich mieszkańców wsi.

W życiu społecznym i gospodarczym powiatu szczególną rolę odgrywało miasto Ostrów Mazowiecka. Tu mieściła się siedziba władz administracyjnych oraz funkcjonowało Gimnazjum i Liceum Państwowe

im. Ignacego Mościckiego. W tej zasłużonej placówce oświatowej pobierały nauki kolejne roczniki młodych ludzi tworzących z czasem inteligencję powiatu. Wielu z nich w przyszłości przypadło w udziale tworzenie struktur Polskiego Państwa Podziemnego w tej części Polski. Na życie lokalnej społeczności wywierała także wpływ stała obecność Wojska Polskiego. W Komorowie pod Ostrowią Mazowiecką ulokowana została Szkoła Podchorążych Rezerwy Piechoty. Dostanie się tam było marzeniem sporej części młodych ludzi uzyskujących świadectwo maturalne. W Komorowie miał swe koszary także 18 Pułk Artylerii Lekkiej wchodzący w skład 18 Dywizji Piechoty. Sztandar tej jednostki został ufundowany przez społeczeństwo Ostrowi Mazowieckiej. Wojsko wpływało na życie gospodarcze oraz kulturalne miasta i stanowiło nieodłączny element wszystkich uroczystości państwowych i kościelnych.

Pod względem politycznym powiat był domeną wpływów narodowej demokracji, pozostającej w opozycji do sprawujących rządy od 1926 r. piłsudczyków. Stronnictwo Narodowe (SN) w powiecie Ostrów Mazowiecka liczyło tuż przed wybuchem wojny około 4.000 członków. Ludowcy nie mieli tu większych wpływów. W samym mieście swą obecność zaznaczała także Polska Partia Socjalistyczna. Komuniści znajdowali się poza marginesem życia społecznego, aczkolwiek mieli w powiecie garstkę zwolenników (były to dosłownie jednostki, wywodzące się ze społeczności żydowskiej lub społecznego marginesu).

Powiat miał charakter rolniczy. Przemysł był rozwinięty słabo i ograniczał się do przetwórstwa produktów rolnych i leśnych. Znaczna część powiatu pokryta była lasami. Największy kompleks leśny stanowiła Puszcza Biała, rozciągająca się od Pułtusa na zachodzie po Lubotyń na wschód od Ostrowi Mazowieckiej (łączna powierzchnia 850 km², w tym lasy około 510 km²).

W takich warunkach budowany był polski podziemny ruch niepodległościowy na Ziemi Ostrowskiej. W strukturze Armii Krajowej Obwód Ostrów Mazowiecka wchodził w skład Podokręgu Wschodniego (kryptonimy „Struga”, „Gorzelnia”, „Białowieża”, „Kuznia”) Obszaru Warszawskiego AK (kryptonimy „Cegielnia”, „Wodnik”, „Folwark”, „Woda”, „Wisła”, „Rzeka”, „Szaber”). Oznaczony został kryptonimem „Opocznik” (w różnych okresach używano także kryptonimów „Odra”, „Orłów”, „Orzeł”, „Pokost”, „Promień”, „Wulkan” oraz „Oset” i kryptonimu cyfrowego – nr 12). W skład obwodu weszło dziewięć jednostek administracyjnych: miasta Ostrów Mazowiecka i Brok oraz gminy Brańszczyk, Czerwin, Długosiodło (większa część), Goworowo, Małkinia, Poręba i Wąsewo. Gminy Czerwin i Goworowo, jak już wspomniano, dołączono z powiatu ostrołęckiego. Natomiast

z dawnego powiatu ostrowskiego oddano do Okręgu AK Białystok gminy Andrzejewo, Jasienica i Zaręby Kościelne (do Obwodu AK Zambrów) oraz gminy Boguty, Nur i Szulborze-Koty (do Obwodu AK Wysokie Mazowieckie). W skład Obwodu Pułtusk (Podokręg „Północny” Obszaru Warszawskiego AK) weszła część gminy Długosiodło. Przedwojenny podział administracyjny nie nakładał się więc w przypadku powiatu ostrowskiego w sposób mechaniczny, jak zazwyczaj bywało, na podziemne struktury niepodległościowe.

Najdłużej funkcję komendanta Obwodu ZWZ-AK Ostrów Mazowiecka sprawował mjr st. st. Eugeniusz Mieszkowski „Ossa”, „Ostry”, „Rybak”, „Ziemba”, oficer którego zasługi w zorganizowaniu ostrowskiej konspiracji są nie do przecenienia (zmarł 29 maja 1943 r. śmiertelnie zraniony dwa dni wcześniej podczas napadu grupy komunistyczno-żydowskiej). Po nim obwód przejął kpt. Józef Zdrajkowski „Kłós”, który funkcję komendanta sprawował do października 1943 r., kiedy to zagrożony aresztowaniem przeszedł do Wojskowej Służby Ochrony Powstania (WSOP) w Podokręgu Wschodnim Obszaru Warszawskiego AK. Kolejnym komendantem „Opocznika” został kpt./mjr Henryk Pracki „Rola” (wywodzący się ze scalonej z AK Narodowej Organizacji Wojskowej).

W końcowym okresie okupacji niemieckiej, tuż przed akcją „Burza” – w czerwcu 1944 r., skład Komendy Obwodu Ostrów Mazowiecka „Opocznik” przedstawiał się następująco:

Komendant Obwodu	– mjr Henryk Pracki „Rola”,
adiutant	– ppor. Mieczysław Lebieckiński „Bronisław”, „Łuna”,
oficer łącznikowy	– ppor. Franciszek Sadowski „Wanda”,
referent organizacyjno- -personalny	– ppor. rez. Henryk Dubois „Ryszard”,
referent informacyjny (szef wywiadu)	– ppor. Kazimierz Życiński „Bąk”, „Kusy”,
zastępca szefa wywiadu	– kpr. pchor./ppor. cz.w. Stefan Głowacki vel Edmund Baszko „Ster”,
kwatremistrz	– kpt. Józef Zacharzewski „Plewa” (z NOW),
referent broni	– por. NN „Groźny”,
oficer żywnościowy	– NN „Cekaemiarz”,
referent łączności	– por. Edward Nowicki „Tyczka”,

referent informacyjno-propagandowy (BIP)	– do 3 czerwca 1944 r. plut. pchor. Jan Kaliński „Rochatyna”, po nim do września 1944 r. ppor. Kazimierz Życiński „Kusy” (wg wykazu oficerów obwodu – ppor. NN „Stawski”),
referent wyszkolenia	– por. Edward Suchcicki „Jowisz”, „Jazon”,
referent Kedywu	– ppor. Feliks Przybytniewski „Hubert” (z NOW),
referent saperów	– kpt. w st. spoczynku Stanisław Bęklewski vel Pieszkowski „Bomba”, „Stanisławski”,
eferent przerzutów lotniczych	– por. Stefan Kłosiewicz „Stawski”,
referent Wojskowej Służby Kobiet (WSK)	– Jadwiga Niedziewska „Grażyna”,
referent taborów	– ppor. Bronisław Sobieszczański „Bas”,
lekarz obwodu	– ppor. Eugeniusz Rytel „Podbipięta”,
skarbnik	– ppor. Franciszek Pietrzak „Mścibór”.

Funkcję kapelana obwodu sprawował do końca okupacji niemieckiej ks. Edward Łapiński.

W czerwcu 1944 r. na terenie Obwodu „Opocznik” znalazł się, skierowany po „spaleniu” w Obwodzie Radzymin, gdzie pełnił funkcję szefa referatu operacyjno-szkoleniowego, mjr Antoni Jahołkowski „Brzeski”, „Kowal”, przewidziany na dowódcę III batalionu 13 pp AK formowanego w czasie akcji „Burza”.

Obwód AK Ostrów Mazowiecka dzielił się na 5 ośrodków, składających się z 1–2 placówek. Tuż przed akcją „Burza” struktura terenowa i obsada „Opoczniaka” wyglądała następująco:

Ośrodek I – miasto Ostrów Mazowiecka krypt. „Olza” i „Sahara”, dowodzony od lutego 1944 r. przez Mieczysława Kućmiera „Grzesia” (w skład ośrodka wchodziła ostrowska organizacja miejska i placówka Stare Komorowo krypt. „Szafa”).

Ośrodek II Brok-Małkinia krypt. „Otchłań”, dowodzony przez ppor. rez. Henryka Dubois „Ryszarda” (placówki Małkinia – Żachy Pawły „Wiklina” i Brok „Wyspa”).

Ośrodek III Poręba-Brańszczyk (placówki Poręba „Poraj” i Brańszczyk „Agliszczka”), dowodzony od marca 1944 r. przez chor. Wincentego Kielara „Słucza”.

Ośrodek IV Długosiodło-Wąsewo, krypt. „Dachy” i „Moczary”, dowodzony od marca 1944 r. przez ppor. Pawła Kalinowskiego „Balladyńskiego” (wg. L. Opoczyńskiego i M. Bartniczaka dowódcą tej struktury konspiracyjnej był ppor. Antoni Sępkowski „Zarzycki II”, który w wykazie oficerów obwodu z wiosny 1944 r. ma jednak adnotację: „bez funkcji”). W jego skład wchodziły placówki Długosiodło-Jaszczułty „Ruina” i Wąsewo (wg. M. Opoczyńskiego placówka Przetycz krypt. „Trawy”).

Ośrodek V Czerwin-Goworowo, kryptonim „Czary”, dowodzony przez ppor. Feliksa Przybytniewskiego „Huberta”, „Mieczysława”. W skład ośrodka wchodziły placówki Czerwin „Lodowiec” i Goworowo „Piachy”.

Każda z placówek tworzyła kompanię konspiracyjną (liczącą na ogół trzy, rzadziej cztery plutony). Kilka plutonów, zwłaszcza specjalistycznych, stanowiło odrębne jednostki i nie wchodziło w skład wspomnianych kompanii. W listopadzie 1943 r. Obwód „Opocznik” posiadał 37 zorganizowanych plutonów (formalnie pełny pluton powinien liczyć 1+50 ludzi, często jednak stany osobowe plutonów obwodu były wyższe). Brak jest raportów organizacyjnych określających stan osobowy obwodu tuż przed akcją „Burza”. Należy przyjąć, że pomimo strat poniesionych przez Obwód „Opocznik” w wyniku wpadek i aresztowań, które dotknęły zwłaszcza Ośrodki III i IV, jego stan osobowy w tym okresie, po uwzględnieniu WSOP i WSK, sięgał 3 tys. żołnierzy.

Wzrost stanów osobowych Obwodu „Opocznik” wiązał się ze sprawnie przeprowadzonym, pomimo ogromnych trudności, włączaniem do AK innych organizacji niepodległościowych. W szeregi podziemnego wojska w powiecie ostrowskim weszła miejscowa Narodowa Organizacja Wojskowa, Polska Niepodległa, część organizacji Komenda Obrońców Polski, Organizacja Wojskowa „Wilki” i Polska Organizacja Zbrojna.

Uzbrojenie obwodu pozostawało dalece niezadowolające, pomimo uzyskania pewnej ilości broni ze zrzutów.

Szef saperów obwodu, kpt. Stanisław Bęklewski vel Pieszkowski „Bomba”, przygotował leśne schrony, w których została ulokowana znaczna część zasobów uzbrojenia „Opocznika”, nie używana do akcji bieżącej. Magazyny takie powstały w lasach pomiędzy Wiśniewem i Lipnikiem-Majoratem oraz koło Pecynki. Kpt. „Bomba” organizował też w oddziałach konspiracyjnych „Opocznika” szkolenie z zakresu minerstwa, stosowania środków saperskich i budownictwa (to ostatnie było szczególnie użyteczne przy wznoszeniu usytuowanych pod gospodarstwami lub w lasach schronów i tzw. bunkrów).

Wywiad „Opocznika” sprawnie gromadził informacje na temat sił niemieckich w granicach obwodu a także dotyczące jednostek prze-



Grupa żołnierzy AK Obwodu Ostrów Mazowiecka „Opoczno”, lato 1944 r.

mieszczających się przez jego teren (odnotowywano zawartość transportów wojskowych). Szczególnie pilnie obserwowane były siły policyjne i żandarmeria, stanowiące bezpośrednie zagrożenie dla społeczeństwa. Rozpracowywano agenturę niemiecką, gromadzono informacje na temat kolaborantów. Rozpoznawano także jaczajki bolszewickie i bandy komunistyczno-rabunkowe. Zachowane meldunki wywiadowcze szefa wywiadu obwodu Kazimierza Życińskiego „Bąka” zawierały nawet szkice dotyczące poszczególnych niemieckich punktów oporu.

Kwatermistrzostwo gromadziło środki finansowe i materiałowe pozwalające na funkcjonowanie organizacji. W celu zapewnienia sprawnej pracy tego swego rodzaju aparatu gospodarczego powołano do życia kolegiąlną Komisję Skarbową kierowaną przez NN „Chrusta”, która organizowała zbiórkę funduszy wśród społeczeństwa (wpływy potwierdzone były w komunikatach sygnowanych przez Komendę Obwodu). Później powołano także Komisję Gospodarczą, gromadzącą w sposób zorganizowany środki materiałowe dla organizacji niepodległościowej. Uzyskane zapasy przechowywano albo w gospodarstwach żołnierzy konspiracji, albo w leśnych schronach – magazynach budowanych przez saperów obwodu.

Choć kadra obwodu była stosunkowo liczna, dla uzupełnienia jej prowadzono szkolenie w zakresie Zastępczej Szkoły Podchorążych Rezerwy

Piechoty (dwie klasy) i Kursów Młodszych Dowódców Piechoty – czyli konspiracyjnej szkoły podoficerskiej (trzy klasy).

BIP Obwodu wydawał własne pismo konspiracyjne „Orzeł”, które rozprowadzane było również w sąsiednich Obwodach Radzymin, Węgrów i Pułtusk. Obwody te miały partycypować w kosztach druku, w proporcji stosownej do liczby zamówionych egzemplarzy pisma. Kolportowano także akowską prasę „centralną” („Biuletyn Informacyjny”, „Rzeczpospolita”, „Insurekcja” i „Żołnierz Polski” w łącznej liczbie blisko 500 egzemplarzy) oraz rozprowadzano inne wydawnictwa BIP KG AK. Szef BIP Obwodu, plut. pchor. Jan Kaliński, zdołał zorganizować w Ostrowi Mazowieckiej oraz w ośrodkach terenowych akcję małego sabotażu, przydzielając do niej głównie harcerzy. Na terenie powiatu Ostrów Mazowiecka, zwłaszcza w samym mieście gdzie ulokowane były w koszarach liczne jednostki wojska niemieckiego, prowadzona była akcja „N” (rozprowadzanie wydawnictw dywersyjnych mających osłabiać morale Niemców i dezinformować ich). Organizował ją z ramienia Komendy Obwodu NN „Dumas”.

Od momentu powołania Kierownictwa Dywersji (Kedywu), tj. od stycznia 1943 r., Obwód „Opocznik” prowadził intensywną działalność bojową. Wszystkie ośrodki posiadały patrole Kedywu. Od stycznia 1943 r. do lipca 1944 r. siły Obwodu „Opocznik” wykonały co najmniej 119 akcji bojowych (taką liczbę zbrojnych wystąpień żołnierzy obwodu udało się zweryfikować, przy czym należy założyć, że rzeczywista liczba akcji wykonanych w tym okresie przez struktury obwodu jest wyższa). Do najbardziej spektakularnych działań ostrowskiej dywersji można zaliczyć wysadzenie 1 kwietnia 1943 r. pomieszczenia Arbaisamtu w Ostrowi Mazowieckiej, udaną likwidację 25 kwietnia 1943 r. starosty Reinholda Ekerta oraz trzy zasadzki na szosach pod Ostrowią Mazowiecką na samochody niemieckie wykonane w maju 1944 r. 9 lipca 1944 r. drużyna partyzancka dowodzona przez szefa oddziału st. sierż. Zygmunta Hincę „Siekierę” rozbiła pod Dębienicą kolumnę trzech niemieckich samochodów, zadając przeciwnikowi straty i zdobywając ważne dokumenty oraz broń. Niszczono akta administracyjne, chroniąc ludność przed wywózkami i represjami, likwidowano szczególnie szkodliwych przedstawicieli aparatu okupacyjnego i konfidentów niemieckich, już w końcu 1942 r. podjęto działania przeciwko bandom rabunkowym i przestępczości pospolitej, uprawianej zwłaszcza przez włóczących się w terenie byłych żołnierzy sowieckich. Należy jednak dodać, że z drugiej strony starano się w zorganizowany sposób udzielać pomocy zbiegłym z niewoli niemieckiej jeńcom sowieckim (na terenie powiatu, w Komorowie i Grondach, znajdowały się dwa obozy jenieckie dla żołnierzy armii sowieckiej).

W 1944 r. obwód dysponował dwoma stałymi oddziałami partyzanckimi. W marcu 1944 r. zagrożony aresztowaniem ppor. Alfred Wieczorek „Tatar” (wówczas komendant Ośrodka I) sformował Lotny Oddział Bojowy (LOB). Jednostka ta w maju 1944 r. składała się z trzech drużyn i liczyła 50 żołnierzy; w czerwcu utworzono czwartą drużynę. Drugi oddział zorganizowany został w połowie czerwca 1944 r. przez ppor. Feliksa Przybytniewskiego „Huberta”, „Mieczysława”. Dla odróżnienia od LOB nowa jednostka otrzymała nazwę Lotnego Oddziału Dywersyjnego (LOD). W chwili powstania LOD liczył około 30 żołnierzy, bardzo szybko jednak liczba ta podwoiła się. Do zadań LOB należała m.in. ochrona radiostacji KG AK pracującej na terenie „Opocznika” (pracą radiostacji kierował por. Edward Nowicki „Tyczka”), co wiązało się z okresowym zakazem przeprowadzania akcji. 5 kwietnia 1944 r. grupa ostonowa „Opocznika” stoczyła w Udrzynie walkę w obronie wspomnianej radiostacji.

W „Opoczniku” działał sprawnie zorganizowany podziemny wymiar sprawiedliwości („komisja śledczo-oskarżająca Obwodu nr 12”, zbierająca materiały obciążające w stosunku do Niemców i kolaborantów oraz osób zachowujących się niegodnie).

Na terenie powiatu Ostrów Mazowiecka zorganizowane zostały także struktury cywilne Polskiego Państwa Podziemnego (PPP). Początkowo istniała tu wojskowa Administracja Zastępcza krypt. „Teczka”, utworzona przy Komendzie Obwodu. W drugiej połowie września 1943 r., po przekazaniu z AK 48 żołnierzy mających doświadczenie w pracy samorządowej i administracyjnej, zorganizowana została Powiatowa Delegatura Rządu. Poważnym osiągnięciem cywilnego odcinka działalności PPP w Obwodzie Ostrów Mazowiecka było zorganizowanie systemu tajnego nauczania, włącznie z nauką na poziomie szkoły średniej, zakończoną egzaminami maturalnymi (tajne komplety uruchomione w Ostrowi Mazowieckiej obejmowały około 100 uczniów; nauczanie na poziomie szkoły średniej ogólnokształcącej prowadzono też w Broku, Długosiodle, Komorowie i Małkini). Szkolnictwo w zakresie szkoły podstawowej zorganizowano na terenie całego powiatu. W roku szkolnym 1943/1944 w tajne nauczanie na terenie obwodu zaangażowanych było 41 nauczycieli, a naukę pobierało 990 uczniów.

Gminy Andrzejewo, Jasienica i Zaręby Kościelne, do 1939 r. wchodzące w skład powiatu Ostrów Mazowiecka, w 1939 r. znalazły się w pierwszych dwóch latach wojny pod okupacją sowiecką, włączone do Białoruskiej SRS. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej w czerwcu 1941 r. zostały włączone do Bezirk Białystok. Od powiatu ostrowskiego nadal oddzielała

je sztuczna granica. Ponieważ przez pierwsze dwa lata wojny wiązały się mocno z konspiracją białostocką, stan ten został usankcjonowany i utrzymany. Włączono je do Obwodu ZWZ-AK Zambrów (krypt. „Łoś” nr 1, a od 20 września 1944 r. do 1 marca 1945 – „Jabłoń” nr 29). Był to twór organizacyjny niepokrywający się ze strukturą powiatową, zbudowany z części gmin powiatu łomżyńskiego (Długobórz, Szumowo, Rutki, Zambrów) i trzech wspomnianych gmin powiatu ostrowskiego. Wchodził wraz z Obwodem Ostrołęka w skład Inspektoratu Mazowieckiego Białostockiego Okręgu AK. Obwodem Zambrów dowodził w końcowym okresie okupacji niemieckiej kpt. Ferdynand Tokarzewski „Kruk”.

Gminy powiatu ostrowskiego (Jasienica, Andrzejewo i Zaremba Kościelne) tworzyły III Rejon Obwodu Zambrów, dowodzony w 1944 r. przez ppor. c.w. Stefana Kuberackiego „Donata”. Sformowały trzy kompanie konspiracyjne (nr 7, 8 i 9), liczące łącznie 632 zaprzysiężonych żołnierzy AK, w tym 1 oficera, 3 podchorążych i 104 podoficerów.

Obwód „Łoś” dysponował niewielkim oddziałem partyzanckim dowodzonym przez Bolesława Piotrowskiego „Ewarysta” i kilkoma patrolami terenowymi Kedywu (patrolem kompanii Jasienica dowodził Wincenty Wierzbka „Lew”, kolejnym, z kompanii Kołaki, ppor. cz.w. Jan Grądzki „Lis”). Ponieważ na terenie obwodu mieściła się konspiracyjna kwatera Komendanta Okręgu ppłk. Władysława Liniarskiego „Mściśława”, obowiązywał tu zakaz prowadzenia bieżących działań dywersyjnych. Niemniej prowadzono podstawowe akcje z zakresu samoobrony przeciwko Niemcom, zwalczano także agenturę niemiecką i *jaczejki* bolszewickie.

Po aresztowaniach przeprowadzonych przez Niemców w czerwcu 1944 r. w Andrzejewie, Łętownicy, Zambrowie, Srebrnym Borku i w innych miejscowościach, komendant Obwodu zdecydował się na zmobilizowanie części swych sił konspiracyjnych w celu odbicia aresztowanych przewiezionych do więzienia w Łomży. Zmobilizowano oddział wystawiony przez kompanię Andrzejewo oraz oddziały z pięciu innych kompanii terenowych (Zambrów, Rutki, Kołaki, Długobórz i Szumowo). Dowództwo nad całością sił objął kpt. Jan Buczyński „Jacek”, inspektor Inspektoratu Mazowieckiego w Białostockim Okręgu AK. Koncentracja mająca miejsce w Czerwonym Borze pod Łomżą, obejmująca także scalonych żołnierzy NOW, zakończyła się bojem z przeważającymi siłami niemieckimi, które zaatakowały obóz akowski 23 czerwca 1944 r. Zgrupowanie AK przebiło się z okrażenia, ponosząc wysokie straty. Poległo co najmniej 86 żołnierzy podziemia (50 z AK, 34 z NOW-AK i 3 z NSZ). Prawdopodobnie straty były jednak jeszcze większe (tylko kompania Andrzejewo straciła 18 poległych, nie licząc rannych).

Gminy Boguty, Nur i Szulborze-Koty, wchodzące przed wojną w skład powiatu Ostrów Mazowiecka, w latach 1939–1941 znalazły się na terenie okupacji sowieckiej i zostały włączone do Białoruskiej SRS. Po zajęciu tych terenów w czerwcu 1941 r. przez Niemców, weszły w skład Bezirk Białystok. Od większości obszaru powiatu ostrowskiego znów oddzielała je granica. Konspiracyjna działalność niepodległościowa na tym terenie wiązała się ściśle z Białostockim Okręgiem ZWZ-AK. W ramach tej wielkiej struktury wspomniane gminy zostały włączone do Obwodu ZWZ-AK Wysokie Mazowieckie (nr 5 i krypt. „Lew”). Komendantem Obwodu był od 1943 r. por. Wiktor Leszko „Witold”. Interesujące nas gminy ostrowskie – Boguty, Nur i Szulborze-Koty – sformowały trzy kompanie (nr 12, 13 i 14) i wraz z kompanią nr 11 wysokomazowieckiej gminy Czyżew tworzyły IV rejon (batalion terenowy) Obwodu „Lew”. W końcowym okresie okupacji niemieckiej dowodził nim ppor. Eugeniusz Jadźwiński „Załoga”. Wymienione wyżej trzy gminy z powiatu ostrowskiego liczyły ponad 600 żołnierzy. Na ich terenie działał batalionowy patrol Kedywu sformowany przy kompanii nr 11. Na obszarze wspomnianych gmin wykonanych zostało sporo akcji bojowych, zwłaszcza z zakresu likwidacji agentury niemieckiej i sowieckiej, a także przeciwko szczególnie szkodliwym funkcjonariuszom policji i żandarmerii.

Należy oceniać, że w końcowym okresie okupacji niemieckiej na terenie sześciu gmin powiatu ostrowskiego przekazanych do obwodów Zambrów i Wysokie Mazowieckie Okręgu Białostockiego w szeregach podziemnego wojska znajdowało się około 1.300 zaprzysiężonych żołnierzy AK. Daje to łącznie ponad 4 tysiące żołnierzy AK zorganizowanych w różnych strukturach konspiracyjnych AK na szeroko pojmowanej Ziemi Ostrowskiej.

Stronnictwo Narodowe (SN) było jedynym ugrupowaniem politycznym z terenu powiatu ostrowskiego, które w warunkach okupacji kontynuowało działalność organizacyjną. Jak podaje M. Bartniczak – *„W przededniu wybuchu II wojny światowej liczyło około 4.000 i z tą masą ludzi zeszło do podziemia”*. Pierwszymi działaczami SN, którzy podjęli działalność konspiracyjną, byli w powiecie Leon Mirecki (aplikant adwokacki z Ostrowi Mazowieckiej) i Saturnin Józwiak (rozstrzelany przez Niemców w 1944 r.). Nawiązali oni kontakt z wiceprezesem Okręgu SN Warszawa Ziemska – Leonem Dziubeckim, byłym nauczycielem gimnazjum w Ostrowi Mazowieckiej. Konspiracja obozu narodowego została podzielona w powiecie ostrowskim, tak jak w całym kraju, na dwa piony – cywilny (konspiracyjne SN) i wojskowy (NOW). Zarząd Powiatowy SN kierowany przez Władysława Bereźnickiego (do połowy stycznia 1943 r.) i Piotra Relugę (Leon

Mirecki pełnił funkcję wiceprezesa) objął swą działalnością teren okupacyjnego powiatu Ostrów Mazowiecka.

Pion wojskowy „narodowców” utworzono już w 1940 r. Na terenie powiatu Ostrów Mazowiecka NOW określana była w dokumentach wytwarzanych przez ZWZ-AK jako grupa „Walki” (od pisma wydawanego pod takim właśnie tytułem). Utworzono dziewięć rejonów NOW (Brańszczyk, Brok, Czerwin, Długosiodło, Jelonki, Poręba, Trzcianka, Wąsewo i Wyszków). Komendantami organizacji NOW powiatu Ostrów Mazowiecka byli kolejno: Leon Mirecki (do marca 1940 r.), Edward Bonarowski „Olgierd” (do maja 1942 r.) i Feliks Przybytniewski „Hubert”, „Mieczysław” (do zakończenia akcji scaleniowej z AK jesienią 1942 r.). Znamy obsadę tylko niektórych rejonów: Brańszczyk – pchor. Piotr Kulasiński „Adam”, „Bicz”, „Walter”, Czerwin – por./kpt. Jan Zacharzewski „Plewa”, Goworowo – pchor. Zygmunt Podgórniak, Trzcianka – sierż. Stanisław Kulasiński, Wąsewo – kpt./mjr. Henryk Pracki „Rola”. W maju 1942 r. szeregi NOW w powiecie ostrowskim liczyły 1.540 zaprzysiężonych żołnierzy. Ostrowskie struktury NOW osiągnęły dość wysoki rozwój organizacyjny, w „obwodach” i „rejonach” tworzone plutony konspiracyjne zorganizowane na wzór wojskowy. Brakowało jednak kadry oficerskiej i podoficerskiej.

Scalenie NOW z AK w powiecie Ostrów Mazowiecka zrealizowane zostało jeszcze przed podpisaniem oficjalnej umowy scaleniowej pomię-



Por. Feliks Przybytniewski „Hubert”, „Mieczysław”

dzy obydwoma organizacjami. Wśród kadry NOW, która przeszła do AK i odegrała w jej pracy istotną rolę, znaleźli się m.in. kpt./mjr. Henryk Pracki „Rola”, kpt. Józef Zacharzewski „Plewa”, por. Feliks Przybytniewski „Hubert”, „Mieczysław” i pchor. Piotr Kulasiński „Bicz”. Do Obwodu AK „Opocznik” włączono co najmniej 400 żołnierzy NOW (w tym 10 oficerów, 7 podchorążych i dwie kompanie z rejonów Brańszczyk i Trzcianka). Można oceniać, że choć w AK nie w pełni wykorzystano potencjał ludzki „narodowców”, powiatowy prezes SN Piotr Reluga wraz ze swym aparatem organizacyjnym odegrał pozytywną rolę w ujednolicaniu wysiłku pracy podziemnej w powiecie ostrow-

skim, a także w działalności pomocowej, oświatowej i administracyjnej PPP.

Placówki NOW utworzone w gminach ostrowskich włączonych do Bezirk Białostok należały do białostockich struktur powiatowych tej organizacji, formalnie scalonej z AK a faktycznie zachowującej daleko posuniętą odrębność. Gminy Andrzejewo, Zaręby Kościelne i Jasienica wchodziły w skład Obwodu „Bug” podlegającego Komendzie Powiatu NOW Łomża krypt. „Łukasz” (cały Powiat składał się z trzech jednostek obwodowych, będących odpowiednikami akowskich rejonów, liczących łącznie około tysiąca zaprzysiężonych żołnierzy konspiracji). Obwodem „Bug” i jednocześnie silną kompanią terenową NOW w gminie Andrzejewo dowodził pchor./ppor. Marian Kempisty „Burza”, „Wilczyński”. Gminy Boguty, Szulborze-Koty i Nur należały organizacyjnie do Komendy Powiatu NOW Wysokie Mazowieckie krypt. „Tomasz”. Scalenie z AK nie zostało w wymienionych trzech gminach doprowadzone do końca okupacji niemieckiej i finalizowane było już w okresie ponownej okupacji komunistycznej (wówczas, m.in. z powodu rozbieżności co do taktyki działania, zostało zerwane przez kadrę terenową „narodowców”). Na terenie wspomnianych trzech gmin działała również stosunkowo silna organizacja NSZ należąca do Komendy Powiatu Wysokie Mazowieckie krypt. „XIII/8”.

Część działaczy obozu narodowego z terenu powiatu Ostrów Mazowiecka nie godziła się na scalenie z AK, uważając iż ich formacja ideowa powinna zachować odrębność organizacyjną. Zwolennicy zachowania samodzielności weszli do utworzonych jesienią 1942 r. Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ). Wg ustaleń badacza dziejów konspiracji obozu narodowego, Leszka Żebrowskiego, komendantem Powiatu NSZ Ostrów Mazowiecka miał być w końcowym okresie okupacji niemieckiej ppłk Władysław Żwański „Iskra”, „Błękit”. W kwietniu 1944 r. Powiat NSZ Ostrów Mazowiecka przyłączony został do „XIII” Białostockiego Okręgu NSZ, gdzie otrzymał numer XIII/11. Ostrowska organizacja NSZ nie osiągnęła jednak w okresie okupacji niemieckiej takich efektów w pracy podziemnej jak NOW, scalona z AK.

Akcja „Burza” na Ziemi Ostrowskiej

Siły Obwodu AK Ostrów Mazowiecka miały w ramach planu Odtwarzania Sił Zbrojnych tworzyć III batalion 13 pp. Jednostka ta miała wejść wraz z 32 pp (obwody Radzymin i częściowo Węgrów) w skład 8 Dywizji Piechoty AK, należącej wraz z oddziałami 22 pp (Siedlce, Sokołów Podlaski i Mińsk

Mazowiecki) oraz Mazowieckiej Brygady Kawalerii (1 p.szwol. – Garwolin i 7 p.uł. – Mińsk Mazowiecki) do utworzonej na czas akcji „Burza” Grupy Operacyjnej „Wschód”. Głównym zadaniem III batalionu 13 pp AK miało być opanowanie Ostrowi Mazowieckiej i umożliwienie funkcjonowania cywilnym władzom PPP, zaś po wykonaniu „Burzy” wszystkie oddziały tej jednostki miały przejść Bug i skoncentrować się na wschód od Tłuszcza. Rozwój sytuacji wojennej i ukształtowanie się linii frontu przebiegającej przez powiat sprawiły jednak, że zadania te okazały się niewykonalne.

Ponieważ komendant „Opocznika”, kpt./mjr Henryk Pracki „Rola”, w momencie rozpoczęcia „Burzy” znajdował się poza obwodem, akcją kierował, wyznaczony na stanowisko dowódcy III batalionu 77 pp AK, mjr Antoni Jahołkowski „Brzeski”. Mobilizacja sił Obwodu „Opocznik” do akcji „Burza” przeprowadzona została w dniach 27–31 lipca 1944 r. w rejonie leśniczówki Zapole pod Wiśniewem. Stawiło się na nią około 900 żołnierzy AK, jednak ilość posiadanej broni pozwoliła jedynie na uzbrojenie mniej niż połowy spośród przybyłych, w związku z czym część ludzi od razu trzeba było odesłać do domów. W dniu 6 sierpnia 1944 r. dowódca III batalionu meldował, że dowodzona przez niego jednostka liczy 21 oficerów i 356 szeregowych oraz podoficerów (późniejsze relacje wskazywały na większą liczebność, sięgającą 450 ludzi).



Pododdział AK zmobilizowany do akcji „Burza” w pow. Ostrów Mazowiecka

W skład III batalionu weszły trzy kompanie strzeleckie i szereg mniejszych pododdziałów: 7 kompania – dowódca ppor. Feliks Przybytniewski „Mieczysław”, 8 kompania – dowódca ppor. Alfred Wieczorek „Tata”, 9 kompania – dowódca ppor. Wacław Śladewski „Zygmunt” oraz zawiązek kompanii CKM – dowódca ppor. Tomasz Grąbczewski „Sójka”.

Ponadto w skład batalionu weszły mniejsze pododdziały, jak drużyna ochrony sztabu, zwiad konny i pluton łączności por. Edwarda Nowickiego „Tyczki”. Dołączono też pluton złożony z żołnierzy sowieckich – uciekinierów z obozów jenieckich lub dezertków z jednostek rosyjskojęzycznych w służbie niemieckiej (z grupy 60 Sowietów jednak tylko 12 włączonych do 8 kompanii posiadało broń, pozostałych zatrudniono do prac gospodarczych).

Kompanie 7 i 8 powstały na bazie LOD i LOB wzmocnionych zmobilizowanymi żołnierzami sieci terenowej, kompanię 9 sformowano z żołnierzy Ośrodka Brok-Małkinia. Uzbrojenie batalionu było zupełnie niewystarczające: 5 ckm (nie w pełni sprawne i ponownie „zamelinowane”), 2 rzutowe granatniki przeciwpancerne PIAT, 14 rkm i lkm, 32 pm, około 300 karabinów oraz broń krótka.

W pierwszych dniach sierpnia 1944 r. do batalionu dołączyli, skierowani przez terenową organizację AK, sowieccy wywiadowcy (spadochroniarze), z którymi podjęto współdziałanie, dostarczając im cenne informacje, w tym kilkakrotnie dokumenty i mapy zdobyte na Niemcach, dotyczące dyslokacji sił hitlerowskich i ich linii obronnych.

Pododdziały batalionu przeprowadziły szereg akcji, głównie dla zdobycia broni. 3 sierpnia 1944 r. dwa wydzielone pododdziały zaatakowały strażnice graniczne pomiędzy GG i terenami wcielonymi do Rzeszy. 2 sierpnia 1944 r. w Długosiodle rozbito samochód z niemieckimi oficerami, zdobywając mapy oraz dokumenty sztabowe. W kolejnych dniach patrole batalionu dokonywały wypadów, likwidując małe grupy żołnierzy niemieckich w Wiśniewie, Grębkach, Łączce i Fidurach.

9 sierpnia 1944 r. mjr „Brzeski” meldował komendantowi Obszaru Warszawskiego i dowódcy AK o pogarszającej się sytuacji dowodzonej przez siebie jednostki: *„Trzeci baon jest stale otaczany przez przeważające siły n[ie]p[rzyjacie]la. N[ie]p[rzyjacie]l sprowadził specjalne jednostki do zwalczania nas. Z powodu braku broni musiałem odesłać połowę batalionu do domu. N[ie]p[rzyjacie]l rabuje, gwałci i pali. Wywozi jednocześnie masami mężczyzn. Możliwość uderzenia i interwencji, ze względu na liczebność n[ie]p[rzyjacie]la i brak broni jest niewykonalna. Żądam rzutów broni, w przeciwnym razie baon zostanie zlikwidowany, a ludność wyniszczona kompletnie. Konieczne mocne natychmiastowe działanie i interwencja*

z zewnątrz. Proszę również o nakazanie nawiązania łączności między oddziałami z „Buraka” [Radzymin] względnie „Smoły” [Węgrów]. [...]. Czekam na rozkazy”.

Wobec braku broni i braku perspektyw na otrzymanie zrzutów lotniczych, mjr „Brzeski” pod koniec pierwszej dekady sierpnia zreorganizował batalion i rozpuścił do domów ludzi nieuzbrojonych.

W wypadzie na magazyn niemiecki pod Rogoźnicą zdobyto 200 granatów. 17 sierpnia 1944 r. oddziały wydzielone z 7 kompanii zaatakowały szlaki kolejowe Ostrów Mazowiecka – Ostrołęka i Ostrów Mazowiecka – Wyszaków.

Mjr „Brzeski” domagał się w kolejnych depeszach uściślenia stosunku do armii sowieckiej. 14 sierpnia 1944 r. otrzymał kolejny rozkaz dowódcy AK, gen. Tadeusza Komorowskiego „Bora”, utrzymujący poprzednie ustalenia co do jego jednostki oraz garść „dobrych” rad w rodzaju: „*Współdziałajcie z sowietami w walce. Nie dajcie się podstępnie aresztować. [...]*”. Trzy dni później z Komendy Obszaru Warszawskiego AK otrzymał stanowczy zakaz wcielania swych sił do armii sowieckiej lub jednostek Berlinga. W razie konieczności miał zdemobilizować oddział, a broń ukryć, lub zgodnie z rozkazem dowódcy AK z 14 sierpnia 1944 r. maszerować z odsieczą dla walczącej Warszawy. Wykonanie tego ostatniego zalecenia, w warunkach panujących wówczas w powiecie ostrowskim, było zupełnie nierealne.

Batalion mjr „Brzeskiego” bazował przez cały czas swego istnienia w obrębie Puszczy Białej, zmieniając kilkakrotnie miejsca postoju i przechodząc kolejno w rejon Pecyny Starej, Lipnika Majoratu koło Długosiodła, a następnie Wiśniewa i znów Pecyny Starej. Długotrwałe trzymanie się jednego rejonu w związku z czekaniem na moment stosowny do wykonania powierzonych zadań było jednak sprzeczne z podstawowymi założeniami taktyki partyzanckiej i musiało prowadzić do pełnego zlokalizowania jednostki przez przeciwnika. Mjr „Brzeski” znalazł się w niezwykle trudnej sytuacji – z jednej strony dowództwo nakazywało mu kontynuowanie „Burzy”, z drugiej nasycenie terenu wojskami niemieckimi zapowiadało nadchodzącą katastrofę. W dodatku oficer ten był świadom, że oczekiwane przez przełożonych ujawnienie się wobec armii sowieckiej musi skończyć się tragicznie. 16 sierpnia 1944 r. nakazał przerwanie „Burzy”. Dwa dni później zdecydował się zadać przełożonym zasadnicze pytanie: „[...] Czy poprzednio otrzymany rozkaz odnośnie uderzenia na tylne straż niemieckie jest aktualny? O ile będę walczyć, nie zdążę zdemobilizować [batalionu] i zostanę zmuszony do walki z oddziałami sow[ietek], którą uważam w naszej sytuacji za absurdalną, a którą skończy się wyrznięciem [nas]”.

Tego samego dnia otrzymał kolejny rozkaz nakazujący po zakończeniu „Burzy” ściągnięcie wszystkich sił w jeden, dogodny do obrony rejon, gdzie w przypadku próby rozbrojenia miał się rozformować lub przeciwstawić działaniom sowieckim. Dowódca AK zalecał mu, by w celu uniknięcia rozbrojenia nie jeździł na rozmowy do Sowietów, lecz wzywał ich do siebie, co było równie nierealne jak demobilizowanie oddziału otoczonego przez armię sowiecką.

27 sierpnia 1944 r. mjr „Brzeski” otrzymał drogą radiową rozkaz od komendanta Obszaru, który wydawał się nie podzielać jego wątpliwości co do realiów demobilizacji w sytuacji konfrontacji z armią sowiecką: *„13 pp „Brzeski”. – „Burzę” prowadzić wszelkimi siłami, aby bolszewicy czuli, że pan się bije, to jest zasadnicze zadanie. Po wykonaniu schować broń, ludzi rozpuścić. [...]”*.

W tym dniu wojska sowieckie zajęły Brok, a następnego dnia Ostrów Mazowiecką. III batalion 13 pp usytuowany był wówczas pomiędzy wojskami niemieckimi obsadzającymi linię frontu i stanowiskami niemieckiej artylerii dalekiego zasięgu znajdującymi się w drugiej linii obrony. Pomimo tak trudnego położenia mjr „Brzeski” zdecydował się rozkaz wykonać i wznowił działania zaczepne wobec Niemców. 29 sierpnia 1944 r. 8 kompania zaatakowała niemieckie kolumny taborowe na drodze pod wsią Jarzábka, a 7 kompania samochody z wojskiem pod wsią Plewki (w obu operacjach przeciwnik poniósł spore straty, ze strony AK padło jednak 6 zabitych i kilku rannych). Przewidując, że Niemcy zareagują na atak w strefie przyfrontowej i przeprowadzą operację przeciwpartyzancką, z której batalion już się nie wydostanie, mjr „Brzeski” podjął decyzję, o której powiadomił dowódcę AK i komendanta obszaru:

„Oddz[iał] jest wyraźnie osaczany dużymi siłami npla tak, że mogę działać w coraz mniejszym rejonie. Sytuacja niemiecka – npl w szybkim tempie wycofuje się. Sowietci wzmocnili uderzenie. Z dniem 31.08 o godzinach rannych „Burzę” przerywam. Oddziały demobilizuję”.

Gdy zapadła decyzja o rozwiązaniu batalionu, ppor. Alfred Wieczorek „Tatar” ogłosił, że organizuje oddział, z którym będzie przebijal się z okrażeń i z bronią w ręku przetrwa niemieckie oblawy w Puszczy Białej. O świcie 31 sierpnia 1944 r. w rejon bazowania oddziału pomiędzy wsiami Plewki i Pecynka wjechały niemieckie frontowe oddziały zmechanizowane. Partyzanci wycofywali się, zajmując pozycję w niewielkich zagajnikach. Zostali tam szybko zlokalizowani i zaatakowani przez znaczne siły niemieckie (dwa bataliony z 541 Dywizji Grenadierów, kilka kompanii z rosyjskojęzycznych formacji w służbie niemieckiej oraz 4 działa pancerne). Walka, która przybrała dość chaotyczny charakter, trwała do wieczora.

Poszczególne grupy odpierały Niemców i przebijaly się na własną rękę. Straty III batalionu 13 pp AK w walkach stoczonych tego dnia wyniosły ponad 60 zabitych (w tym kilkunastu rozstrzelanych na miejscu jeńców) oraz kilkunastu uznanych za zaginionych. Straty niemieckie były także bardzo wysokie. Ppor. „Tatar” z grupą żołnierzy przebił się i dotrwał z bronią w rękę w lasach do 3 września 1944 r., kiedy to spotkał się z czołówką wojsk sowieckich. Następnego dnia na polecenie dowództwa sowieckiego złożył broń i rozwiązał oddział. Dowódca batalionu wraz z kilkoma oficerami i patrolem osłonowym przetrwał obławę w zamaskowanym leśnym schronie.

Niemcy w odwet za straty poniesione w walkach z oddziałami III batalionu 13 pp AK pod Jarząbką, Plewkami i Pecynką, przeprowadzili 2 września 1944 r. pacyfikację gminy Długosiodło (w Lipniku-Majoracie żołnierze Wehrmachtu rozstrzelali wówczas 448 mieszkańców okolicznych wsi oraz uchodźców z sąsiednich powiatów).

Akcja „Burza” została wykonana na terenie ostrowskich gmin Obwodu Wysokie Mazowieckie w dość ograniczonym zakresie, dzięki czemu miejscowa organizacja uniknęła poważniejszej dekonspiracji przed wkraczającymi wojskami sowieckimi i lokalną agenturą komunistyczną. Por. Eugeniusz Jaźwiński „Załoga” podaje w swej relacji, że zmobilizował wprawdzie oddział, mający stanowić zawiązek III batalionu 76 pp AK, na czele którego stoczył kilka potyczek z Niemcami w rejonie Nura, Bogut i Szulborza-Kotów, jednak wobec przewagi przeciwnika rozformował go w lasach gminy Szulborze-Koty jeszcze przed wkroczeniem wojsk sowieckich. Ostrowskie gminy Obwodu AK Zambrów uniknęły dekonspiracji związanej z akcją „Burza”, jako że na ich terenie w zasadzie nie została ona przeprowadzona.

Powiat ostrowski zajmowany był stopniowo przez wojska sowieckie (4 września 1944 r. Sowietci weszli do Długosiodła, następnego dnia do Brańszczyka i Wyszkowa). We wrześniu 1944 r. front zatrzymał się wzdłuż linii Narwi i ruszył na zachód dopiero w połowie stycznia 1945 r.

Pierwsze represje po zakończeniu okupacji niemieckiej i wejściu armii sowieckiej

Straty Obwodu Ostrów Mazowiecka nie ograniczały się do poległych podczas wykonywania akcji „Burza”. Około 200 żołnierzy zdekonspirowanych w czasie działań partyzanckich znalazło się w sytuacji przymusowej i wraz ze swymi dowódcami – ppor. Alfredem Wieczorkiem „Tatarem”,

ppor. Henrykiem Dubois „Ryszardem”, ppor. Adamem Zakrzewskim „Michałem” i chor. Walerym Kielarem „Śluczą” zostało wcielonych w szeregi „ludowego” WP.

Po zatrzymaniu się frontu niemiecko-sowieckiego na linii Narwi tereny powiatu Ostrów Mazowiecka znalazły się w znacznej części w strefie przyfrontowej. Kwaterowały na nich masy wojska sowieckiego, dopełniając zniszczeń poczynionych przez Niemców (w wielu przyfrontowych wsiach rozebrano nawet domy i budynki gospodarskie). Znaczna część ludności z ośrodków IV i V została wysiedlona i w warunkach nadchodzącej zimy znajdowała się w tragicznej sytuacji. Od października 1944 r. nasiliły się aresztowania prowadzone przez sowiecki kontrwywiad wojskowy „Smiersz” i NKWD. Więźniów trzymano w prowizorycznych aresztach (wykopanych dołach), śledztwa prowadzone były bardzo brutalnie, ludzi dosłownie katowano na śmierć, kobiety wielokrotnie gwałcono. W samej Ostrowi Mazowieckiej obóz „filtracyjny” dla zatrzymanych został zorganizowany w okolicach spalonego młyna Kagana (więziono tam m.in. miejscowych akowców). W połowie września 1944 r. około sto osób wywieziono na wschód, do łagrów w ZSRS. Pod koniec tegoż miesiąca pozostałych więźniów, przeniesiono do obozu położnego na przedmieściach Wyszkowa. Większość ujętych żołnierzy AK z Obwodu Ostrów Mazowiecka, zapewne nie mniej niż stu, w tym co najmniej 10 oficerów i podchorążych, została wywieziona do łagrów w Związku Sowieckim. Represje objęły też kadrę akowską, która wstąpiła do „ludowego” WP – aresztowano ppor. Alfreda Wieczorka i chor. Walentego Kielara (skazano ich na wieloletnie więzienie). Zdarzały się przypadki mordowania akowców na miejscu. Tak postąpiono w październiku 1944 r. z Wincentym Kuleszą „Piorunem” (dwukrotnie odznaczonym Krzyżem Walecznych, bohaterskim kurierem AK i uczestnikiem akcji „Burza”).

Ponieważ komendant obwodu, mjr Henryk Pracki „Rola”, nie powrócił już na teren powiatu ostrowskiego, dowództwo przejął mjr Antoni Jahołkowski, który zmienił pseudonim z „Brzeski” na „Kowal”. Przetrwiał on końcowe walki w Puszczy Białej i przesunięcie się frontu w leśnym schronie wraz dziesięcioosobowym patrolem, w składzie którego byli por. Edward Nowicki „Tyczka” i radiotelegrafista Bogdan Kiełczewski „Bolek”. Z lasu wyszli dopiero 7 września 1944 r. Wytyczne, które mjr „Kowal” otrzymał z Komendy Obszaru Warszawskiego w momencie przełomowym, 1 września 1944 r., brzmiały: *„D[owód]ca Armii Krajowej udzielił panu pochwały za bardzo dobre wykonanie „Burzy” i rozpoznanie stron walczących. Należy nadal rozpoznawać mimo demobilizacji i meldować. Meldować również ustosunkowanie się bolszewików do AK i ludności. Radio dobrze zakon-*

spirować i odciąć się od ewentualnych sympatyków sowietów. Meldunki możliwe codziennie”.

Jednym z pierwszych przedsięwzięć organizacyjnych Komendy Obwodu „Opoczni” podjętych w nowych warunkach było wznowienie pracy radiostacji. Radiotelegrafista „Bolek”, który meldunek mjr. „Kowala” nadał już pierwszego dnia po wyjściu z lasu, został aresztowany dwa dni później - wskazał go do aresztowania jeden z Sowietów służących wcześniej w III batalionie 13 pp AK.

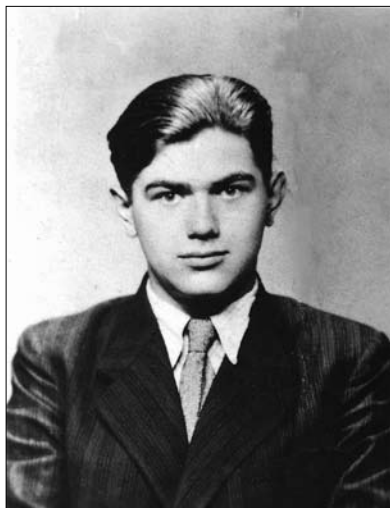
Mjr „Kowal” podjął próbę odtworzenia Komendy Obwodu i kontynuowania pracy organizacyjnej. Skupił wokół siebie kilku oficerów ze składu Komendy Obwodu „Opoczni” – adiutanta ppor. Mieczysława Lebiezińskiego „Łunę”, referenta łączności por. Edwarda Nowickiego „Tyczkę”, referenta saperów kpt. Stanisława Bęklewskiego vel Pieszkowskiego „Bombę”, zastępcę szefa wywiadu kpr. pchor./ppor. cz.w. Stefana Głowackiego vel Edmunda Baszko „Stera” i kilku lokalnych dowódców sieci terenowej.

W meldunku z 28 września 1944 r. mjr. „Kowal” informował komendanta Podokręgu „Wschodniego” Obszaru Warszawskiego AK ppłk. Ludwika Szymańskiego „Janczara” o dramatycznej sytuacji w obwodzie i braku środków na prowadzenie dalszej pracy. W wyniku strat poniesionych podczas „Burzy”, poboru do armii Berlinga i aresztowań, organizacja Obwodu AK Ostrów Mazowiecka gwałtownie się załamała, a praca konspiracyjna niemal całkowicie zamarła. Część kadry dowódczej średniego szczebla, chcąc uniknąć aresztowań, opuściła teren powiatu. Do głosu doszli mało kontenci i ludzie słabi, którym straty poniesione w czasie akcji „Burza” dały pretekst do krytykowania dowództwa podziemia i osłabiania jego autorytetu w oczach społeczeństwa. Obiektem szczególnie zaciętych ataków stał się mjr „Kowal”, obwiniany za straty dowodzonego przezeń batalionu w bitwie pod Pecynką. Atmosfera krytyki i nieufności nie ułatwiała wznowiania działalności oraz nawoływania do wytrwałości i ponoszenia dalszych ofiar. Wobec zerwania kontaktu z dowództwem, mjr „Kowal” polecił por. „Tyczce” i ppor. „Łunie”, by udali się na teren powiatów węgrowskiego i sokołowskiego w celu nawiązania łączności z komendą Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego AK. Próba ta jednak początkowo nie powiodła się. Kolejny kontakt, tym razem skuteczny, podjęto z Komendą Okręgu AK Białystok. Stojący na jej czele ppłk Władysław Liniarski „Mściśław” wydał obwodowi ostrowskiemu wskazówki do dalszej pracy.

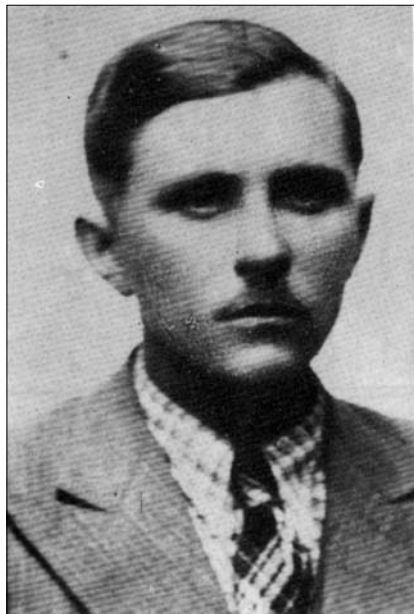
W wyniku działalności agentury NKWD szeregi kadry Obwodu ustawnie topniały. W październiku 1944 r. w ręce NKWD wpadł komendant Ośrodka AK Długosiodło ppor. Antoni Sępkowski „Zarzycki II” (wywieziony

do ZSRS, zmarł w 1945 r. w łagrze), zaś w listopadzie 1944 r. ppor. Paweł Kalinowski „Żubr”, „Balladyński” i chor. Stanisław Bieliński „Jastrząb” z Ośrodka Wąsewo. Na rozmiar „wsypy” miała wpływ zdrada kwatermistrza obwodu, kpt. Józefa Zacharzewskiego „Plewy”, który wpierw zdefraudował środki finansowe obwodu, a ujęty przez NKWD, podjął współpracę agenturalną. Zadenuncjował Sowiecom swych dotychczasowych towarzyszy broni i wydał im magazyny zaopatrzeniowe obwodu z zapasami żywności oraz kasę obwodu. W dniu 7 listopada 1944 r. funkcjonariusze NKWD prowadzeni przez „Plewę” otoczyli gospodarstwo akowca Teofila Pazika w Kolonii Przyborowo, gdzie aresztowali mjr. „Kowala”, jego adiutanta ppor. „Łunę” i kpt. Janusza Piechockiego „Szrona” (wystannika ze sztabu GO „Wschód”). Już następnego dnia wraz z grupą kilkudziesięciu aresztowanych zostali oni wywiezieni z Ostrowi Mazowieckiej do więzienia w Białymstoku (stamtąd przewieziono ich wraz z dużym transportem więźniów do łagru w Ostaszkowie na terenie ZSRS).

W listopadzie 1944 r. por. „Tyczka” udał się ponownie na teren powiatu węgrowskiego, gdzie zdołał nawiązać kontakt z komendantem Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego. Nie uzyskał jednak pomocy organizacyjnej, a jedynie zalecenie, by zwrócił się z prośbą o pomoc do sąsiedniego okręgu, czyli do Białegostoku. Obwód AK Ostrów Mazowiecka znajdował się wówczas w stanie kompletnego rozkładu, działalność organizacyjna zamarła, a szeregi organizacji stopniały do stanu szczątkowego. Aresztowania trwały nadal – 22 grudnia 1944 r. ujęty został przez NKWD por. „Tyczka”. W styczniu 1945 r. funkcjonariuszom UB udało się ująć zawzięcie poszukiwanego komendanta Ośrodka I (Ostrów Mazowiecka-miasto) Władysława Kućmiera „Grzesia”, „Kulawego” (został skazany na 10 lat więzienia). W ostatnich dniach grudnia 1944 r. w ręce UB wpadł młody akowiec Dariusz Kieliszek „Dorsz”, „Ponury”. Choć znaleziono u niego jedynie dwie karykatury Osóbki-Morawskiego, został oskarżony o to, że „po 15 sierpnia 1944 r. [sic – do 3 września 1944 r. walczył jeszcze



Kpr./plut. Dariusz Kieliszek „Ponury”; zginął w walce z UB 4 sierpnia 1946 r.



Por. Edward Nowicki „Tyczka”

z Niemcami w Puszczy Białej!] *na-
dał prowadził robotę konspiracyjną
w AK i zajmował się kolportażem
pism AK”.*

Por. „Tyczka” przeszedł ciężkie śledztwo w Ostrowi Mazowieckiej. Początkowo „zajmował się nim” osobiście szef miejscowego UB Emil Żółtogórski, następnie przejęło go NKWD. W śledztwie wykazał twardą, bohaterską postawę. Zaprotokołowano m.in. taką jego wypowiedź: „[...] *Nigdy nie zgodzimy się na odcięcie bezprawne takowej Polski [chodzi o Kresy – KK] jak to zrobili sowieci łącznie z obecnym tymczasowym rządem polskim, rzekomo demokratycznym, on jest komunistyczny, w Lublinie, a którego my nie uznawa-
liśmy i uznawać nie będziemy*”. Na pytanie dlaczego uznaje Rząd RP

w Londynie, a nie „rząd lubelski” – odpowiedział: *„Uważam, że rząd Polski w Londynie wybrany został przez cały naród polski. Rząd polski w Lublinie jest naznaczony przez Armię Czerwoną – armię komunistyczną. Polska w żadnym wypadku nie może być komunistyczną, tylko demokratyczną. I taką Polskę tworzył wyłącznie Rząd Londyński. [...]”*. Nie zeznał nic konkretnego i co więcej - starał się odciągnąć uwagę śledczych od kadry dowódczej obwodu, pozostającej na wolności. Ponieważ okazał się zupełnie „nieużyteczny dla śledztwa”, rozprawiono się z nim w błyskawicznym tempie. 29 stycznia 1945 r. Żółtogórski zamknął postępowanie przeciwko por. „Tyczce” i przekazał go do dyspozycji Prokuratura Wojskowego Garnizonu Warszawskiego, który w ciągu tygodnia sporządził akt oskarżenia. Już 9 lutego 1945 r. Wojskowy Sąd Garnizonowy w Warszawie skazał por. „Tyczkę” na karę śmierci. Zamordowano go w więzieniu praskim przy ul. Namysłowskiej dwa dni później, 11 lutego 1945 r.

Obwód AKO Ostrów Mazowiecka (luty–sierpień 1945)

Dramatyczną sytuację w obwodzie AK Ostrów Mazowiecka opowiadał kpt. Stanisław Bęklewski vel Pieszkowski (szef saperów obwodu). Warto kilka słów poświęcić tej niezwyklej postaci. Był to człowiek w starszym wieku (rocznik 1886), absolwent politechniki w Rydze, weteran I wojny światowej (walczył w armii rosyjskiej) i wojny polsko-bolszewickiej, za którą otrzymał *Virtuti Militari*. Po przejściu w stan spoczynku gospodarował na 60-hektarowym gospodarstwie na Polesiu. W podziemnym ruchu niepodległościowym uczestniczył od 1940 roku, początkowo na terenie powiatu węgrowskiego, potem ostrowskiego. W warunkach zaistniałych po wejściu armii sowieckiej zmienił pseudonim z „Bomba” na „Stanisławski” i objął funkcję komendanta Obwodu Ostrów Mazowiecka, oznaczonego teraz kryptonimem „Osty” i nr 35. Na początku lutego 1945 r.,

nie mając łączności z dowództwem Podokręgu Wschodniego Obszaru Warszawskiego AK, pozbawiony rozkazów i wytycznych do pracy oraz środków na prowadzenie działalności, podporządkował się Komendzie Białostockiego Okręgu AK. Stojący na jej czele ppłk Władysław Liniarski „Mścislaw” nie przeżywał rozterek jak postąpić wobec rozkazu z 19 stycznia 1945 r. o rozwiązaniu AK. W poczuciu odpowiedzialności za ludzi i teren zachował ciągłość pracy niepodległościowej, zmienił jedynie nazwę organizacji z AK na Armię Krajową Obywateli – AKO (używano też nazwy Obywatelska Armia Krajowa – OAK), o czym poinformował podkomendnych w odezwie wydanej 18 lutego 1945 r. Zmieniło się też nazewnictwo wewnątrzorganizacyjne – ponieważ gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek”, ówczesny dowódca AK, w swym ostatnim rozkazie użył



Kpt. Stanisław Bęklewski vel Pieszkowski „Bomba”, „Stanisławski”, zakatowany przez UB podczas przesłuchania 18 stycznia 1947 r.

sformułowania „*bądźcie dalej przewodnikami narodu*” – terminy takie jak dowódca czy komendant zastąpione zostały pojęciem „przewodnik” (nie komendant okręgu, obwodu czy kompanii konspiracyjnej – a „przewodnik”). Dodajmy, że komendant Białostockiego Okręgu AKO po kilku miesiącach samodzielnego działania nawiązał kontakt z Delegatem Sił Zbrojnych na Kraj płk. Janem Rzepeckim „Prezesem” i podporządkował mu się wraz z całą podległą sobie organizacją.

Kpt. „Stanisławski” informował białostockich przełożonych, że z pięciu dawnych ośrodków funkcjonują obecnie, tj. zimą 1944 na 1945 rok – tylko dwa (I i II – Ostrów oraz Brok-Małkinia). W pozostałych trzech rozpoczęła się praca organizacyjna, ale brak do niej ludzi. Ppłk „Mścisław” rozkazem nr 6 z 20 lutego 1945 r. podporządkował sobie Obwód Ostrów Mazowiecka oznaczony teraz kryptonimem „Osty”, przydzielając go do Rejonu „B”, „Buk” – czyli dawnego Inspektoratu XIV „Mazowieckiego” (obejmującego także Obwody Zambrów i Ostrołęka).

Marzec 1945 r. przeszedł w Obwodzie „Osty” pod znakiem intensywnej pracy organizacyjnej. Inspektor kpt. Edward Filochowski „San” dokonał w pierwszej połowie marca inspekcji obwodu, z której 13 marca 1945 r. sporządził raport. Meldował w nim ppłk. „Mścisławowi”, że Obwód „Osty” jest „*w stanie kompletnej dezorganizacji*”. Jako powody wskazał brak kadry, która została aresztowana lub zaprzestała pracy, wyjątkowo dużą dekonspirację po akcji „Burza” i „*w związku z tym wcielenie do armii Berlinga prawie wszystkich uczestników leśnych – ponad 200 najlepszych żołnierzy Obwodu*”, zamarcie pracy konspiracyjnej po wkroczeniu Sowieców, pobór do „ludowego” WP, zniechęcenie żołnierzy AK z powodu ujemnych skutków akcji „Burza” oraz kompromitacji niektórych dowódców (m.in. sprawa zdrady kpt. „Plewy” i wstąpienia do „ludowego” WP kilku popularnych oficerów), a także brak rozkazów, wytycznych i zaopatrzenia w środki finansowe z Komendy Podokręgu „Wschodniego” Obszaru Warszawskiego AK. Stwierdzał, że w tej sytuacji ponowne zorganizowanie obwodu będzie wymagało wielkiego wysiłku, przy czym z góry pesymistycznie zakładał, że i tak Obwód Ostrów Mazowiecka nigdy nie dorówna Obwodom Zambrów i Ostrołęka. Najbliższa przyszłość pokazała, jak dalece się pomylił w swej ocenie. Warto zaznaczyć, że kpt. „San” niezbyt optymistycznie oceniał możliwości pracy organizacyjnej kpt. „Stanisławskiego”, pisząc w raporcie m.in.: „*Obecny kom[endant] Obwodu ob. „Stanisławski” (dawniej „Bomba”) nie bardzo nadaje się na kom[andanta] Obwodu. Jest to kapitan rezerwy saperów z 1-ej wojny światowej i 20 roku, człowiek stary. Zdrowie nie pozwoli [mu] na pewno na intensywną pracę w terenie*”.

Wbrew tym prognozą kpt. „Stanisławski”, wspomagany przez garstkę kadry, rozpoczął bardzo energiczną i skuteczną pracę na podległym mu obszarze. W chłopskim przebraniu objeżdżał furmanką gminy powiatu ostrowskiego, by na nowo montować pozrywane struktury organizacyjne. W późniejszym okresie poruszał się na ogół z niewielkim oddziałem zbrojnym wydzielonym z obwodowego oddziału samoobrony. Dość szybko skompletował nieduży zespół sztabowy, tworzący niepełną Komendę Obwodu, i wraz z nim dalej organizował teren. Jego zastępcą został w początkowym okresie kpt. rez. art. NN „Wołyński”, oficer 27 DP AK, który jednak bardzo szybko zniknął z powiatu ostrowskiego. Pierwszym zastępcą komendanta Obwodu Ostrów Mazowiecka został wówczas pchor./ppor. cz.w. Stefan Głowacki vel Edmund Baszko „Ster”, pełniący jednocześnie funkcję szefa wywiadu obwodu. Adiutantem został początkowo kpr. rez. Stanisław Bardon „Mały”, bardzo aktywny i dobrze zorientowany w sytuacji obwodu, który pełnił jednocześnie funkcję szefa łączności występując pod pseudonimem „Kosa”. Funkcję kwatermistrza pełnił kpr. „Wróbel” (prawdopodobnie Bolesław Kaźmierczak), szefem samoobrony (dawny Kedyw) był plut. Sylwester Cer, który przybrał pseudonim „Tyrolski” (w terenie był jednak nadal znany pod starym pseudonimem - „Sawicki”), szefową WSK Antonina Rzącka „Klara” (nauczycielka z Ostrowi Mazowieckiej), lekarzem obwodu kpt. NN „Witold”. WSOP miał organizować NN „Romek”. Zadbano także o obsadę cywilnego kierownictwa podziemia – funkcję Delegata Rządu na Powiat sprawował NN „Lis”.

Bardzo wysoko oceniał szef wywiadu Okręgu Białostok por. Stefan Świerzewski „Lawina” osobiste zalety szefa wywiadu Obwodu Ostrów Mazowiecka, plut./ppor. cz.w. „Stera”. Mianowicie pełniący jednocześnie funkcję pierwszego zastępcy komendanta obwodu i szefa wywiadu, „Ster” chciał zrezygnować z bardziej prestiżowej, pierwszej z wymienionych funkcji. Por. „Lawina” tak charakteryzował „Stera”: „*Ster*” *zdecydował się pozostać na stanowisku P[rzewo]d[ni]ka II [oddziału]; funkcję I-go Z[astę]pcy P[rzewo]d[ni]ka Obw[odu] przekaze przy najbliższej okazji komu innemu.*



Stefan Głowacki vel Edmund Baszko „Ster”, poległ w walce z siłami reżimu komunistycznego 21 listopada 1945 r. k. Poręby

Ze sprawami wywiadu] na ogół nieźle obeznany i zapowiada się całkiem dobrze: jest inteligentny, pomysłowy, pełen energii i chęci do pracy. Decyzja w sprawie wyboru funkcji ma też swoją wymowę: ideowość przed ambicjami osobistymi]. Okazało się jednak, że nie było komu go zastąpić i „Ster” nadal musiał łączyć obie funkcje.

W momencie objęcia dowództwa obwodu przez kpt. „Stanisławskiego” i w pierwszym półroczu 1945 r. struktura Obwodu Ostrów Mazowiecka pozostawała w zasadzie bez zmian. Nadal dzielił się na pięć ośrodków. Jednak już w styczniu 1945 r. Ośrodek V (Czerwin-Goworowo) został przejęty przez Obwód AK Ostrołęka. Ośrodek III (Poręba-Brańszczyk) jeszcze przed akcją „Burza” został w znacznym stopniu osłabiony przez represje niemieckie. W wyniku działań NKWD straty w ludziach poniosły ośrodki III i V, straty poniósł też Ośrodek I (Ostrów Mazowiecka-miasto). Najmniejsze straty odnotowano w Ośrodku II (Brok-Małkinia) i on obecnie działał najsprawniej. Kpt. „Stanisławski” meldował w lutym 1945 r.: *„obecnie egzystuje ośrodek II, I oś[rodek] niedawno stracił swego komendanta »Grzesia« z powodu aresztowania, więc trzeba znowu dziurę łatać. Na ośrodkach III, IV, V zaczęła się praca organizacyjna, ale brak ludzi do niej”*. W raporcie z inspekcji obwodu w marcu 1945 r. kpt. „San” informował, że w *Obwodzie „Osty”* jest 2 oficerów, 3 podchorążych, 12 podoficerów i około 100 szeregowców. Należy jednak sądzić, iż były to dane niepełne i obejmowały tylko tych żołnierzy konspiracji, z którymi Komenda Obwodu posiadała kontakt i którzy faktycznie w czynny sposób kontynuowali pracę niepodległościową. Wielu ostrowskich akowców, nie mając kontaktów z dawnymi dowódcami, pozostawała w stanie „uspienienia organizacyjnego”. W ciągu kolejnych miesięcy 1945 r. stan liczebny obwodu stopniowo się poprawiał. Nie zachowały się raporty o stanie osobowym obwodu z wiosny i lata 1945 r., można jednak przypuszczać, że wahał się on wówczas w granicach nawet do tysiąca ludzi należących do konspiracji. Meldunki zwiadu KBW określały siły podziemia na terenie powiatu Ostrów Mazowiecka na około 450–500 „bandytów”. 30 kwietnia 1945 r. kpt. „Stanisławski” meldował: *„Obsada na obw[odzie] jest dobra, pełna zapału i chęci do pracy, ale ma tę wadę, że jest za małym wyjątkiem młoda i nie posiada potrzebnej ku temu rutyny, ale przy ich dobrych chęciach i to samo się usunie. Sprawy zaopatrzeniowe. 90% wszystkich pracujących aktywnie potrzebuje zaopatrzenia i pomocy dla siebie i rodzin, gdyż są to ludzie spaleni i poszukiwani”*.

W maju 1945 r. Obwód Ostrów Mazowiecka okrzepł już organizacyjnie i prowadził względnie normalną pracę. Funkcję komendanta Ośrodka Wąsewo pełnił pchor. Aleksander Kulesza „Sławek” (wcześniej używał

pseudonimu „Krysia”), funkcję komendanta placówki w Długosiodle kolejno kpr. Jan Huk „Kabel”, a następnie pchor./ppor. cz.w. Tadeusz Jaworski „Okoń”, w Małkini dowodził pchor./ppor. cz.w. Stanisław Tadeusz Lipski „Syn”, w Porębie Edward Jaroszewski „Kruk”, a w Komorowie Franciszek Zadroga „Szpak” („Krysia” i „Szpak” powrócili w szeregi AK-AKO, uciekając z „ludowego” WP, do którego zostali wcieleni). Nie wiadomo, jaką funkcję pełnił pozostający w kontakcie z Komendą Obwodu sierż. Zygmunt Hinc „Siekiera”. Według meldunku UB jakoby miał kierować „grupą egzekucyjną obwodu” (przy aresztowaniu go, wśród znalezionych dokumentów znajdował się też wykaz szpicli przeznaczonych do likwidacji).

Jednym z zadań, z jakimi musiał uporać się kpt. „Stanisławski”, było zorganizowanie pomocy dla dezertarów z „ludowego” WP, ukrywający się w terenie. Byli wśród nich zarówno miejscowi, jak i ludzie pochodzący z Kresów. Ludzie ci, całkowicie „spaleni”, potrzebowali kwater, fałszywych dokumentów i pomocy materialnej. Jeszcze w zimie 1945 r. kpt. „Stanisławski” nawiązał kontakt z żołnierzami III batalionu 13 pp AK wcielonymi do „ludowego” WP. Operacja powrotu ostrowskich akowców wcielonych do „ludowego” WP na macierzysty teren nie została ostatecznie zrealizowana w zaplanowanym zakresie. Wiadomo, że część akowców z powiatu ostrowskiego służąca w jednostkach na terenie Lubelszczyzny podjęła współpracę z tamtejszym podziemiem niepodległościowym, a część została nawet włączona do miejscowej partyzantki. Część żołnierzy Obwodu AK Ostrów Mazowiecka została skierowana do jednostki LWP kwaterującej w Częstochowie (7 batalion zapasowy). To właśnie z nimi nawiązano kontakt za pośrednictwem Romana Piłkowskiego „Duksa”, który na rozkaz kpt. „Stanisławskiego” przygotował realizowaną w kilku etapach zbiorową ucieczkę.

Na przełomie zimy i wiosny 1945 r. odbudowano Kedyw (obecnie określany jako „samoobrona”). Pracą samoobrony Obwodu „Osty” kierował plut. Sylwester Cer „Tyrolski”, „Sawicki”, a jego zastępcą został Dariusz Kieliszek „Dorsz”, „Ponury”, który zdołał wydostać się z rąk ostrowskiej bezpieki. W pierwszych dniach marca 1945 r. „Tyrolski” rozpoczął formowanie obwodowego oddziału partyzanckiego, ma-



Plut. Sylwester Cer „Sawicki”, „Tyrolski”; zginął w walce we wrześniu 1945 r.



Od prawej: Bonifacy Sępkowski „Jaszczur”, „Promil” (z MP-43), NN i Stanisław Korczakowski „Jawor”; 1945 r.

jąc na początku do swej dyspozycji zaledwie czterech żołnierzy. Podobne niewielkie grupki leśne złożone z ukrywających się akowców powstały na terenie ośrodków Wąsewo i Małkinia-Brok. Po upływie miesiąca plut. „Tyrolski” miał już pod swoją komendą kilkunastu ludzi. W dniach od 1 do 10 maja 1945 r. dołączyły dwie grupki dezertersów z LWP przybyłe z Częstochowy, liczące 5 i 10 ludzi.

Do końca miesiąca dotarło jeszcze kilku uciekinierów z wojska komunistycznego – wszyscy w pełnym umundurowaniu i uzbrojeniu. Niektórym z powracających do konspiracji powierzono istotne zadania organizacyjne – pchor. Aleksander Kulesza „Krysia” objął funkcję komendanta ośrodka Wąsewo, a plut. Bonifacy Sępkowski „Jaszczur”, „Promil” stanowisko referenta łączności obwodu.

Do oddziału samoobrony dołączali także miejscowi „spaleni”, poszukiwani przez UB i NKWD, w tym grupa żołnierzy konspiracji placówki Długosiodło z Albinem Gąsiewskim „Mikołajem” na czele (w okresie okupacji niemieckiej walczył w szeregach 7 kompanii III/13 pp AK). W maju 1945 r. oddział „Tyrolskiego” liczył już 46 dobrze uzbrojonych żołnierzy (stan osobowy tej jednostki partyzanckiej wzrósł latem 1945 r. do 50–60

ludzi). Oddział w początkowym okresie został podzielony na dwie drużyny dowodzone przez kpr. Marka Opoczyńskiego „Lecha”, „Żołnierza” i Czesława Kowalczyka „Dzieciola”, „Kostka”, ludzi bardzo młodych, lecz mających za sobą staż partyzancki z 1944 r. Potem, w związku z rozrostem liczebnym, oddział został podzielony na cztery grupy (patrole), które skierowano w rejon Długosiodła, Poręby, Wąsewa i Małkini.

Oprócz obwodowego oddziału partyzanckiego kpt. „Stanisławski” dysponował także patrolami samoobrony w poszczególnych ośrodkach. Jednym z głównych zadań samoobrony i obwodowego wywiadu było rozpracowanie i likwidacja agentów oraz donosicieli pozostających na usługach UB oraz NKWD. Trzeba dodać, iż „Ponuremu”, udało się zdekonspirować część agentury komunistycznej na terenie powiatu ostrowskiego – co przesądziło o losie najbardziej szkodliwych szpicli. Należy wspomnieć, że zadaniem oddziału „Tyrolskiego” było także odbieranie broni ludności nieorganizowanej, kłusownikom i elementom przestępczym.

„Ster” wprowadził „wtyczki” organizacji do wszystkich instytucji władz i administracji na terenie powiatu oprócz PUBP. *„Dwójka już dość mocno stoi na nogach”* – oceniał 4 kwietnia 1945 r. kpt. „Stanisławski”, a 29 maja 1945 r. meldował: *„Wywiad działa sprawnie, przenikanie we wszystkich urzędach z wyjątkiem resortu”*. Powiodło się natomiast wprowadzenie współpracowników konspiracji w szeregi milicji, zwłaszcza do wielu posterunków gminnych i ochrony kolei (na 202 funkcjonariuszy zatrudnionych w kwietniu 1945 r. 21 było „wtyczkami” AKO). Wywiad Obwodu AKO Ostrow Mazowiecka dość precyzyjnie rozpoznawał siły komunistyczne ulokowane na terenie powiatu. Nawet po przesunięciu się frontu na zachód w styczniu 1945 r. na terenie powiatu nadal kwaterowały silne jednostki sowieckie, stanowiące gwarancję utrzymania się instytucji reżimowych (w samej Ostrowi Mazowieckiej było to ponad 450 żołnierzy i funkcjonariuszy NKWD). Ponadto mniejsze pododdziały sowieckie znajdowały się w Budkach Starych, Długosiodle, Komorowie, Małkini, Przetyczy, a w Brzeźnie i Lubiejkach – lotniska polowe. W czerwcu 1945 r. na teren powiatu ostrowskiego skierowano kolejne jednostki sowieckie, które okresowo zostały rozlokowane w Ostrowi Mazowieckiej (batalion NKWD) oraz w Plewkach i Przedświciu. Do akcji przeciw podziemiowi niepodległościowemu w powiecie ostrowskim weszły w tym czasie także pododdziały Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego (KBW).

W meldunkach sporządzanych przez kpt. „Stanisławskiego” znajdujemy informacje o aresztowaniach prowadzonych przez UB na ślepo, w celu montowania agentury. Przypadkowych więźniów zwalniano dopiero po wyrażeniu przez nich zgody na współpracę. *„[...] jeżeli aresztowany*

zgodzi się być ich konfidentem, [resort] wypuszcza go na wolność. Tak urobiony konfident znika z oczu i tyle go widzą". Niestety, z materiałów UB w Warszawie wynika, że na terenie Obwodu Ostrów Mazowiecka została jednak zmontowana sieć agenturalna. W maju 1945 r. ostrowska bezpieka posiadała 42 jednostki agentury (6 agentów i 36 informatorów). Pomimo licznych, dobrze wymierzonych likwidacji dokonywanych przez podziemie, stan agentury na koniec sierpnia wzrósł przeszło czterokrotnie (na dzień 22 sierpnia 1945 r. UB w Ostrowi Mazowieckiej dysponował już 180 agentami i informatorami).

W wyniku donosu agenta grupa operacyjna UB ujęła 11 czerwca 1945 r. ukrytego w schronie w swym gospodarstwie we wsi Komorowo-Stare sierż. Zygmunta Hinca „Siekierę”. Znalezione przy nim dokumenty organizacyjne AK-AKO (m.in. rozkazy Komendy Obwodu, spisy żołnierzy AK-AKO, spisy broni, spisy PPR-owców i inne). Dwa dni później „Siekiera” już nie żył; według meldunku UB „*od dalszych zeznań odmówił się, skoczył przez okno z drugiego piętra i zabił się*". Można jednak podejrzewać, że odmawiający zeznań akowiec został po prostu zakatowany w czasie śledztwa. Kolejnym ciosem zadany ostrowskiemu obwodowi AKO w tym okresie było aresztowanie przez UB 6 lipca 1945 r. Stanisława Bardona „Małego”. Natychmiast przewieziono go do Warszawy i poddano ciężkiemu śledztwu. Zdołał wytrzymać trudy przesłuchań, w ich toku nie przyznał się do pełnionych funkcji, utrzymując, że był zwykłym łącznikiem, a w związku z ogłoszoną amnestią został skazany „tylko” na 6 lat więzienia.

Do pierwszych wystąpień z zakresu samoobrony doszło na terenie powiatu Ostrów Mazowiecka już w lutym 1945 r. (zlikwidowano wówczas współpracownika MO na terenie gminy Poręba). Gdy 7 marca 1945 r. trzech funkcjonariuszy UB przybyło do wsi Guty-Bujno by aresztować dwóch gospodarzy oskarżonych o udział w AK w okresie okupacji niemieckiej - Bolesława Wyszomirskiego i Edwarda Gutowskiego, ten ostatni stawiał opór. Doszło do wymiany ognia, podczas której zastrzelił dwóch ubeków. Niestety, trzeci ocalał i ściągnął do wsi grupę operacyjną UB z Ostrowi Mazowieckiej dowodzoną przez Emila Żółtogórskiego, która dokonała pacyfikacji – spaliła część wsi i zamordowała 10 osób cywilnych (z akt parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Ostrowi Mazowieckiej wiadomo, że zostali zamordowani wówczas m.in. Adam Doncar, Aleksander Kulesza, Andrzej Mosakowski, Stanisław Malek i Piotr Zegarowski).

Zorganizowana na szerszą skalę działalność bojowa samoobrony Obwodu Ostrów Mazowiecka rozpoczęła się dopiero w kwietniu 1945 r. Pierwszą akcją samoobrony obwodu było odbicie 3 kwietnia 1945 r. z rąk milicji dwóch aresztowanych. 15 kwietnia 1945 r. patrol oddziału „Tyrolskie-

go” dowodzony przez „Ponurego” zlikwidował Antoniego Skoniecznego, kierownika placówki UB w Długosiodle oraz jego zastępcę Łuckiewicza. Podczas akcji nadjechał samochód z żołnierzami sowieckimi, którzy zaatakowali patrol AKO. W walce, jaka się wówczas wywiązała, zginęło dwóch Sowietów, zaś po stronie AKO poległ plut. Jerzy Frey „Kula”.

W dniu 25 kwietnia 1945 r. patrol samoobrony opanował Wąsewo i rozbroił tamtejszy posterunek MO. W urzędzie gminy zniszczono dokumentację dotyczącą poboru do LWP oraz dokonano rekwizycji maszyny do pisania i 9000 zł. 27 kwietnia 1945 r. milicja z Broku próbowała zatrzymać patrol AKO. Podczas strzelaniny, jaka się wtedy wywiązała, zginął jeden milicjant.

Już w kwietniu 1945 r. patrole samoobrony Obwodu „Osty” wykonały kilka wyroków śmierci na agentach komunistycznych. W maju 1945 r. samoobrona obwodu, zgodnie z rozkazami Komendy Okręgu Białystok, kontynuowała akcje likwidacyjne wymierzone w szpicli UB i NKWD, wykonując łącznie siedem takich wyroków śmierci. M.in. 24 maja 1945 r. zlikwidowano sekretarza PPR w Ostrowi Mazowieckiej Jana Stelmaszczyka, rozpoznanego przez wywiad obwodu jako „*konfident resortu*”. Dziesięciu osobom udzielono „lekcji wychowania obywatelskiego”, polegającej na wymierzeniu kary chłosty (działania takie wykonano w Rzańniku, Komorowie, Glinie oraz w Wąsewie). Także w maju 1945 r. rozbrojono trzy kolejne posterunki milicji w Jelonkach, Komorowie i Długosiodle, co znacznie wzmocniło uzbrojenie oddziałów samoobrony.

W czerwcu 1945 r. wykonano 24 wyroki śmierci, w większości za współpracę z UB i NKWD, część za bandytyzm oraz kilka wydanych jeszcze w okresie okupacji niemieckiej za donoszenie do Gestapo. W miesiącu tym miały miejsce także dwie duże akcje. 5 czerwca 1945 r. samoobrona obwodu rozbroiła posterunek milicji kolejowej w Przetyczcy, gm. Długosiodło, rekwirując dużą liczbę jednostek broni. 11 czerwca 1945 r. patrol samoobrony stoczył pod Jelonkami walkę z grupą operacyjną UB z Ostrowi Mazowieckiej (wg meldunku komórki wywiadowczej DSZ z pow. Węgrów miano wówczas odbić także duży konwój aresztowanych). Zginęło trzech, a ciężkie rany odniosło dwóch funkcjonariuszy UB. Ze strony AKO poległ Wacław Gołębiowski „Nóż”.

Dynamika działań z zakresu samoobrony w powiecie ostrowskim była wiosną 1945 r. tak znaczna, że miejscowe władze komunistyczne czuły się poważnie zagrożone. W UB w Warszawie oceniano, że w powiecie Ostrów Mazowiecka: „*Praca UBP jest zupełnie sparaliżowana. Bandy napadają na posterunki MO i UBP, zabijają pracowników, bezkarnie rabują instytucje. Prowadzą agitację i nakleją ulotki. Robią antypaństwowe*



Pogrzeb Wacława Gołębiowskiego „Noża”

napisy. Ludność uważa, że reakcja jest dużo silniejsza niż Władze Demokracji [sic – dyktatury komunistycznej]. Werbunek agentury jest przez to utrudniony. Zwerbowani uciekają do lasu”. W raporcie za drugą połowę maja 1945 r., który nadszedł z UB w Ostrowi Mazowieckiej, oceniano, że „W okresie powyżej podanym, sytuacja polityczna naszego powiatu zmienia się w dalszym ciągu, z dnia na dzień na gorszą. Aktywna praca organizacyjna AK i NSZ wzrasta w dalszym ciągu, werbowanie nowych członków powyższych organizacji idzie pełną parą naprzód, a tym samym z błyskawiczną szybkością, wzmagają się [sic – wzmacniają się] szeregi organizacji AK i NSZ. Co się dotyczy napadów ze strony rozzuchwalonych band organizacji AK i NSZ, to odbywają się one w całym naszym powiecie dniem i nocą [...]”.

Do większej potyczki z żołnierzami sowieckimi i funkcjonariuszami NKWD doszło w lipcu 1945 r. koło Małkini. Do dwóch starć z sowieckimi patrolami doszło też w Długosiodle (łącznie zginęło kilku Sowietów). Według meldunku operacyjnego dowódcy pułku KBW oddział „Tyrolskiego” miał w okresie lipca i sierpnia 1945 r. zabić siedmiu żołnierzy sowieckich i pięciu żołnierzy „ludowego” WP. Latem i wczesną jesienią 1945 r. patrole samoobrony obwodu wykonały szereg kolejnych akcji likwidacyjnych, m.in. patrol z Ośrodka Wąsewo zastrzelił co najmniej cztery osoby oskarżone o współpracę z NKWD, UB lub MO.

Z treści pisanych latem 1945 r. raportów szefa UB w Ostrowi Mazowieckiej do UB w Warszawie jednoznacznie wynika jak bardzo niepewnie komuniści czuli się wówczas na terenie powiatu ostrowskiego. Np. w raporcie z 27 lipca 1945 r. pisał on: *„W dniu 16 bm. odbył się w Porębie odpust. W czasie odpustu AK-owcy urządzili wiec, na którym piętnowali obecny rząd, nawołując do podporządkowania się zaleceniom rządu londyńskiego. Jeden z AK-owców mówił wiersz pt. „Żołnierzu, za co walczysz”, którego treść zohydzała rząd i ustrój PRL. W gminach Wąsewo, Poręba, Długosiodło, Małkinia gospodarzami są AK-owcy, z którymi w przyjaznych stosunkach żyją miejscowe władze i MO”*.

Z kolei w raporcie z 23 sierpnia szef miejscowego UB stwierdzał m.in.: *„[...] W dniach 4 i 11 sierpnia 1945 r. banda AK w sile około 30 ludzi zarządziła zbiórkę miejscowych członków AK i przeprowadziła z nimi szkolenie i ćwiczenia. [...] Gmina Długosiodło znajduje się całkowicie w rękach AK. W dni targowe (środy) AK obstawia wszystkie drogi, sprawdza dokumenty osób przyjeżdżających na targ [...]”*.

Swoistym podsumowaniem najtrudniejszego okresu w działalności Obwodu AK-AKO Ostrów Mazowiecka były wnioski awansowe i odznaczeniowe dla kilkudziesięciu najbardziej zasłużonych żołnierzy tej struktury, złożone przez Komendanta Białostockiego Okręgu AK-AKO u Delegata Sił Zbrojnych na Kraj. Z dniem 1 czerwca 1945 r. awans do stopnia podporucznika czasu wojny otrzymali podchorążowie Stefan Głowacki vel Edward Baszko „Ster”, Tadeusz Jaworski „Okoń” i Stanisław Lipski „Syn”. Kpr. Tadeusz Jaroszewski „Dziki” z Kedywu Obwodu otrzymał Virtuti Militari, a dziesięciu żołnierzy Krzyże Walecznych – byli to: plut. Sylwester Cer „Tyrolski”, kpr. Bonifacy Sępkowski „Promil”, kpr. pchor. Aleksander Kulesza „Kryśia”, kpr. pchor./ppor.cz.w. Tadeusz Jaworski „Okoń”, kpr. Eugeniusz Groblewski „Grom”, kpr. Stanisław Nowacki „Waligóra”, kpr. Stanisław Malinowski „Wir”, kpr./plut. Dariusz Kieliszek „Ponury”, st. strzel. Włodzimierz Rajewski „Grot” i strzel. Stanisław Kulesza „Fryc” (brat „Kryśi”). Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami odznaczono komendanta obwodu kpt. Stanisława Bęklewskiego „Stanisławskiego” oraz kwatermistrza kpr. „Wróbla” (prawdopodobnie Bolesław Kazimierczak), Powiatowego Delegata Rządu NN „Lisa”, NN „Onufrego” z wywiadu placówki Długosiodło, lekarza kpt. NN „Witolda” i plut. NN „Ignaca” (dowódcę plutonu terenowego). Brązowy Krzyż Zasługi z Mieczami otrzymali dowódcy placówek terenowych kpr. Jan Huk „Kabel” i Stanisław Lipski „Syn”, szef WSOP NN „Romek”, „Zojka” (prawdopodobnie Zofia Śledziwska z WSK), szer. NN „Bocian” (z WSOP), st. strz. NN „Orczyk” i terenowy zastępca szefa wywiadu st. sierż. Antoni Ambroziak „Rola 2”. W awansach i odznaczeniach uwzględniono

tych żołnierzy, zwłaszcza funkcyjnych, którzy byli już wcześniej zasłużeni w latach okupacji niemieckiej i obecnie wytrwali na swych stanowiskach w warunkach nowej okupacji komunistycznej. Zgodnie z praktyką przyjętą przez ppłk. „Mściśława”, pominięci zostali ci oficerowie i żołnierze, którzy bez zgody przełożonych wstąpili do „ludowego” WP i w nim pozostali, lub podjęli służbę w innych formacjach i instytucjach reżimowych.

Ostrowskie placówki AKO w Obwodach Zambrów i Wysokie Mazowieckie

Ostrowskie placówki AK w Obwodach Zambrów i Wysokie Mazowieckie zimą 1945 r. zostały przekształcone w struktury AKO, tak jak miało to miejsce w całym dawnym Okręgu AK Białystok. Dzięki zachowanym meldunkom i raportom znany jest dokładnie stan organizacyjny ostrowskich placówek Obwodu AKO Zambrów (od 1 marca 1945 r. oznaczonym kryptonimem cyfrowym – nr 3). Przedstawiał się on następująco:

Jasienica (7 kompania) – dowodzona nadal przez sierż. zaw. NN „Fata”, składała się z trzech pełnych plutonów w sile 182 żołnierzy (1 podchorąży, 39 podoficerów i 142 szeregowych);

Andrzejewo (8 kompania) – dowodzona była przez NN „Bąka”, (p.o. dowódcy kompanii), a następnie przez plut. rez. piech. Stanisława Fafenchauza „Dęba”. Składała się z trzech plutonów liczących 159 żołnierzy, w tym 29 podoficerów i 130 szeregowców (w stosunku do stanu z lipca 1944 r. ubyło 67 żołnierzy);

Zaremba Kościelne (9 kompania) – po zaginięciu latem 1944 r. plut. pchor. NN „Sama” dowodzona była przez kpr. rez. Eugeniusza Grabowskiego „Skrzyńskiego”. Posiadała cztery plutony w sile 183 żołnierzy (1 oficer, 30 podoficerów i 152 szeregowców); w stosunku do stanu z lipca 1944 r. ubyło 35 ludzi.

W sumie owe trzy ostrowskie gminy Obwodu nr 3 dysponowały 524 żołnierzami konspiracji. Była to pokaźna siła, jednak w stosunku do stanu z lipca 1944 r. stan osobowy spadł o 108 żołnierzy.

Komendant Obwodu w meldunku sytuacyjnym za luty 1945 r. tak oceniał nastroje wśród mieszkańców obwodu i we własnych szeregach: *„Tym razem społeczeństwo spotkało rozczarowanie, żołnierze i społeczeństwo nie chcą wierzyć w rozwiązanie AK, uważają, że nastąpiło to ze względów politycznych i nadal chętnie pracują”*. W kolejnym meldunku podawał, że ludność jest w 90% przeciwna rządowi komunistycznemu oraz oczekuje końca wojny z Niemcami i *„rozstrzygnięcia sprawy z sowietami”*. Ocena

ta była zupełnie słuszną, drobnoszlachecka ludność gmin Andrzejewo, Jasienica i Zaręby Kościelne była nastawiona patriotycznie i wybitnie antykomunistycznie.

W grudniu 1944 r. NN „Bąk”, nauczyciel z Andrzejewa, przekazał funkcję dowódcy 8 kompanii plut. „Dębowi” – a sam objął stanowisko szefa BIP Obwodu. Już jesienią 1944 r. na terenie Obwodu Zambrów rozprowadzono materiały propagandowe adresowane do ludności (m.in. odezwy z 1 i 20 października tegoż roku – dotyczące stosunku do nowego okupanta i jego zarządzeń, m.in. zalecające uchylanie się przed poborem do komunistycznego wojska). „Bąk” przeprowadził zarządzone przez KOB AKO działania propagandowe – m.in. nocą z 30 kwietnia na 1 maja 1945 r. na terenie całego obwodu rozplakutowano dywersyjne odezwy sygnowane nagłówkiem „Okręgowy Komitet PPR w Białymstoku”, w których demaskowano prawdziwe oblicze PPR i „rządu lubelskiego”. Akcja wykonana była w ścisłej tajemnicy i nawet przed żołnierzami konspiracji AKO nie ujawniono jej prawdziwych autorów. Wywołała duże wzburzenie wśród mieszkańców i przyczyniła się do pogłębienia nastrojów antykomunistycznych. Kolejnym działaniem było niszczenie napisów w języku rosyjskim na drogach i ulicach powiatu. Na drogowskazach malowano napisy – „Do Moskwy”. BIP Obwodu nr 3 rozprowadzał także w terenie materiały propagandowe AKO – odezwy, broszury i komunikaty radiowe. We wsiach na tablicach sołtysów rozklejono komunikaty AKO w formie gazetek ściennych. Przeprowadzono też masowe malowanie napisów i sloganów przeciw PPR i „rządowi lubelskiemu” oraz haseł AKO: „*PPR – to komuna – to zdrajcy*”, „*Przecz z żydo-komuną*”, „*Precz ze zdrajcami z „rządu lubelskiego*”, „*Niech żyje wolność i demokracja*”, „*Niech żyje Obywatelska Armia Krajowa*”, „*Zdrajcy, szpicle i świny są w „polskim” rządzie w Lublinie*”, „*Precz z pachotkami Stalina*”.

Również na terenie Obwodu Zambrów organizacji AKO udało się wprowadzić swych ludzi do milicji. Cała pierwsza obsada posterunku MO w Jasienicy składała się z ludzi skierowanych tam przez AK-AKO. Jeden z pierwszych milicjantów posterunku w Zarębach Kościelnych, Kazimierz Kaszubiński, też był żołnierzem AKO. Niestety, dość szybko przeszedł na stronę wroga, co sprawiło, że wydano nań wyrok śmierci za denuncjowanie akowców (zginął w maju 1945 r. zastrzelony przez dawnych towarzyszy broni). Wywiad obwodu wprowadził penetrował szeregi milicji, ale były posterunki, do których nie zdołał wprowadzić swych ludzi. Nie posiadano ani jednej „wtyczki” w powiatowym UB.

Zorganizowany zimą 1945 r. zambrowski oddział samoobrony (partyzancki) dowodzony przez ppor. cz.w. Jana Grądzkiego „Lisa” (referenta

Kedywu) dość często operował na terenie gmin ostrowskich wchodzących w skład Obwodu nr. 3. Jednostka ta liczyła wiosną 1945 r. kilkudziesięciu żołnierzy i była jednym z bardziej bitnych oddziałów obwodowych w skali całego Okręgu Białystok. Do najważniejszych akcji wykonanych na terenie gmin ostrowskich przez oddział „Lisa” i patrole samoobrony Obwodu AKO Zambrów w pierwszej połowie 1945 r. należała likwidacja zastępcy komendanta MO w Andrzejewie, funkcjonariusza UB Alińskiego, referenta UB na gminę Jasienica i rozbrojenie posterunków MO w Andrzejewie i Zarębach Kościelnych, zniszczenie akt w urzędzie gminy w Zarębach Kościelnych oraz zatrzymanie i opanowanie w kwietniu 1945 r. pod Małknią pociągu z transportem cukru (w czasie tej akcji rozbrojono konwój sowiecki). Ponadto partyzanci dowodzeni przez „Lisa” wykonali kilkadziesiąt innych akcji, głównie likwidacyjnych, porządkowych i rozbrojeniowych.

Do najpoważniejszych działań oddziału „Lisa” przeprowadzonych poza powiatem Ostrów Mazowiecka należało m.in. rozbrojenie posterunków MO w Lubotyniu (dwukrotnie), Kołakach, Rutkach (dwukrotnie) i Szumowie (trzykrotnie), przeprowadzenie zasadzek na komunistyczne grupy operacyjne 1 i 6 maja 1945 r., przy czym odbito więźniów, wykonanie 8 maja 1945 r. zasadzki na grupę KBW i rozbięcie grupy operacyjnej NKWD, UB i MO pod Kamionką 15 maja 1945 r. (w akcjach tych sowieci i UB stracili łącznie ponad 50 zabitych i rannych). W dniu 22 czerwca 1945 r. ppor. „Lis” został śmiertelnie ranny podczas akcji przeciwko bandzie rabunkowej we wsi Paproć Mała (gm. Jasienica). Komendę nad oddziałem i jednocześnie funkcję obwodowego referenta samoobrony przejął wówczas pochodzący z Ruskółki ppor. Wincenty Wierzbą „Lew”. 15 sierpnia 1945 r. oddział „Lwa” po raz kolejny opanował Szumowo i rozbroił posterunek MO oraz grupę saperów „ludowego” WP (zdobyto łącznie 18 PPSz i 9 kbk).

Najpoważniejszą operacją bojową wykonaną w okresie jego komendantury była udana zasadzka obwodowego oddziału partyzanckiego na szosie Ostrów Mazowiecka-Zambrów 24 sierpnia 1945 r. na grupę operacyjną NKWD i MO (uwolniono więźniów, zabito 6 funkcjonariuszy NKWD, 1 funkcjonariusza UB i 4 milicjantów). Akcja ta wywołała serię obław i działań represyjnych, przeprowadzonych przez siły podległe WUBP w Białymstoku i sztabowi 62 dywizji WW NKWD. Do akcji przeciw oddziałowi „Lwa” rzucano batalion NKWD, batalion „ludowego” WP i szwadron kawalerii KBW. 31 sierpnia 1945 r. komunistyczna grupa operacyjna wpadła do Ruskółki, Ruskółki Nowej i Ruskółki Parceli (gm. Andrzejewo) oraz Srebrnej (gm. Jasienica), gdzie miał kwaterować oddział „Lwa”. Na miejscu zastrzelono 5 osób, 5 aresztowano. Podczas przeszukiwania wiosek aresztowano łącznie 165 mieszkańców, spośród których 15 określono jako członków

AK. We wsi Dąbrowa-Bujaki poddano ich nieludzkiemu śledztwu, podczas którego kilka osób zakatowano lub zastrzelono (zginęli m.in. Sikora oraz jego syn). Pięć kolejnych osób zastrzelono we wsi Srebrna. Na rozmiar represji miała wpływ zdrada chor. Zdzisława Dzikowskiego „Turno”, oficera saperów „ludowego” WP, który rozbrojony przez partyzantów 5 sierpnia 1945 r. w Szumowie, wstąpił do oddziału „Lwa”. Wkrótce jednak porzucił partyzanckie szeregi i nawiązał kontakt z UB. Ponieważ „Lew” powierzył mu funkcję dowódcy drużyny i wprowadził w szereg spraw organizacyjnych, skutki zdrady okazały się fatalne (w środowisku żołnierzy AK-AKO mówiło się też o zdradzie jednego z milicjantów wcielonych do oddziału).

Działania przeciw grupie „Lwa” były kontynuowane w następnym miesiącu. 18 września 1945 r. grupa operacyjna NKWD i UB zaatakowała wieś Wierzbowo, gdzie doszło do potyczki z oddziałem „Lwa”. Partyzanci zdołali się wycofać. Według oficjalnych raportów we wsi zabito 10 osób (jakoby partyzantów), 2 osoby zostały ranne, 6 aresztowano. Podczas wymiany ognia poległ funkcjonariusz UB, straty NKWD nie są znane.

Kompanijne patrole samoobrony istniały także we wszystkich ostrowskich gminach Obwodu Zambrów, tj. Andrzejewo, Jasienica i Zaręby Kościelne. Wiadomo, że patrolem 8 kompanii (Andrzejewo) dowodził podoficer Stodolski „Kruk” (aresztowany przez UB i przewieziony do Ostrowi Mazowieckiej dokonał 24 lutego 1945 r. brawurowej ucieczki z aresztu UB, wraz z nim zbiegli referent żandarmerii Obwodu Stanisław Jaśko „Dunin” i Stanisław Gądek „Wawel”).

Straty Obwodu AKO Zambrów poniesione w wyniku działań NKWD i UB wyniosły do dnia 1 czerwca 1945 r. aż 231 żołnierzy, nie wiadomo jednak ilu spośród nich pochodziło z gmin Andrzejewo, Jasienica i Zaręby Kościelne.

15 lipca 1945 r. batalion NKWD wsparty przez KBW przeprowadził operację w rejonie wsi Zaręby-Krzteki. Aresztowano 28 osób, w tym komendanta Obwodu nr 3 kpt. Ferdynanda Tokarzewskiego „Kruka”, szefa jego ochrony Tadeusza Zarębę „Zbika”, szefową kancelarii obwodu Annę Borkowską „Cygankę” oraz pracowniczkę okręgowej drukarni BIP Halinę Zawistowską. Wydarzenie to nie zahamowało jednak pracy obwodu i nie spowodowało kolejnych zatrzymań.

Ostrowskie gminy Boguty, Nur i Szulborze-Koty wchodziły w skład Obwodu AK-AKO Wysokie Mazowieckie, dowodzonego cały czas od 1943 r. przez por./kpt. Wiktora Leszko „Witolda”. Praca konspiracyjna w obwodzie nie utraciła ciągłości. Pierwsza odprawa Komendanta Obwodu z kadrą dowódczą po wejściu wojsk sowieckich została przeprowadzona

już w początkach września 1944 r. we wsi Gawrony. Tak ppor. „Witold” oceniał sytuację w swym obwodzie pod koniec 1944 r.: *„NKWD hula po terenie jak w latach 1940/41. Przeprowadza łapanki, rewizje, legitymuje na drogach. Zaszły wypadki zaginięcia młodych mężczyzn. NKWD aresztuje tych, którzy ukrywali się za Niemców”*.

Tak zaś charakteryzował postawę społeczeństwa wynikającą z sytuacji panującej w jego obwodzie: *„Nastroje wśród ludności polskiej nie są różowe. Masy wojska i ciągłe świadczenia zubożają wieś. Najwięcej ludność jest terroryzowana aresztowaniami politycznymi, łapankami i obławami na młode roczniki. Represje za niedostarczenie w 100% kontyngentów, zabranie ostatniej krowy, wymyślania, bandyckie napady, gwałty – wszystko to pogrąża społeczeństwo w pesymizm. Nienawiść w stosunku do Moskali różna. Młodzież podlegająca poborowi jest w rozterce, część jest zdecydowana na wszystko (ukrywa się, a nawet walczy), inni chwieją się, nieliczni już poszli do wojska. Po ostatnich aresztowaniach oraz z powodu ściągania kontyngentów nastąpiło powszechne zrozumienie, że nie ma Polski wolnej, a jest nowa, powtórna okupacja sowiecka. Niezadowolenie ludności coraz większe. Pogłębia się nienawiść do sowietów. PKWN nie ma żadnego uznania wśród społeczeństwa i traktowany jest jako banda złodziei”*.

Przejście frontu i pierwsze miesiące nowej okupacji sowieckiej w zasadzie nie wywarły wpływu na stan organizacyjny i jakość pracy Obwodu Wysokie Mazowieckie. Można oceniać, że trzy ostrowskie gminy zorganizowane w kompanie terenowe nr 12, 13 i 14 liczyły około 600 żołnierzy. Wspomniane jednostki konspiracyjne były dobrze zorganizowane i uzbrojone – w 1945 r. posiadały broń dla co najmniej 30 % swych stanów osobowych. W ciągu trzech pierwszych miesięcy 1945 r. straty Obwodu Wysokie Mazowieckie w aresztowanych, wywiezionych do obozów w ZSRS lub rozstrzelanych były dosyć wysokie – wynosiły 134 ludzi (w tym 27 rozstrzelanych przez NKWD i UB). Niestety nie wiadomo, ilu spośród represjonowanych pochodziło z trzech interesujących nas gmin ostrowskich.

Ostrowskie gminy Boguty, Nur i Szulborze-Koty nadal tworzyły wraz z wysokomazowiecką gminą Czyżew IV rejon (batalion terenowy) Obwodu „Lew”. Rejonem nieprzerwanie dowodził, do chwili aresztowania przez UB w sierpniu 1945 r., ppor. Eugeniusz Jadźwiński „Załoga”. W ramach tej jednostki AK poszczególne gminy tworzyły następujące kompanie konspiracyjne: Szulborze-Koty – 12 kompanię dowodzoną przez ppor. rez. Adama Śliwowskiego „Stacha”, „Stanisława”, Nur – 13 kompanię dowodzoną przez p.o. przewodnika kompanii plut. rez. NN „Niemca”, Bo-

guty – 14 kompanię dowodzoną przez ppor. rez. Romana Ostrowskiego „Wichra” (będącego jednocześnie dowódcą lotnego oddziału samoobrony). Wysokomazowiecka gmina Czyżew tworzyła 11 kompanię, dowodzoną przez ppor. rez. NN „Wojbora”.

Na terenie Obwodu Wysokie Mazowieckie operował partyzancki oddział samoobrony AKO dowodzony przez ówczesnego referenta Kedywu – por./kpt. Kazimierza Kamieńskiego „Huzara” (w okresie okupacji niemieckiej używał pseudonimu „Gryf”). Gdy w listopadzie 1944 r. „Huzar” ponownie wyruszał „w pole”, miał ze sobą 5 żołnierzy. W marcu 1945 r. oddział składał się już z 16 partyzantów. Wiosną 1945 r. stan osobowy tej jednostki partyzanckiej wzrósł do około 40 ludzi. Por. „Huzarowi” podlegały także patrole samoobrony czterech batalionów konspiracyjnych Obwodu nr 1 (w pierwszym kwartale 1945 r. siły samoobrony liczyły 75, w drugim sięgały 100 żołnierzy). Na terenie interesującego nas IV batalionu (w gminach Boguty, Nur, Szulborze-Koty i Czyżew) patrolem takim, mającym charakter jednostki partyzanckiej, dowodził ppor. Roman Ostrowski „Wicher” (stan grupy: 1+12 żołnierzy). Oddział „Huzara” operował dość często na terenie IV batalionu i niektóre akcje przeprowadzał wspólnie z grupą ppor. „Wichra”.



Oddział AKO Obwodu Wysokie Mazowieckie ppor. Romana Ostrowskiego „Wichra”
(stoi w środku)

Komendant Obwodu już w listopadzie 1944 r. wydał dowódcom batalionów terenowych rozkaz „*bezwzględnej likwidacji szpicli, konfidentów itp.*” Działania takie, podobnie jak pierwsze akty czynnej samoobrony, zostały dokonane w Obwodzie AK Wysokie Mazowieckie rzeczywiście jeszcze jesienią 1944 r.

Oddziały podlegające „Huzarowi” przeprowadziły kilkadziesiąt akcji zbrojnych na terenie ostrowskich gmin Obwodu Wysokie Mazowieckie. Do najpoważniejszych działań należało oczyszczenie gminy Boguty ze współpracowników NKWD i UB 24 lutego 1945 r. (wykonano wówczas 6 wyroków śmierci), likwidacja Jana Nasiadki – wywiadowcy UB w Ostrowi Mazowieckiej przeprowadzona 25 marca 1945 r. w Szulborzu-Kotach, rozbrojenie 26 marca 1945 r. posterunku MO w Szulborzu-Kotach oraz zniszczenie dokumentacji we wszystkich urzędach gminnych wiosną 1945 r. Nie jest przesadą twierdzenie, że władze komunistyczne straciły okresowo kontrolę nad tym terenem. Oddziały samoobrony dwukrotnie opanowywały także Czyżew (24 marca i 3 maja 1945 r.), rozbijając milicję i wykonując wyroki śmierci na miejscowych współpracownikach NKWD i UB bez względu na ich narodowość i płeć (w pierwszej akcji zginęło 12 osób oskarżonych o współpracę z UB i NKWD oraz oficer NKWD, w drugiej – 6 osób). Działania podziemia na terenie Obwodu nr 1 były tak dynamiczne i dotkliwe dla władz komunistycznych, że zapowiedziały one palenie wsi, w których stwierdzono kwaterowanie partyzantów (groźba ta została istotnie spełniona: grupy operacyjne MO, UB i NKWD spaliły wsie Króle, część Kuczyna, Dąbrowę-Moczydły i Kamionkę).

Aresztowania, które w 1945 r. spadały na ostrowskie gminy Obwodu Wysokie Mazowieckie, nie powodowały większych zakłóceń w pracy organizacyjnej. Najpoważniejszym ciosem zadany AKO przez komunistyczne siły bezpieczeństwa na tym terenie było aresztowanie 6 sierpnia 1945 r. dowódcy IV batalionu konspiracyjnego ppor. Eugeniusza Jadźwińskiego „Żałogi”.

„Wielki Obwód” WiN Ostrów Mazowiecka

Rozwiązanie Delegatury Sił Zbrojnych w dniu 6 sierpnia 1945 r. nie przerwało działalności Obwodu AKO Ostrów Mazowiecka, który we wrześniu tegoż roku wszedł w skład, wraz z całym Białostockim Okręgiem AKO, do nowopowstałej organizacji noszącej nazwę Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość. W założeniu miała mieć ona charakter konspiracyjnego zrzeszenia społecznego, cywilnego i obywatelskiego, którego celem było

głównie uzupełnianie działań istniejącej jeszcze wówczas legalnej opozycji, głównie Polskiego Stronnictwa Ludowego. Organizacja WiN, według statutowych założeń, miała wyeliminować ze swej działalności formy pracy wojskowej, ograniczając je do wywiadu prowadzonego przez niewielkie specjalistyczne komórki. Realizacja tego rodzaju założeń była jednak w Polsce wschodniej i znacznej części Polski centralnej niemożliwa. Na tych terenach struktury WiN powstały z przekształcenia istniejącej nadal silnej organizacji AK-AKO. W praktyce wykreowanie tu Zrzeszenia WiN sprowadzało się często do zmiany nazwy. Trudno było z ludzi służących przez kilka lat jako żołnierze podziemnego wojska uczynić nagle, jednym rozkazem, konspiracyjnych „działaczy społecznych”, którym w dodatku dla lepszego prowadzenia „polityki” wytrącało się broń z ręki. Powiat Ostrów Mazowiecka był jednym z tych regionów, w których organizacja WiN w gruncie rzeczy stanowiła kontynuację konspiracji wojskowej spod znaku Armii Krajowej. Dla wielu żołnierzy AK i struktur poakowskich tropionych przez UB i NKWD jedynym schronieniem pozostawały oddziały partyzantckie. Także społeczeństwo terenów dotkniętych działaniami represyjnymi komunistów, nadal wspierając podziemie, oczekiwało od niego skutecznej samoobrony i nawet działań odwetowych. Przejawem zmiany charakteru organizacji było zastąpienie dawnego nazewnictwa funkcji takich jak „komendant”, „dowódca” czy „przewodnik” nowym terminem – „prezes”. Niemniej w powszechnym użyciu wśród żołnierzy obwodu WiN Ostrów Mazowiecka bardzo długo funkcjonowała dawna nazwa AK (wielu nawet nie wiedziało o formie przejściowej, jaką była AKO, i także w czasach WiN-u uważało się za żołnierzy podziemnego wojska – Armii Krajowej).

Komenda Obwodu. Obwód Zrzeszenia WiN Ostrów Mazowiecka używał w latach 1945–1947 kryptonimów „Olga”, „Ostróżka”, „Omsk”, „Otylia” i „65”. Wraz z obwodami Ostrołęka „Dorota” i Zambrów „Czesława” wchodził w skład Rejonu WiN krypt. „B”, „Benedykt”, „Buk”, „Białoruś”, „Bernard” i „22” (dawny Inspektorat Mazowiecki AK-AKO), dowodzonego przez kpt./mjr Edwarda Filochowskiego „Sana”.

Funkcję prezesa Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka sprawowali kolejno: kpt. Stanisław Bęklewski „Stanisławski” (do 25 lipca 1946 r.), po nim por. Hieronim Piotrowski „Jur”, „Mohort”, „Andrzej” (do śmierci w dniu 16 stycznia 1947 r.) i sierż. Bonifacy Sępkowski „Jaszczur”, „Tamara” (do połowy kwietnia 1947 r.).

Działalność kpt. „Stanisławskiego” jako komendanta, a potem prezesa Obwodu w latach 1944–1946 została wysoko oceniona przez przełożonych. W dniu 7 maja 1946 r. prezes Białostockiego Okręgu WiN przedstawił wniosek o odznaczenie kpt. „Stanisławskiego” Złotym Krzyżem Zasługi

z Mieczami z uzasadnieniem odnoszącym się jeszcze do okresu AK-AKO: „Jako d[owód]ca obwodu wzór poświęcenia i wytrwałości. Niezrażony licznymi aresztowaniami, które prawie całkowicie położyły pracę org[aniza]cyjną na terenie obw[odu] mimo podeszłego wieku 60-ciu lat, rozpoczyna pracę od początku z niespotykanym uporem i zaciętością, uzyskując przy tem wspaniałe wyniki. Na odznaczenie bezwzględnie zasługuje”. Prezes okręgu złożył też wniosek o awansowanie „Stanisławskiego” na stopień majora. Uzasadnienie zawierało następującą charakterystykę: „Wstąpił do organizacji w r. 1940. Od roku 1944 jako k[o]m[en]dant obw[odu]. Pracuje w niesłychanie ciężkich warunkach. Na terenie obw[odu] kompletnie spalony. Żołnierz niespożytej energii; mimo 60-ciu lat jest zarazem d[owód]cą odd[zi]ału part[yzanck]iego. [...] jest wzorem cnót żołnierskich jako d[owód]ca i organizator”.

Pierwszym zastępcą kpt. „Stanisławskiego” był początkowo ppor. cz.w. Stefan Głowacki vel Edmund Baszko „Ster”. Funkcję tę pełnił do chwili śmierci w walce z grupą operacyjną UB, MO i KBW 21 listopada 1945 r. w gajówce Laski koło Poręby, w której wraz z siedmioma podkomendnymi zatrzymał się na postój. Rankiem tego dnia zabudowania gajówki zostały otoczone przez pierścień obławy liczącej 110 ludzi. Komuniści mieli zatem przeszło dwudziestokrotną przewagę liczebną. Przedwczesne otwarcie ognia przez milicjantów sprawiło jednak, iż partyzanci zdołali przerwać pierścień okrążenia, zadając straty obławie. Podczas przebijania się poległ jednak ppor. „Ster”, osłaniający odwrót swych podkomendnych. Jego miejsce w ostrowskiej organizacji WiN zajął nie mniej zasłużony dla konspiracji kpr. pchor. Aleksander Kulesza „Sławek”. Ujawnił się on w ramach amnestii w sierpniu 1945 r., jednak 28 listopada 1945 r. podczas najścia KBW na dom pani Leszczyńskiej w Rząśniku-Majdanie został ranny, aresztowany i przekazany w ręce UB w Ostrowi Mazowieckiej (bezpośrednimi sprawcami napadu byli oficerowie KBW ppor. Marciniak i plut. Nyka). Ze szpitala w Ostrowi Mazowieckiej odbił „Sławka” w brawurowej akcji 24 grudnia 1945 r. patrol dowodzony przez Dariusza Kieliszka „Ponurego”. „Sławek” przejął całość obowiązków swego poprzednika i podobnie jak on musiał łączyć dwie funkcje organizacyjne. Prócz funkcji zastępcy prezesa pełnił także funkcję szefa wywiadu obwodu.

Stanowisko referenta informacji i propagandy powierzono początkowo Marianowi Kućmierzowi „Sasowi”. Aresztowanie go w dniu 1 czerwca 1946 r. było poważnym ciosem dla Komendy Obwodu. Mechanizm jego zatrzymania wyglądał następująco: agent UB „Góral” wskazał bezpiece łączniczkę kpt. „Stanisławskiego”, jeszcze z czasów okupacji niemieckiej. Aresztowana i poddana naciskowi w śledztwie „wspyla” „Sasa”. Przeszedł

on połączone z ciężkimi torturami śledztwo, w dodatku znaleziono przy nim materiały pozwalające na dokonanie kolejnych aresztowań. W efekcie bezpieczeństwa ujęła dwóch kontaktujących się z „Sasem” łączników (Mariana Krzywosza i Jana Rafajlika – „*nadzwyczaj cennych pracowników*”). Marian Kućmierz „Sas” został skazany na karę śmierci i zamordowany w UB w Ostrowi Mazowieckiej.

Jego funkcję przejął Aleksander Kulesza „Sławek” (była to już jego trzecia funkcja organizacyjna sprawowana równolegle!). Warto dodać, że w szeregach Zrzeszenia WiN walczyło trzech braci „Sławka” (Bolesław, Stanisław i Władysław, przy czym dwaj pierwsi polegli w 1949 i 1946 r.), a „Sas” był bratem komendanta Ośrodka I Ostrów Mazowiecka-miasto „Grzesia”, aresztowanego w styczniu 1945 r.

Od maja 1946 r. kpt. „Stanisławski” wspierał, jako zastępca zajmujący się sprawami samoobrony, por. Hieronim Piotrowski „Jur”, „Andrzej”, „Mohort”. Z dniem 25 lipca 1946 r. przejął on funkcję prezesa obwodu. Natomiast całkowicie zdekonspirowany na terenie powiatu ostrowskiego kpt. Stanisław Bęklewski „Stanisławski” został skierowany na teren b. Prus Wschodnich, gdzie pod pseudonimem „Juno” kierował pracą Olsztyńskiego Inspektoratu WiN (aresztowany przez UB został zamordowany podczas przesłuchania 18 stycznia 1947 r.; nikogo nie wydał i nie podał nawet swego prawdziwego nazwiska). Warto w tym miejscu przypomnieć drogę życiową por. „Jura”, bardzo dzielnego, lecz nie zawsze docenianego oficera. Urodził się w 1910 r. w Witebsku (obecnie Białoruś), ukończył studia prawnicze na KUL-u (1934). W latach 1934–1935 odbył służbę wojskową w Szkole Podchorążych Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim, po czym w stopniu plutonowego podchorążego rezerwy artylerii został skierowany do 3 Pułku Artylerii Ciężkiej w Wilnie, gdzie w 1936 r. uzyskał pierwszy awans oficerski. Związał się z Wilnem, gdzie pracował jako prokurator i założył rodzinę. Uczestniczył w wojnie obronnej 1939 r. Nie poszedł do niewoli, powrócił do Wilna i już w 1939 r. podjął działalność konspiracyjną. Wiosną 1944 r. został skierowany do partyzantki (3 Brygada Wileńska AK, następnie Oddział Rozpoznawczy Komendanta Okręgu, w którym dowodził 1 plutonem kawalerii). Uczestniczył w operacji „Ostra Brama”, osłaniając punkt dowodzenia gen. Aleksandra Krzyżanowskiego „Wilka”. Po rozbiciu sił AK skoncentrowanych pod Wilnem przez Sowieców kontynuował działalność niepodległościową, dowodząc oddziałem walczącym w rejonie Puszczy Nalibockiej. Prowadził samoobronę przeciw NKWD. Był jedynym dowódcą, który wyprowadził podległą mu jednostkę z sowieckiego okrążenia po klęsce w bitwie pod Rowinami 29 stycznia 1945 r., podczas której skoncentrowane oddziały partyzantki wileńskiej liczące łącznie 180 żołnie-



Por. Hieronim Piotrowski „Jur”

rzy zostały zaatakowane i rozbite przez NKWD, tracąc 89 zabitych. Przedarł się za „jałtańską granicę” i zameldował w Komendzie Białostockiego Okręgu AK-AKO. Początkowo powierzono mu funkcję dowódcy oddziałów samoobrony w Inspektoracie Białostockim AK-AKO, a jesienią 1945 r., po powstaniu Zrzeszenia WiN, funkcję prezesa (komendanta) Sokólsko-Białostockiego Obwodu WiN. Pomimo trudnych warunków doskonale wywiązywał się z powierzanych mu zadań organizacyjnych i bojowych. W wyniku intryg będących dziełem ludzi niedorównujących mu w standardach pracy konspiracyjnej, został pozbawiony pełnionej funkcji i przeniesiony z końcem wiosny 1945 r. do Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka.

Dalsze jego losy, aż do śmierci, związane były z tym właśnie terenem.

Funkcję sekretarza (adiutanta) Obwodu pełnił Zbigniew Karwowski „Graf”. Referentem łączności i jednocześnie oficerem do specjalnych zadań był od 22 maja 1946 r. ppor. cz.w. Stanisław Lipski „Syn”. Po pewnym czasie funkcję szefa łączności przejął plut./sierż. Bonifacy Sępkowski „Promil”, „Tamara” (zmienił wówczas pseudonim na „Jaszczur”).

Funkcję kwatermistrza obwodu pełnił Zygmunt Kuczyński „Słodki”, „Florek” (do 27 października 1945 r., gdy wyjechał na „Ziemie Odzyskane”), a po nim Tadeusz Dąbrowski „Cichy”, „Granił”, „Grześ” (wcześniej podoficer w oddziale samoobrony). Magazynem broni zajmował się Roman Maliński „Malinka”.

Referent samoobrony z czasów AKO, plut. Sylwester Cer „Tyrolski”, został śmiertelnie ranny wczesną jesienią 1945 r. Obwodowy oddział partyzancki przejął wówczas jako p.o. dowódcy jego zastępcą kpr./plut. Dariusz Kieliszek „Ponury”. Wydaje się jednak, że ze względu na młody wiek nie przekazano mu funkcji szefa samoobrony. W maju 1946 r. kierownictwo całości akcji czynnej w obwodzie zostało powierzone por. Hieronimowi Piotrowskiemu „Jurowi”. Po objęciu przez niego funkcji prezesa obwodu, referentem samoobrony został dowódca jego oddziału osłonowego, pchor./ppor. Stanisław Łanecki „Przelotny”.

Obwód WiN Ostrów Mazowiecka dzielił się na cztery ośrodki, w skład których wchodziły po dwie placówki, stanowiące odpowiednik kompanii konspiracyjnych. Znamy częściową obsadę dowódczą tych struktur.

Ośrodek I – składał się z placówek: miasto Ostrów Mazowiecka „Kalwaria” i Komorowo „Wieliczka”. Funkcję prezesa placówki Ostrów Mazowiecka pełnił prawdopodobnie NN „Błyszczek”, a funkcję prezesa placówki WiN Komorowo – początkowo Czesław Hinc „Granit” (aresztowany 13 grudnia 1945 r.), później zaś Franciszek Zadroga „Kornacki”.

Ośrodek II – obejmował placówki Brok „Brześć” i Małkinia „Wilno”. Nie wiemy, kto kierował pracą „Brześcia”. Prezesem placówki Małkinia był początkowo ppor. cz.w. Stanisław Lipski „Syn” (do grudnia 1945 r., gdy przeszedł na inne funkcje w Komendzie Obwodu). Kolejnym prezesem byli NN „Piorun” i sierż. NN „Odra”. Po „Odrze” prezesurę „Wilna” przejął Wincenty Kulesza „Błyskawica”. W dwóch plutonach placówki Małkinia, dowodzonych przez plut. Stanisława Biegaję „Woźnicę” i kpr. NN „Żbika” znajdowało się 48 i 47 żołnierzy. Z ustaleń bezpieczeństwa wynika, że w placówce „Wilno” były trzy plutony, którymi mieli dowodzić: wspomniany już „Woźnica”, Stefan Rostkowski „Jurek” i Wacław Zyśkowski „Wilk”.

Ośrodek III – obejmował placówki Poręba „Kraśnik”, „Przedświt” i Brańszczyk „Baranowicze”. Funkcję prezesa „Kraśnika” sprawował Stanisław Nowacki „Waligóra”, „Stary” (w ZWZ-AK od 1940 r., dezertor z „ludowego” WP, przeniesiony na stanowisko kwatermistrza placówki „Czortków”). Po nim prezesurę sprawował Eugeniusz Dąbkowski „Wąsaty” (dezertor z „ludowego” WP). Funkcję prezesa „Kraśnika” miał też sprawować przez pewien czas w 1946 r. plut. NN „Pająk” – akowiec z Wileńszczyzny. Jednym z plutonów terenowych dowodził Józef Bębenek „Tylec”. Brak jest danych na temat obsady funkcji prezesa w „Baranowiczach”.

Ośrodek IV – składał się z placówek Długosiodło „Czortków” i Wąsewo „Dęblin”. Na terenie „Czortkowa” funkcję prezesa sprawowali kolejno kpr.



Ppor. Stanisław Łanecki „Przelotny”; śmiertelnie ranny podczas akcji odbicia więźniów z więzienia w Pułtusk 25 listopada 1946 r., którą dowodził

Jan Huk „Kabel” i Antoni Karwowski „Mewa”. Wiadomo, że jednym z plutonów konspiracyjnych dowodził Piotr Puścian „Żuk”. Prezesem „Dęblina” był Antoni Wróbel „Miły”. Funkcję zbrojmistrza placówki Wąsewo pełnił Czesław Deluga „Motyka”. Plutonami z terenu tej gminy dowodzili m.in. Jan Szczapa „Drewno” i Stefan Podbielski „Chart”.

Jeszcze w okresie komendatury kpt. „Stanisławskiego” ostrowski WiN wszedł organizacyjnie na teren powiatów Radzymin i Węgrów. Latem 1946 r. nowy prezes obwodu „Jur” uznał, iż sytuacja w tych powiatach dojrzała na tyle, by wykreować tam struktury organizacyjne Zrzeszenia WiN. Uzyskały one nominalnie status obwodów, jednak były pod każdym względem znacznie słabsze, niż placówki w Obwodzie WiN Ostrów Mazowiecka. Te nowe jednostki terenowe podlegały, za pośrednictwem Komendy Obwodu Ostrów Mazowiecka, Inspektoratowi „B” w Białostockim Okręgu WiN. Wejście organizacyjne na teren sąsiednich powiatów doprowadziło do określenia w dokumentacji Zrzeszenia WiN Obwodu Ostrów Mazowiecka jako „Wielkiego Obwodu”. Pod koniec października 1946 r. p.o. inspektora kpt. Aleksander Bednarczyk „Adam” pisał do prezesa „Jura”: „*Olgierd*” [Komenda Białostockiego Okręgu WiN] *forsuje w „górze”* [Komenda Obszaru Centralnego WiN] *zatrzymanie przy sobie nowych terenów „Wielkiego Obwodu”*. *Wydaje się, że załatwią mu tę sprawę pomyślnie. Rozmach i efekty Pańskiej pracy mają uznanie „Olgierda”*. [...]”.

Łączność z nowymi obwodami i placówkami „Jur” utrzymywał za pośrednictwem swych kurierów – Jana Morawskiego „Chrobrego” i Tadeusza Kwiatkowskiego „Skoka”. Na rozkaz „Jura” zorganizowana została komórka (placówka) logistyczna o kryptonimie „Sęk” zlokalizowana we wsi Szynkarzyna (gm. Sadowne). Kierował nią ppor. Wincenty Rogala „Dolina” (od 1940 r. żołnierz TOW-AK, dezertor z „ludowego” WP).

Funkcję prezesa Obwodu Radzymin „Rajski Ptak” sprawował, jeszcze z nominacji kpt. „Stanisławskiego”, plut. Wacław Bieniek „Belina” (żołnierz AK z okresu okupacji niemieckiej, który wcielony do „ludowego” WP zimą 1944/45 zdezerterował i powrócił do konspiracji). Ponieważ od wiosny 1945 r. był on zwykłym żołnierzem w oddziale dowodzonym przez Bronisława Szyszko „Łysego”, nie była to nominacja na miarę potrzeb struktury powiatowej WiN. Jednak to on wiosną 1946 r. zorganizował kontakt pomiędzy prezesem Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka i „Łysym”, doprowadzając do podporządkowania się radzymińskiej grupy leśnej kpt. „Stanisławskiemu”. Obwód dzielił się na cztery placówki, będące odpowiednikami ośrodków w innych strukturach obwodowych WiN:

Placówka nr 1 krypt. „Radom” (gminy: Jadów, Strachówka i Kamieńczyk) dowodzona była osobiście przez plut. Wacława Bieńka „Belinę”.

Placówka nr 2 (gminy: Tłuszcz, Klembów, Międzyłże i Ręczaje) kierowana była przez Jana Lewandowskiego „Janusza”.

Placówka nr 3 (gminy: Małopole i Zabrodzie) – jej prezesem był Józef Lewandowski.

Placówka nr 4 (gminy: Radzymin, Wołomin i Kobylka). Wiadomo, że komórką WiN na terenie Wołomina kierował młody konspirator Leon Kubuj (rocznik 1928), który skupił wokół siebie grupę rówieśników. Zorganizowana przez niego struktura podjęła w końcu 1946 r. działalność bojową, (m.in. w grudniu 1946 r. zlikwidowano funkcjonariusza UB). Aktywność ta doprowadziła do szybkiego rozbicia wołomińskiej konspiracji WiN przez UB (aresztowania miały miejsce na przełomie 1946 i 1947 r.).

Ponadto skupisko osób wspierających radzyminskich konspiratorów spod znaku WiN znajdowało się w miejscowości Dębe Duże (liderami tego środowiska byli Stanisław Mech „Demokrata” i Bronisław Mech).

Na terenie Obwodu WiN Radzymin operował patrol partyzancki w sile drużyny dowodzony przez Bronisława Szyszko „Łysego”. W okresie lata i jesieni 1946 r. grupa ta często była dołączana do oddziału partyzanckiego Dariusza Kieliszka „Ponurego”.

Szkieletową strukturę obwodową zbudowano także w powiecie Węgrów. We wsi Brzuza, w gospodarstwie Czesława Kicia „Dęba”, zlokalizowany został punkt organizacyjny BIP Obwodu Ostrów Mazowiecka (tu wydawano obwodową „Niepodległość”). Według niektórych opracowań UB to właśnie Czesław Kić miał być wyznaczony na stanowisko prezesa Obwodu WiN Węgrów. Także w Brzuzie ulokował okresowo swoje miejsce postoju prezes Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka por. „Jur” (kwaterował m.in. w gospodarstwie Filipa Bodzona). Od sierpnia 1946 r. obwód Węgrów sporządzał miesięczne raporty sytuacyjne, które były jednak, podobnie jak raporty z Obwodu Radzymin, odpisywane przez „Jura”, co potwierdza ich całkowitą zależność od Komendy Obwodu Ostrów Mazowiecka. Wspomniane raporty zawierały m.in. informację, że w terenie PPR funkcjonuje w konspiracji, a miejscowości takie jak Łochów i Brzuza uważane są przez komunistów za wsie całkowicie opanowane przez podziemie. Najsilniejszym i najwcześniej zorganizowanym ogniwem była tu placówka Sadowne, kierowana przez Czesława Wierzbickiego „Krótkiego”. Do WiN należeli także milicjanci z Sadownego Stanisław Jankowski „Zagłoba” i Józef Wnorowski „Lipa” (7 października 1946 r. Wierzbicki został aresztowany, zbiegł jednak z konwoju, a cała załoga posterunku zaczęła się ukrywać; Wnorowski zameldował się do dyspozycji organizacyjnej WiN). Prezesem placówki mianowany został wówczas Stanisław Jankowski. Wywiadowcą WiN był w tej placówce Eugeniusz Branicki. W sierpniu 1946 r. na rozkaz

„Jura” akowiec z gminy Stoczek (pow. Węgrów), Apolinary Argasiński „Kosa”, zorganizował kolejną placówkę WiN. Placówka ta zajmowała się głównie działaniami propagandowymi i wywiadowczymi.

We wrześniu 1946 r. prezes „Otylii”-„Ostróżki”, por. „Jur”, nawiązał kontakt z uczniem 4 klasy Liceum Dentystycznego w Łochowie, Stanisławem Mastejem. Dwudziestoletni młodzieniec przyjął pseudonim „Atos” i zorganizował kilkunastoosobową placówkę WiN w Łochowie. Zwana była ona „Małą Dywersją”, a jej członkowie rekrutowali się głównie z uczniów miejscowego Liceum Ogólnokształcącego i Dentystycznego. Nie używano ich do bieżących działań z zakresu samoobrony czy innych prac organizacyjnych. Aktywność „Małej Dywersji” ograniczała się do udziału w akcjach propagandowych (kolportaż ulotek i wydawnictw WiN) oraz do zbierania informacji dla potrzeb wywiadu Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka. Wywiad organizował Władysław Białek z Tłuszcza, który sporządzał obwodowe raporty dekadowe. W ramach prac propagandowych w Obwodzie Węgrów kolportowano „Niepodległość” i „Polskie Słowo”.

Od zachodu Obwód WiN Ostrów Mazowiecka sąsiadował z powiatem Pułtusk, objętym poakowską organizacją występującą pod nazwą Ruch Oporu Armii Krajowej (obwód pułtuski wchodził, wraz z obwodami Maków Mazowiecki i Przasnysz), w skład Inspektoratu Mazowieckiego ROAK). Pułtuska struktura tej organizacji, jak można oceniać, była mniej dynamiczna niż ostrowska WiN i nawet nie była w stanie objąć organizacyjnie przypisanego jej powiatu. W efekcie prezes Obwodu „Otylia” zaczął stopniowo obejmować swymi działaniami teren zachodniej części powiatu pułtuskiego. Wiadomo, że przejął pozostałości aktywów akowskich w gminie Rząśnik i zorganizował je w placówkę WiN, której prezesem został Józef Święch „Siano”, „Lubomir”. Żołnierzami konspiracji WiN w Porządziu i Sieczychach dowodzili Mikołaj Abramczyk „Lin” i Jan Rybiński „Sum”. Struktury te zostały zorganizowane w marcu 1946 r. z inicjatywy Albina Gąsiewskiego „Mikołaja”. Ich zadaniem była przede wszystkim obrona mieszkańców przed przestępcami pospolitymi i wspieranie dowodzonego przez „Mikołaja” oddziału partyzanckiego WiN (wywiad, pomoc materiałowa, zaopatrzenie). Podlegały one prezesowi Ośrodka II Obwodu „Omsk”-„Otylia”, Antoniemu Karbowskiemu „Mewie” z Porądzia.

Praca Inspektoratu Mazowieckiego ROAK została zahamowana aresztowaniami prowadzonymi przez UB. W ręce bezpieki wpadł inspektor por. Stanisław Rożek „Zych”, „Przebój” oraz komendant Obwodu Pułtusk Mieczysław Żebrowski „Kordian”. Będące konsekwencją „wsypy” aresztowania objęły dziesiątki uczestników ROAK i osób współpracujących z terenu powiatów makowskiego, przasnyskiego i pułtuskiego. Ponieważ

Obwód ROAK Pułtusk nie był w stanie zapewnić pomocy swym zagrożonym konspiratorom, dla części z nich naturalnym schronieniem stawały się oddziały partyzanckie Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka, operujące w zachodniej części Puszczy Białej. Zasadniczą rolę w zahamowaniu procesów destrukcyjnych w strukturach Obwodu Pułtusk odegrał Zygmunt Dąbkowski „Orka”, „Krym”, jeden z miejscowych ROAK-owców, który już od marca 1946 r. służył w oddziale WiN „Mikołaja”. Podjął on działania, które ukierunkowały Komendę Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka na udzielenie pomocy organizacyjnej pułtuskim strukturom ROAK i włączenie ich do Zrzeszenia WiN. Z dniem 1 września 1946 r. otrzymał on od zastępcy prezesa Obwodu WiN



Zygmunt Dąbkowski „Orka”, „Krym”; otoczony przez UB, popełnił samobójstwo 12 czerwca 1949 r.

Ostrów Mazowiecka, pchor. Aleksandra Kuleszy „Sławka” – „[...] delegację do zorganizowania siatki konspiracyjnej na terenie pow. Pułtusk”. W swym raporcie dotyczącym podjęcia się tej misji napisał: „Pracy tej podjąłem się z zastrzeżeniem, że „Otylia” dopomoże nam w skontaktowaniu się z wyższymi naszymi władzami, które wyznaczą i zatwierdzą nam prezesa obwodowego”.

„Krym” doprowadził do definitywnego podporządkowania się pozostałości pułtuskiego ROAK-u Obwodowi WiN Ostrów Mazowiecka „Otylia”, a za jego pośrednictwem Inspektoratowi „Bernard” („B”) Białostockiego Okręgu WiN. Dawny Obwód ROAK „Maciejka” został przekształcony w Obwód WiN, oznaczony kryptonimami „Paulina” i „Narwik”. Obowiązki jego prezesa objął z dniem 10 października 1946 r. Aleksander Bohomolec, który przyjął pseudonim „Olbrzych” (niestety dowództwo WiN nie zdołało zidentyfikować go jako Aleksandra Bylicę, byłego szefa wywiadu i pierwszego zastępcy komendanta obwodu białostockiego AK-AKO, który jako agent NKWD został w 1945 r. skazany przez sąd podziemny na karę śmierci). Można oceniać, że prezes „Olbrzych” tylko nominalnie pełnił swą funkcję, gdyż pracą „Pauliny” kierował w rzeczywistości jego zastępca, którym został „Krym”. Należy przy tym dodać, że „Krym” nie darzył swego przełożonego pełnym zaufaniem i skutecznie ograniczył jego kontakt z terenem.

Jeszcze na przełomie 1945 i 1946 r. BIP obwodu Ostrów Mazowiecka zdołał uruchomić własne pismo konspiracyjne zatytułowane „Nasz Biuletyn”. Wiadomo, że na terenie obwodu kolportowano też prasę konspiracyjną wydawaną przez BIP Białostockiego Okręgu WiN oraz BIP sąsiednich obwodów („Wiadomości Bieżące”) jak również centralną prasę Zrzeszenia WiN („Honor i Ojczyzna” oraz „Polskie Słowo”) – egzemplarze tych pism zachowały się w przejętych przez UB aktach obwodu „Omsk”-„Otylia”. Pracownicy pionu propagandowego „Omska”-„Otylii” rozprowadzali ulotki adresowane do żołnierzy „ludowego” WP, kwaterujących na terenie powiatu, używanych do operacji przeciw podziemi i pacyfikowania terenu. Rozlepiono je w mieście i na terenie powiatu nocą 19/20 kwietnia 1946 r. Zrywający je wraz z funkcjonariuszami UB członek PPR otrzymał trzy dni później ostrzeżenie *„Za wierną pracę dla moskiewskiej komuny wydajemy na pana wyrok śmierci”* – podpisano: *„polskie władze podziemne”*. Istotnym osiągnięciem było błyskawiczne przygotowanie ulotki, w której podano nazwiska kilkudziesięciu agentów Informacji Wojskowej służących w 45 pp LWP kwaterującym w Zambrowie (na podstawie dokumentacji zdobytej podczas akcji 20 maja 1946 r.). Ulotka ta została rozkolportowana w 45 pp LWP, którego pododdziały operowały także w powiecie ostrowskim.

W lipcu 1946 r. pion propagandy Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka, po aresztowaniu „Sasa”, został przejęty przez Aleksandra Kuleszę „Sławka”. O skuteczności pracy nowego szefa BIP świadczy okoliczność, iż uruchomione przez niego obwodowe pismo konspiracyjne zatytułowane „Niepodległość”, wydawano od sierpnia 1946 r. w nakładzie tysiąca egzemplarzy (było ono kontynuacją „Naszego Biuletynu”). Część nakładu przeznaczano dla podległych komendzie ostrowskiej Obwodów WiN Radzymin i Węgrów. „Niepodległość” wydawano techniką powielaczową, w punkcie konspiracyjnym zlokalizowanym u Czesława Kicia „Dęba” we wsi Brzuza (gm. Łochów, pow. Radzymin). Do 12 listopada 1946 r. wydano co najmniej 24 numery „Niepodległości”. Pismo było wysoko oceniane w Komendzie Okręgu WiN. W listopadzie 1946 r. prezes mjr Marian Świtalski „Juhas” informował „Jura”, że roześle 100 egzemplarzy „Niepodległości” do podległych sobie obwodów *„by zademonstrować, jakie wyniki można osiągnąć w ciągu pół roku pracy, gdy się chce!”* I dodawał: *„Gratuluję Kolego i życzę dalszych takich samych wyników!”*.

Tzw. referendum ludowe w czerwcu 1946 r. na terenie powiatu Ostrów Mazowiecka poprzedziła intensywna akcja propagandowo-informacyjna prowadzona przez BIP Obwodu „Otylia” (akcja „R”). Stosowny apel opublikowany w „Naszym Biuletynie” nakreślił prezes obwodu. Przygotowano

także wydawnictwa ulotkowe i prowadzono propagandę szeptaną. Zgodnie z założeniami przyjętymi przez władze Zrzeszenia WiN zalecano głosować „nie” na dwa pierwsze pytania i „tak” na pytanie trzecie – dotyczące granic zachodnich. Społeczeństwo powiatu ostrowskiego głosowało w ogromnej większości zgodnie z zaleceniami Zrzeszenia WiN. Jak odnotował w swym sprawozdaniu kpt. „Stanisławski”: *„Zainteresowanie u ludności było duże, nastroje bardzo dobre. Posłuch w głosowaniu u ludności według naszych wskázówek przesądził wpływy PSL. Głosowano przeważnie nie, nie, tak, a kto był mniej poinformowany lub nie wiedział [jak głosować] głosował trzy razy nie (przeważnie kobiety)”*. Według danych ustalonych przez wywiad obwodu „Otylia” odpowiedzi na dwa pierwsze pytania w 89,99% i 88% brzmiały „nie”. Na trzecie pytanie 55,68 % uczestników odpowiedziało „tak”. W kilku obwodach wojsko komunistyczne „ochraniające” wybory zabrało urny i wywiozło je do Ostrowi Mazowieckiej, uniemożliwiając komisjom policzenie głosów na miejscu (taka sytuacja miała miejsce w Wąsewie, Jelonkach i Komorowie).

Od 1 października 1946 r. prowadzono na terenie Obwodu akcję „O” („Odpluskwanie”), polegającą na nękanii członków PPR i komunistycznych aktywistów korespondencją uświadamiającą im konsekwencje narodowej zdrady, jakiej się dopuścili (np. informowano adresata, że: *„Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego do ścigania przestępstw przeciwko interesom Narodu Polskiego w czasie okupacji rosyjskiej w okresie od 24 lipca 1944 r. wszczęła przeciwko tobie dochodzenie karne. [...]”*). W ramach akcji „O” rozprowadzano także ulotki adresowane do szerokich kręgów społeczeństwa, dotyczące sytuacji kraju znajdującego się pod dyktandą komunistów. Na terenie „Otylii” rozprowadzano m.in. druk pieśni antykomunistycznej *„Gdy naród w Warszawie wystąpił z orężem, to wyście w Lublinie radzili ...”*, która szybko zdobyła dużą popularność, zwłaszcza wśród młodzieży na terenie powiatu. O tym jak silny nacisk kładziono w tym okresie w Zrzeszeniu WiN na akcję propagandową, świadczyć może liczba ulotek przeznaczonych do rozprowadzenia na terenach podlegających „Otylii”. Na teren powiatu Ostrów Mazowiecka przydzielono 6.000 egzemplarzy, Radzymin – 4.500, Węgrów – 4.000, Pułtusk – 2.000. Na teren powiatu Sokołów Podlaski, z którego strukturami poakowskimi nawiązano kontakt za pośrednictwem dowódcy 6 Brygady Wileńskiej AK por./kpt. Władysława Łukasiuka „Młota”, przeznaczono 500 ulotek. Prezes Obwodu Ostrów Mazowiecka ocenił, że: *„Akcja „O”, jej powszechność, wstrząsnęła całym społeczeństwem. Ulotka – satyra – dotarła do każdego zakątka obwodu. Wykazała ona szerokim masom społeczeństwa nieorganizowanego, że Polska Podziemna jest walczy i czuwa”*. Dla

powiatu Pułtusk BiP „Otylii” przygotował ulotkę informującą o osobach odpowiedzialnych za zbrodnie popełnione przez komunistyczny szwadron śmierci, kierowany przez liderów PPR w Pułtusku – Powiertowskiego i Świderskiego, prezesa Powiatowej Rady Narodowej Bronisława Brałskiego oraz jego syna – funkcjonariusza UB.

Jesienią 1946 r. kontynuowano też na terenach podlegających Obwodowi Ostrów Mazowiecka akcję malowania haseł antykomunistycznych w widocznych miejscach (np. *„PPR – to bękart Stalina”* czy *„UB i PPR prowadzą Polskę do zguby”*). Malowano także napisy patriotyczne, np. *„WiN czuwa!”*. Od 11 listopada 1946 r. na pociągach osobowych relacji Warszawa-Białystok malowane były znaki Polski Walczącej w połączeniu z napisem „WiN” oraz napis „WiN czuwa”. Akcja ta trwała około tygodnia. Kolejna akcja propagandowa (ulotkowa) na dużą skalę miała miejsce w grudniu 1946 r., przed wyborami do Sejmu, które miały zostać przeprowadzone w styczniu 1947 r., a które komuniści przy biernym przyzwoleniu wolnego świata jawnie sfalszowali. Polegała głównie na rozrzucaniu lub plakutowaniu przez członków WiN ulotek demaskujących cele komunistów i zachęcających do głosowania na listę PSL (działania tego rodzaju wykonano na terenach po obu stronach Bugu). Jednocześnie rozkolportowano ulotkę informującą o zakazie zrywania plakatów i proklamacji WiN, zamalowywania napisów propagandowych, zakazie współpracy i udzielania informacji UB, MO oraz „ludowemu” WP, zakazie pędzenia bimbrowa i upijania się a także zakazie organizowania imprez w godzinach wieczornych. Ostrzegano też społeczeństwo przed przyjmowaniem nieznanym „partyzantów” – gdyż były to prowokacyjne grupy UB.

Wywiad Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka kierowany przez „Sławka” posiadał informatorów w instytucjach administracyjnych i w milicji na terenie powiatu. W każdym z ośrodku i placówce był wyznaczony podlegający mu szef „dwójki”. W placówce Poręba był to Władysław Deluga „Puszczyk”. Pracownikiem „dwójki” na gm. Brańszczyk był Stanisław Deptuła „Wilk”. Pozyskano współpracowników i informatorów w posterunkach MO w Długosiodle (dla wywiadu WiN pracował tu komendant posterunku Jan Skrajny), Porębie (informatorami WiN byli tu Stefan Deptuła „Paproc” i Marian Gniazdowicz) oraz w Małkini. Obwodowa „dwójka” zbierała dane na temat wszystkich instytucji politycznych, administracyjnych i gospodarczych w powiecie. Kpt. „Stanisławski” polecił też sporządzenie wykazu *„Polaków – dobrych patriotów, stojących na poważnych stanowiskach”* oraz *„Polaków-zdrajców – PPR, UB itp. [...]”*. Działając na jego rozkaz Marian Kuśmierz „Sas” opracował listę dwudziestu szczególnie szkodliwych aktywistów komunistycznych z terenu Ostrowi Mazowieckiej. Jednak

głównym zadaniem wywiadowców ostrowskiej „dwójki” było zdobywanie informacji na temat sieci agentury komunistycznej.

Kwatermistrzostwo gromadziło środki finansowe i materiałowe potrzebne dla sprawnego funkcjonowania organizacji, a także dla organizowania pomocy socjalnej osobom poszkodowanym i rodzinom poległym. Akcje zaopatrzeniowe można było wykonywać jednak tylko na rozkaz prezesa obwodu lub prezesa gminy. Zdobycz była starannie ewidencjonowana, księgowana i rozliczana przez prezesa obwodu i dowódców gminnych zgodnie z zasadą: *„Wynik każdej akcji ma być ujęty protokołarnie i zaksięgowany (księga kasowa i materiałowa), a przychody winny znajdować się w rozliczeniach kwartalnych, które mają być odzwierciedleniem gospodarki obwodu”*. Zachowały się szczegółowe rozliczenia prezesa Obwodu WiN z kilku miesięcy, utrzymujące się na poziomie wydatków sięgających od około stu, do ponad trzystu tysięcy złotych. Na tak wysokie koszty składało się nie tylko utrzymanie kilku oddziałów leśnych i uposażenie dla szeregu funkcyjnych dowódców w Komendzie Obwodu i organizacji terenowej, ale także wydatki związane z pracą BiP, zapomogi dla poszkodowanych i osób represjonowanych. Miesięczne sprawozdania były rozpatrywane i zatwierdzane przez trzyosobową komisję rewizyjną w składzie: „Chrobry”, „Waligóra” i trzeci niezidentyfikowany. Zdobycz materiałowa była gromadzona w konspiracyjnych magazynach (np. wyposażenie wojskowe zdobyte przez oddział „Ponurego” w zasadzkach 19 i 30 kwietnia 1946 r. ulokowano w kilku leśnych „bunkrach” i gospodarowano nim w miarę potrzeb organizacyjnych). Konie i trzodę zabraną z majątków pod zarządem państwowym lokowano u członków organizacji lub zaprzyjaźnionych osób nieorganizowanych.

Sporą wagę przykładano do pomocy socjalnej dla osób poszkodowanych i rodzin represjonowanych, zarówno przez komunistów, jak i w latach okupacji niemieckiej. Np. komendant placówki Poręba, Tadeusz Dąbkowski „Wąsaty”, pisał do zastępcy prezesa obwodu: *„Obywatelu! „Sławek”, na mojej placówce znajduje się dużo wdów i sierot [po żołnierzach] którzy za okupacji niemieckiej zostali aresztowani i skazani na karę śmierci. W jednej rodzinie pozostało 4-ro dzieci bez matki, bo w niedługim czasie ta zmarła – i wiele innych co by należało im pomóc. [...]”*

Samoobrona Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka dysponowała czterema oddziałami partyzanckimi. Działający od marca 1945 r. (początkowo w ramach AKO) oddział plut. Sylwestra Cera „Tyrolskiego” w lecie i wczesną jesienią 1945 r. osiągnął wysokie stany osobowe. W związku z akcją „rozładowywania lasów” zarządzoną przez dowództwo DSZ został w tym okresie częściowo zdemobilizowany. Ostatnią bodaj akcją plut. „Tyrolskie-

go” było rozbrojenie posterunku MO w Brańszczyku we wrześniu 1945 r. Wkrótce potem został śmiertelnie ranny w potyczce z siłami komunistycznymi w rejonie Długosiodła. Dowództwo nad oddziałem objął kpr./plut. Dariusz Kieliszek „Ponury”. Najpoważniejszymi operacjami samoobrony wykonanymi na przełomie 1945 i 1946 r. było wspomniane wcześniej odbicie 24 grudnia 1945 r. rannego pchor. Aleksandra Kuleszy ze szpitala w Ostrowi Mazowieckiej („Ponury” wykorzystał przy tym sowiecki samochód wojskowy zdobyty na szosie pod miastem) oraz zasadzka 13 stycznia 1946 r. pod stacją Przetycz na grupę operacyjną UB przewożącą do Ostrowi Mazowieckiej aresztowanego w Długosiodle Zygmunta Sępkowskiego „Zagłobę”, szefa wywiadu miejscowej placówki WiN (choć akcja ta nie powiodła się, straty bezpieczeństwa były spore; ponadto jeszcze tej samej nocy samoobrona zlikwidowała Wincentego Bardzińskiego, który doprowadził bezpieczeństwo do miejsca pobytu „Zagłoby”). 9 stycznia 1946 r. „Ponury” rozbroił posterunek MO w Porębie. W marcu 1946 r. „Ponury” rozbroił posterunek MO w Długosiodle, a także zlikwidował por. Markiewicza z UB w Ostrowi Mazowieckiej, organizatora prowokacyjnej ubeckiej grupy pozorowanej, udającej niepodległościową partyzantkę w celu rozpracowania konspiracji. Ponadto przeprowadził wiele akcji likwidacyjnych na konfidentach. Ponieważ stale dołączali „spaleni” z placówek, stany osobowe oddziału znów wzrosły i sięgały przeciętnie około 30 bardzo dobrze uzbrojonych



Grupa żołnierzy z oddziału Dariusza Kieliszka „Ponurego” (dowódca stoi). 1946 r.

żołnierzy. Oddział „Ponurego” był oceniany przez bezpiekę jako „banda bardzo aktywna”. Szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Warszawie, Tadeusz Paszta, wspominał po latach „Ponurego” jako groźnego przeciwnika: *„Banda [sic – oddział] „Ponurego” grasowała najczęściej na terenie powiatu Ostrów Mazowiecka [...]. Swoją bezczelność „Ponury” posuwał do takich granic, że po napadzie dzwonił do Powiatowego Urzędu BP w Ostrowi, gdzie szefem był towarzysz Baran, i „meldował” mu o wszystkim. Rozmowa była przeplatana epitetami nie nadającymi się do powtórzenia”*.



Stanisław Sumliński „Vis”

Jeszcze zimą 1946 r. podstawowe siły partyzanckie Obwodu „Otylia” zostały podzielone na dwie grupy: oddział „A” dowodzony przez plut. „Ponurego” w powiecie Ostrów Mazowiecka i oddział „B” pod dowództwem Albina Gąsiewskiego „Mikołaja” operujący w gminie Długosiodło oraz wschodniej części powiatu Pułtusk. Ta druga jednostka została na rozkaz kpt. „Stanisławskiego” wydzielona z oddziału „Ponurego” w związku z jego nadmierną rozbudową. Funkcję zastępcy Albina Gąsiewskiego „Mikołaja” pełnił Stanisław Sumliński „Vis” (niekiedy dowodzone przezeń patrole wyodrębnione z oddziału traktowane były jako odrębna jednostka bojowa). „Mikołaj” i „Vis” operowali zazwyczaj w lasach Puszczy Białej w rejonie Długosiodła, jednak równie często zapuszczali się do zachodniej części powiatu pułtuskiego, gdzie wykonali kilka udanych akcji. Stan osobowy oddziału wynosił przeciętnie około 20 żołnierzy. Większość żołnierzy posiadała pistolety maszynowe i broń krótką, dysponowano też 5 ręcznymi karabinami maszynowymi. Dziełem oddziału „Mikołaja” w okresie zimy – wiosny 1946 r. była m.in. likwidacja byłego Starosty Pułtuskiego Czesława Stępnia („wtyczki” komunistów w ruchu ludowym), rozbicie posterunku ochrony mostu na Narwi, likwidacja dwóch funkcjonariuszy UB z Pułtuska i kilku informatorów bezpieki.

Kolejny oddział partyzancki podlegający Komendzie Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka wywodził się z powiatu Radzymin. Zorganizował go



Bronisław Szyszko „Łysy”; zginął w walce z UB 24 października 1946 r.

akowiec Bronisław Szyszko „Łysy”, uwolniony podczas słynnej akcji na obóz NKWD w Rembertowie w maju 1945 r. Stan grupy na ogół nie przekraczał kilkunastu ludzi (posiadała jednak spore zaplecze terenowe w północnej i wschodniej części powiatu Radzymin oraz w powiecie Węgrów). Podstawowym terenem operacyjnym oddziału „Łysego” były okolice Urli, Jadowa, Mysiadła i Strachówka w pow. Radzymin (stąd ludność zwała ją niekiedy potocznie „Strachowiakami”) oraz gminy Łochów i Sadowne z pow. Węgrów.

Z zachowanych dokumentów wynika, że kpt. „Stanisławski” miał pewne trudności z utrzymaniem dyscypliny w niektórych oddziałach partyzanckich

i terenowych patrolach samoobrony. Szczególnie „samodzielnym” dowódcą, w niedobrym znaczeniu tego słowa z punktu widzenia dyscypliny organizacyjnej, był „Mikołaj” (człowiek dzielny, lubiany przez podkomendnych, ale „chodzący własnymi drogami”). Gdy „Mikołaj” pod koniec maja 1946 r. ponownie odmówił wykonania rozkazu, tym razem dotyczącego udziału w ważnej operacji bojowej – co prawda nie stanął przed sądem polowym, ale ponieważ uznano, że nie potrafi się on dostosować się do standardów dyscypliny wojskowej – został zwolniony przez por. „Jura” ze służby, a dowództwo nad oddziałem przekazano po nim „Wisowi”.

W maju 1946 r. na teren Obwodu Ostrów Mazowiecka przybył oddział partyzancki dowodzony przez pchor. Stanisława Łaneckiego „Przelotnego”, stanowiący grupę ochronną i dyspozycyjną por. „Jura”. Oddział liczył w tym czasie około 30 żołnierzy (wcześniej operował na terenie powiatów Sokółka i Białystok). Funkcję zastępcy dowódcy pełnił sierż. Czesław Wiciński „Czech”, „Żbik”. Jednostka ta prezentowała wysokie walory bojowe i była świetnie uzbrojona (6 rkm, 21 pistoletów maszynowych, karabiny, broń krótka).

Podległe „Jurowi” oddziały ostrowskiej partyzantki przeprowadzały nie tylko standardowe działania z zakresu samoobrony (likwidacja agentury, zdobywanie zaopatrzenia), ale wykonały także szereg poważnych operacji bojowych. W kwietniu 1946 r. oddział „Ponurego” zorganizował dwie

udane zasadzki na szosie Wyszaków-Ostrów Mazowiecka, na odcinku przebiegającym przez gminę Poręba, w których zdobyto transporty zaopatrzenia dla wojska, przy czym za każdym razem rozbrajano ich ochronę. Pierwsza zasadzka, 19 kwietnia 1946 r. pod wsią Przyjmy, dała zdobycz w postaci 86 tys. papierosów i artykułów żywnościowych. W drugiej, 29 kwietnia 1946 r. pod wsią Dybki, zarekwirowano transport zaopatrzenia konwojowany przez pododdział 62 pp „ludowego” WP z Ełku (zdobyto mundury, buty, konserwy itp.). Żołnierzy po rozbrojeniu puszczono wolno, zastrzelono jedynie pułkowego *politruka* kpt. Izraela Hoenigsfelda, który sięgnął po broń i próbował organizować obronę. Także w kwietniu 1946 r. wykonano zasadzkę na szosie Ostrów Mazowiecka–Łomża (wpadły w nią dwa samochody, wojskowy i spółdzielczy). 8 maja 1946 r. „Ponury”, mając przy sobie „Mikołaja” i „Visa”, na rozkaz kpt. „Stanisławskiego” przygotował pod Lubielem (gm. Obryte, pow. Pułtusk) zasadzkę, w którą wpadła komunistyczna grupa propagandowa wysłana przez KP PPR w Puławie w celu terroryzowania mieszkańców przed tzw. referendum z czerwca 1946 r. Komuniści po krótkiej walce zostali kompletnie rozbici, przy czym zginęło 4 funkcjonariuszy UB, 4 milicjantów, 4 bojówkarzy PPR oraz cywil; partyzanci zdobyli kilkanaście sztuk broni. 20 maja 1946 r. pod wsią Białe Błoto na szosie Ostrów Mazowiecka–Zambrów oddziały „Ponurego” i „Mikołaja” zatrzymały 2 samochody wojskowe. Rozbrojono łącznie 28 oficerów i żołnierzy z 45 pp oraz WOP. Wszystkich, poza oficerem informacji wojskowej Włodzimierzem Mickiewiczem, wskazanym przez podkomendnych, puszczono wolno (oficer ten został zastrzelony). Zdobyto 2 rkm, 13 PPSz, 7 kb, 4 pistolety oraz akta Informacji (m.in. wykaz agentury informacji w 45 pp LWP). 21 maja 1946 r. oddziały „Ponurego” i „Mikołaja” zatrzymały pociąg osobowy na linii Przetycz-Dalekie (z wagonu pocztowego zarekwirowano pieniądze w kwocie 95 tys. zł.).

Pod koniec maja 1946 r. kpt. „Stanisławski” i por. „Jur” zaplanowali operację na Ostrów Mazowiecką, której głównym celem było zdobycie środków finansowych z miejscowego banku oraz zaopatrzenia z instytucji państwowych. Oddziały „Ponurego” i „Przelotnego” w sile 45 żołnierzy stały się 24 maja 1946 r. na koncentracji w lasach położonych na północny-wschód od Ostrowi Mazowieckiej. Natomiast „Mikołaj” nie wykonał otrzymanego rozkazu i odmówił udziału w akcji, co było powodem zwolnienia go ze służby. Koncentracja partyzantki WiN została zlokalizowana przez bezpiekę. Z Ostrowi Mazowieckiej i Zambrowa wyruszyła silna obława, do której obok jednostek MO, UB, KBW i pododdziałów 45 pp LWP zmobilizowano nawet bojówki PPR. W kilku starciach w rejonie Kalinowa oraz Ugniewa-Pieńków partyzanci wyszli z okrążenia, tracąc 1 zabitego

i 2 jeńców (według danych bezpieki – 2 zabitych i 3 jeńców) oraz kilka sztuk broni. Straty obławy według danych wywiadu WiN wyniosły 6 zabitych i 22 rannych (wg oficjalnych danych miały być niższe).

W czerwcu 1946 r., po uporządkowaniu przez „Jura” spraw ostrowskiej partyzantki spod znaku WiN, kpt. „Stanisławski” skierował go za Bug z zadaniem odbudowywania siatki WiN w powiatach Radzymin i Węgrów, przydzielając mu teren gmin Łochów, Sadowne, Stoczek i Prostyń jako bazę operacyjną, której wraz z oddziałem „Przelotnego” miał nie przekraczać. Chwilami stan oddziałów walczących w lecie 1946 r. pod rozkazami „Jura” sięgał 100 żołnierzy. Okresowo pojawiały się tu także szwadrony 6 Brygady Wileńskiej AK por./kpt. Władysława Łukasika „Młota”, z którymi współpraca partyzantki ostrowskiej ułożyła się bardzo dobrze. Wydzielone grupy wyznaczane przez „Jura” przeprowadzały, posługując się zdobycznymi samochodami, wypadki na terenie kilku powiatów, docierając nawet na tereny podwarszawskie (w wypadku na Rembertów w lipcu 1946 r. jedna z takich grup poruszająca się dwoma samochodami ciężarowymi, zarekwirowała z miejscowych zakładów wędliniarskich duże ilości przetworów przeznaczonych dla establishmentu partyjnego w Warszawie i rozbroiła posterunek milicyny ochraniający obiekt). Na ostrowskim brzegu Bugu operował w tym czasie oddział „Ponurego”.

Bardzo ciekawym aspektem działalności por. „Jura” jako dowódcy było zorganizowanie przezeń, na prośbę żołnierzy, biblioteczki, z której mogli korzystać zwłaszcza ludzie służący w oddziałach partyzanckich. Wyjaśniając Komendzie Inspektoratu „Olgierd” kwestię poniesionych wówczas wydatków w kwocie 2.630 zł, „Jur” pisał: „[...] na prośbę żołnierzy, za moim zezwoleniem, nabyto w Warszawie książki beletrystyczne, jak np. „Dywizjon 303”, „Dziękuję ci kapitanie”, „Żądło Genowefy”, „L jak Lucy” itp.”. Warto też dodać, że po zdobyciu przez „Przelotnego” we wrześniu 1946 r. w Sterdyni samochodu z aparaturą kinową i zestawem filmów, egzystencja żołnierzy oddziałów leśnych „Wielkiego Obwodu” WiN Ostrów Mazowiecka była urozmaicona seansami filmowymi (jednak w dość ubogim repertuarze).

Patrole samoobrony wszystkich powiatów podlegających „Wielkiemu Obwodowi” konsekwentnie zwalczały bandytyzm i przestępczość pospolitą (złodziejstwo, nakładanie kontrybucji, podszywanie się przestępców pod organizacje niepodległościowe). Organizację terenową WiN w Sieczkach udało się sformować „Mikołajowi” właśnie w związku z koniecznością zapewnienia mieszkańcom ochrony przed bandytami i złodziejami. Jak zeznawał Jan Rybiński „Sum”, emisariusze WiN zwołali zebranie mieszkańców wsi. Dalszy przebieg wydarzeń wyglądał następująco: „Po przyjeździe

wszystkich powiedzieli [Sumliński i Choba]. Jest taka duża wieś [Sieczychy], złodzieje kradną, a wy nic nie robicie na to. Odpowiedzieliśmy, że my nie mamy czym się bronić. Oni odpowiedzieli – my wam dopomożemy – i wyznaczyli poszczególnych członków. Mnie wyznaczyli komendantem. [...] Po zorganizowaniu tej organizacji Choba Piotr przywiózł broń i dał mnie karabin”.

O znaczeniu działań podziemia mających na celu zwalczanie przestępczości pospolitej na terenie powiatu, świadczą mimowolnie raporty szefa UB w Ostrowi Mazowieckiej z okresu bezpośrednio po „amnestii” z lutego 1947 r. Przywołując informacje podane przez agenturę, pisał on między innymi: *„Całe społeczeństwo wiejskie, to znaczy rolnicy, odnoszą się do amnestii i ujawnienia bardzo przychylnie, zastrasza ich tylko to, że teraz po ujawnieniu się nielegalnych organizacji WiN, będą oni napadani przez prostych bandytów. Podaje również [agent „Żubr”], że posterunek MO w Długosiodle prawie wcale tymi sprawami się nie zajmuje i okazuje mało inicjatyw”.* Zapis ten oznacza, że szef UB w Ostrowi Mazowieckiej potwierdza, iż do „amnestii” bandytyzm zwalczany był przez oddziały Zrzeszenia WiN, zaś po ujawnieniu oznaczającym koniec działalności tej struktury po prostu nie było komu zajmować się ochroną ludności przed rabusiami, gdyż milicja realizowała cele polityczne wyznaczone przez PPR i UB. Tam gdzie milicja zachowywała się przyzwoicie wobec mieszkańców, nie ruszano jej i starano się mobilizować do ochrania ludności przed przestępczością pospolitą. Np. powiatowy komendant MO informował, że w listopadzie 1945 r. lokalny dowódca WiN odwiedził komendanta posterunku MO w Brańszczyku i dał mu szereg poleceń, m.in.: *„[...] kazać niszczyć bimbrownie, ścigać złodziei, bandytów i odbierać nielegalną broń”.* Z meldunku „Jaszczurki” (Sępkowskiego?) do prezesa Obwodu wynika, że 31 marca 1946 r. wysłał on kilkusobowy patrol WiN na pomoc współpracującej z podziemiem milicji – w celu ujęcia ściganego przez nią bandyty rabującego ludność.

Gdy tylko słabła aktywność podziemia, czy to w wyniku akcji komunistycznych, czy też z powodu realizacji innych zadań, natychmiast wzrastała przestępczość pospolita. W październiku 1946 r. obwodowy oddział samoobrony odebrał konie i krowy zrabowane gospodarzom z Daniłówki i Kańkowa. Jeszcze w sierpniu 1946 r. prezes placówki WiN Poręba usiłował zlikwidować Stanisława Tchórzewskiego „Sowizdrzała”, byłego partyzanta w oddziale WiN „Mikołaja”, który zorganizował szajkę bandycką, w skład której weszli też „Kot” i „Wilk” (doszło do wymiany ognia, ocalał dzięki pomocy kamratów). „Sowizdrzał” w tym samym miesiącu został współpracownikiem UB i jako prowokator rozpracowywał dawnych

towarzyszy broni. Wyrok śmierci na „Sowizdrzale” wykonano dopiero 10 października 1946 r. 27 grudnia 1946 r. patrol „Pająka” usiłował ukarać nożowników z Dudowizny, którzy dzień wcześniej na zabawie w Udrzynie ciężko poranili łącznika placówki WiN Czesława Bednarczyka. W efekcie starcia, do jakiego wówczas doszło, żołnierze WiN zastrzelili jednego z bandytów, a innemu wymierzili chłostę (dwóch innych nożowników uciekło). W styczniu 1947 r. wywiadowca WiN zidentyfikował członków grupy rabunkowej z gminy Poręba, podszywających się pod NSZ, a wykorzystywanej operacyjnie przez UB.

Na lewym brzegu Bugu różnego rodzaju grupy bandycko-złodziejskie, często z udziałem miejscowych komunistów, występowały niemal we wszystkich gminach radzyńskich i węgrowskich. Rabusie często podszywali się pod oddziały podziemia. W listopadzie 1946 r. Obwód WiN Węgrów meldował do Inspektoratu „Bernard”: *„Dn. 16 bm. ośmiu uzbrojonych i umundurowanych osobników podających się za partyzantów z grupy „Ordona” obrabowało Ufnalą, właściciela młyna we wsi Płaskowizna, gm. Sadowne. Dn. 17 bm. prezes gminy ob. „Lipa” odszukał ten „oddział”, który początkowo chciał zastrzelić ob. „Lipę” [potem] wyjaśnił mu, że szuka kontaktu z ob. „Młotem”. Ob. „Lipa” obiecał, że go w ciągu dwóch dni skontaktuje. Zostało ustalone miejsce spotkania. Po odejściu ob. „Lipy” „Ordon” natychmiast umknął w nieznanym kierunku. W w/w „oddziale” zostali poznani m.in. złodzieje: Baliński ze wsi Bojany gm. Poręba pow. Ostrów Mazowiecka i Kłos Czesław ze wsi Morzyczyn gm. Prostynia”*. Wizja rzeczywistego spotkania się z komendantem 6 Brygady Wileńskiej por./kpt. „Młotem”, znanym z bezkompromisowego stosunku do bandytów, musiała przerazić rabusiów, którzy zapewne uciekli na prawy brzeg Bugu. Często sprawcami rabunków okazywali się funkcjonariusze UB i MO lub miejscowi komuniści – członkowie PPR (np. 24 października 1946 r. dwaj funkcjonariusze UB dokonali z bronią w ręku rabunku w sklepie z alkoholem w Ostrowi Mazowieckiej). Grupa rabunkowa z udziałem komunistów zorganizowana została przez mieszkańców folwarku i wsi Kołodziej (pow. Węgrów). Bandyci po obrabowaniu mieszkańca tej wioski Jana Harleja publicznie twierdzili *„iż jest to robota partyjna”*. W powiatach Węgrów i Radzymin od momentu objęcia prezesury „Otylii”-„Ostróżki” przez por. „Jura” w każdym miesiącu było wykonywanych po kilka akcji likwidacji przestępców zajmujących się rabunkami. Przed sądem podziemnym zakończyła się sprawa rabusiów ze wsi Ołdaki (jeden, będący byłym żołnierzem AK został rozstrzelany, drugiemu wymierzono karę chłosty). Na mocy wyroku Wojskowego Sądu Specjalnego zginął „Kaczor” z oddziału leśnego WiN. Groźna banda, której liderami byli Romanikowie z Grabownicy Starej,

rabowała gospodarzy po obu stronach Bugu, a ich dom stał się punktem wymiany i sprzedaży zrabowanych koni i innego mienia.

Zjawisko bandytyzmu wiązało się w istotny sposób z działalnością grup pozorowanych tworzonych przez bezpiekę, które zachowywały się wobec ludności w sposób mający kompromitować konspirację niepodległościową. Porucznik UB Markiewicz, zlikwidowany przez samoobronę obwodu „Omsk”-„Otylia”, pisząc do swojej dziewczyny tak charakteryzował zlecone przez swych przełożonych zadania: „... *włóczymy się po wsiach i dołączamy do band partyzantów ...*”. Jednocześnie informował ją: „*Nie myśl sobie czasem że ja już o tobie zupełnie zapomniałem, bo wcale tak nie jest i mam już dla ciebie parę ładnych rzeczy*” (oczywiście owych „ładnych rzeczy” nie dostał w prezencie od ludności). Czasami nie wiadomo, jak klasyfikować niektóre zdarzenia. Np. w rejonie Andrzejewa i Zaręb Kościelnych rabunków dokonywała grupa, której dowódca przedstawiał się jako „Młot” (czyli pseudonimem cieszącego się wielkim poważaniem ludności dowódcy odtworzonej na Podlasiu 6 Wileńskiej Brygady AK). Gdy został ujęty przez miejscową milicję, okazało się, że jest to były oficer Dywizji Kościuszkowskiej, por. Antoni Zaręba (rzeczywiście kulejący, tak jak słynny „Młot”). Milicjanci nie tylko zwolnili go, ale oddali mu broń, co może wskazywać, iż był nie tylko rabusiem, ale i „resortowym” prowokatorem. W jeszcze innym przypadku okazało się, że bandę rabunkową, która dokonała co najmniej 17 rozbojów z bronią w ręku, zorganizował agent UB w Ostrowi Mazowieckiej Zdzisław Decyk (TW „Ogień”). Początkowo zapewne miał przyzwolenie mocodawców na „działalność uboczną”, w końcu jednak zerwał współpracę z bezpieką i uciekł na tzw. Ziemie Odzyskane.

Oddziały WiN, zgodnie z rozkazami KOB, podejmowały także działania mające na celu ochronę lasów wyniszczonych rabunkową gospodarką okupantów, a następnie działalnością złodziei drzewa. Prezes Obwodu Ostrow Mazowiecka wydał w tej kwestii 22 stycznia 1946 r. zarządzenie nr 2 (obejmujące zakaz wyrębów, zakaz handlu kradzionym drzewem, zakaz wypasu w młodnikach oraz zapowiadające kary wobec osób naruszających powyższe zakazy). Oddziały WiN patrolowały lasy i przepędzały ludzi dokonujących samowolnych wyrębów, złodziei pouczano, karano batami i nałożeniem kar pieniężnych. Np. w styczniu 1946 r. oddział partyzancki przepędził i ukarał grzywną gospodarzy z Komorowa, którzy przyjechali rąbać państwowy las „na Grudziach”. Zakazy te powtórzono w ulotce wydanej we wrześniu 1946 r., szeroko kolportowanej w powiecie.

Dość długo strona komunistyczna prowadziła działania przeciwko podziemi „na ślepo”. Jej celem było przede wszystkim sterroryzowanie spo-

łeczeństwa powiatu ostrowskiego, stanowiącego zaplecze dla partyzantki, i złamanie w nim ducha oporu. Miejscowe władze komunistyczne były w zasadzie całkowicie bezradne i nie radziły sobie z sytuacją. Początkowo podstawowym ich oparciem były jednostki sowieckie, zwłaszcza NKWD, kwaterujące na terenie powiatu. Od lata 1945 r. zwalczanie podziemnego ruchu niepodległościowego w coraz większym stopniu przejmowały kierowane tu jednostki KBW i „ludowego” WP. Od strony koncepcyjnej ostrowska bezpieka długo była zupełnie nieporadna i uzależniona od pomocy udzielanej przez specjalistów z UB w Warszawie. We wrześniu 1945 r. na teren powiatu rzucono do akcji samodzielny zmotoryzowany batalion KBW. Łącznie od 25 do 30 października 1945 r. grupy operacyjne tej jednostki aresztowały 14 żołnierzy podziemia w większości należących do WiN. 10 listopada 1945 r. bezpieka zlokalizowała magazyn broni w placówce Małkinia (2 rkm, 1 pm, 3 dziesięciopistoletowe karabiny SWT, 18 kb a także maszynę do pisania). W grudniu 1945 r. grupy operacyjne KBW i UB aresztowały 10 osób oskarżonych o przynależność do WiN. 13 stycznia 1946 r. w ręce UB wpadł referent wywiadu placówki Długosiodło, Zygmunt Sępkowski „Onufry”. Próba odbicia go nie powiodła się, a konsekwencją jego aresztowania było zdekonspirowanie wielu funkcyjnych żołnierzy WiN. Choć większość zagrożonych, ostrzeżona przez organizację, zdążyła uciec, jednak już 15/16 stycznia 1946 r. bezpieka aresztowała 8 osób (w tym Tadeusza, Władysława i Mieczysława Sumlińskich) oraz zlokalizowała jeden z magazynów broni. 26 stycznia 1946 r. aresztowano 4 osoby oskarżone o przynależność do AK na terenie gminy Poręba.

Po wycofaniu batalionu KBW szef ostrowskiego UB znów poczuł się bezradny. W raportach wysyłanych do UB w Warszawie alarmował, że bez obstawy wojska nie jest w stanie wyjeżdżać na operacje w teren. Sytuacja ta miała dodatkowy aspekt – zrywał się kontakt z siecią agentury liczącą 160 osób, bowiem „obsługujący ją” funkcjonariusze UB obawiali się pojawiać w terenie. Poruszanie się pojedynczo lub po 2–3 ubeków kończyło się często zlokalizowaniem ich i likwidacją przez podziemie. Pod koniec stycznia 1946 r. do Ostrowi Mazowieckiej znów skierowano silną jednostkę KBW, którą podzielono na osiem grup operacyjnych, stale nękających mieszkańców poszczególnych gmin obławami i rewizjami w wioskach. W trzeciej dekadzie stycznia 1946 r. miały one trzykrotnie miejsce w gminie Długosiodło oraz po jednym razie w gminach Małkinia, Brok, Zareby Kościelne i Wąsewo (31 aresztowanych, z których 3 zwerbowano „na materiałach kompromitujących” do współpracy). W lutym 1946 r. na teren powiatu ostrowskiego skierowano pododdziały 3 pułku 1 Dywizji

Piechoty „ludowego” WP. Sformowano z nich dziewięć grup operacyjnych. Działania milicyjno-wojskowe koordynowali *sowiec* mjr Brusow i por. Konopka, naczelnik Wydziału I Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Warszawie. W ciągu zaledwie trzech tygodni, od 3 do 22 lutego 1946 r., grupy operacyjne zatrzymały 223 osoby, w większości zupełnie przypadkowe (10 osób zostało zastrzelonych na miejscu podczas operacji lub zmarło z odniesionych ran). Straty komunistów wyniosły zaledwie 2 zabitych i 1 rannego (jednym z zabitych był funkcjonariusz UB Jerzy Zalewski, który okładając aresztowanego kolbą załadowanego automatu, spowodował śmiertelny postrzał). Do Ostrowi Mazowieckiej ściągnięto ekipę „zabójców w togach” występującą pod szyldem Okręgowego Sądu Doraźnego (z siedzibą w Siedlcach) z sędzią Bronisławem Ochnio i prokuratorem Kazimierzem Grafem. Na dwóch błyskawicznie zorganizowanych posiedzeniach pokazowych skazali na karę śmierci 7 osób, a 4 na wysokie wyroki więzienia. Kolejny pokazowy „spektakl sądowy” ta sama ekipa przeprowadziła 27 lutego 1946 r. Skazano wówczas na karę śmierci 12 żołnierzy Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (NZW) aresztowanych w powiecie Maków Mazowiecki (stracono 11, gdyż jeden ze skazanych Tadeusz Krupka, zbiegł z konwoju na miejsce egzekucji). Czwarta sesja sądowa przyniosła 2 wyroki śmierci i 3 wyroki wieloletniego więzienia. Kpt. „Stanisławski”, charakteryzując wspomniane procesy, pisał o pełnym braku dowodów wobec niektórych osób i absurdalnych zeznaniach wymuszonych torturami: *„Wielu skazanych na śmierć opowiadali o sobie [styl] fantastyczne rzeczy. Jeden z nich miał wykonać aż 34 wyroki – byli to ludzie tak zbici i zmaltretowani, że ich zeznania, to bajki”*.

Poważne represje, jakie spadły na niektóre wioski wschodniej części powiatu w lutym 1946 r., związane były z działalnością prowokacyjnej grupy pozorowanej, sformowanej przez UB. Kpt. „Stanisławski” tak informował KOB o tej tragicznej sprawie: *„W Daniłowie, Kankowie i Złotorzy zostało aresztowanych kilkadziesiąt osób na skutek wynurzeń niektórych członków organizacji, bądź naszych sympatyków do oddziału UBP, który podawał się za rozbitą partyzantkę”*. W listopadzie 1946 r. kolejna grupa pozorowana została wypuszczona na teren gminy Wąsewo. Do lipca 1946 r. podczas 72 większych operacji siły reżimu komunistycznego aresztowały w powiecie 415 osób (w trybie doraźnym skazano 53 spośród nich, w tym 25 na karę śmierci).

Do września 1946 r. UB w Ostrowi Mazowieckiej prowadził sześć odrębnych rozpracowań agenturalnych na poszczególne oddziały i struktury organizacji WiN, oznaczonych kryptonimami: „Dolinarze” (na komendę Obwodu WiN i oddział „Ponurego”), „Bobry”, (na oddział „Mikołaja”), „Żłoby”

(na oddział „Przelotnego”), „Męty” (na kompanię terenową „Dunina”) oraz „Wydra” i „Szubrawcy” (na mylnie sklasyfikowane jako WiN grupy NZW). Ponadto prowadzone były rozpracowania „Bawoły” (na zambrowski oddział WiN „Lwa”) i „Hydra” na niezidentyfikowaną grupę przychodzącą z powiatu Sokołów Podlaski (prawdopodobnie chodziło o 6 Brygadę Wileńską AK). 28 września 1946 r. sześć pierwszych wymienionych rozpracowań zostało połączonych w jedno rozpracowanie zbiorcze, oznaczone kryptonimem „Wilkołaki”. Pod koniec roku w rozpracowaniu tym znalazło się aż 590 osób. W styczniu 1947 r. liczba ta wzrosła już do 803 osób. Stałym elementem „pracy operacyjnej” ostrowskiej bezpieki było dążenie do wprowadzenia w struktury WiN swych agentów wewnętrznych, zwerbowanych wśród żołnierzy podziemia. M.in. w październiku 1946 r. wypuściła ona w teren agenta „Sokoła”, członka WiN ujawnionego podczas lokalnej amnestii w Ostrołęckiem, który użyty w rozpracowaniu obiektywnym „Boby” miał wejść do oddziału „Visa”. Został jednak zdemaskowany i zlikwidowany przez partyzantów.

Jesień 1946 r. przyniosła nasilenie działań terrorystycznych ze strony PPR i UB, związane, jak można oceniać, z przygotowaniami do sfalszowania wyborów do Sejmu wyznaczonych na styczeń 1947 r. We wrześniu 1946 r. na polecenie władz bezpieczeństwa Starosta Powiatowy ogłosił godzinę milicyjną w Ostrowi Mazowieckiej i na terenie powiatu (obowiązującą w godzinach 23.00 – 5.00). Na drogach wprowadzono posterunki kontrolujące ruch ludności. UB intensywnie zabrał się do rozbijania struktur Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL), posługując się zarówno terrorem, jak i „metodami pracy operacyjnej” (już we wrześniu 1946 r. posiadano agenturę w Zarządzie Powiatowym PSL). Miejskowa KP PPR sformowała i uaktywniła komunistyczny „szwadron śmierci”, mordujący osoby niewygodne dla reżimu, a cieszące się społecznym autorytetem. Prezes Obwodu WiN tak charakteryzował to niebezpieczne zjawisko: *„PPR – drugim sekretarzem tej partii jest obecnie Banasiewicz, aktywista, stale bywa na wszystkich odprawach w UB. Mieszka w Ostrowi Maz[owieckiej]. Organizuje on bojówki PPR, których zadaniem jest likwidacja ludzi, których z braku danych [sic – dowodów udziału w ruchu niepodległościowym] nie można oficjalnie aresztować. Akcje swe przeprowadzają w nocy jako WiN lub NZW”*. Nocą 30/31 października 1946 r. „nieznani sprawcy” z komunistycznego szwadronu śmierci spod znaku PPR zamordowali lidera ostrowskiego PSL – Stanisława Siennickiego, administratora majątku Zalesie gm. Wąsewo (mord ten spowodował widoczne osłabienie aktywności ludowców w powiecie). 5 listopada 1946 r. został wyprowadzony z domu i zamordowany przez komunistów wybitny działacz ruchu narodowego,

nauczyciel i organizator szkolnictwa Piotr Kulasiński (szef UB w Ostrowi Mazowieckiej) podał w sprawozdaniu niezgodnie z prawdą, iż Kulasiński „został zabity w czasie ucieczki”.

Bezpieka ustawicznie polowała na plut. Dariusza Kieliszka „Ponurego”, którego grupa była sprawcą znacznej części likwidacji mających miejsce w powiecie ostrowskim. 2 sierpnia 1946 r. „Ponury” został „wystawiony” bezpiece przez agentkę UB gdy udał się do kościoła w Porębie, zdołał jednak wyrwać się z okrążenia. Partyzanckie szczęście opuściło go jednak 4 sierpnia 1946 r. Tego dnia grupa operacyjna UB w Warszawie zaatakowała gospodarstwo we wsi Góry, w którym zatrzymał się z towarzyszącym mu partyzantem. Akcja ta stanowiła



Plut. Dariusz Kieliszek „Ponury”

element starannie przygotowanej operacji, której celem było ujęcie inspektora Inspektoratu „Bernard” mjr E. Filochowskiego „Sana” (ranny, zdołał uciec), jednak w przypadku mającym miejsce w Górach istotne zapewne było zwerbowanie w lipcu 1946 r. jako agentki UB w Warszawie siostry zastępcy „Ponurego” (w ramach rozpracowania „Doliniarze”). „Ponury” poległ podczas próby przebicia się z okrążenia.

19 sierpnia 1946 r. oddział „Przelotnego” podjął wypad na Radzymin (akcję trzeba było przerwać w związku z przedwczesną, choć zwycięską walką zakończoną rozbiciem lotnego posterunku UB i MO tuż pod miastem). Także w sierpniu 1946 r. opanowano Jadów (zlikwidowano referenta gminnego UB). Nocą 9 na 10 września 1946 r. oddział „Przelotnego” wsparty przez drużynę „Łysego” zajął na trzy godziny Tłuszcz (pow. Radzymin). Opanowano posterunek MO i placówkę UB, pocztę, stację kolejową i urząd gminy. Zdemolowano lokal PPR. Straty po stronie komunistycznej – 1 zabity, partyzanci mieli 1 rannego. Ruch pociągów na linii do Białegostoku został wstrzymany do południa dnia następnego. 28/29 września 1946 r. oddział „Przelotnego” wspólnie z pododdziałem 6 Brygady Wileńskiej AK por. „Młota” opanowały Wyszaków. 7 listopada 1946 r. „Przelotny” rozbroił milicję w Sadownem, a następnego dnia dokonał rekwizycji w urzędzie gmi-



Żołnierze z oddziału ppor. Stanisława Łaneckiego „Przelotnego”
(dowódca w środku grupy)

ny i spółdzielni w Łochowie oraz w fabryce maszyn rolniczych w Ostrówku. 20 listopada 1946 r. znów opanował Jadów, rozbijając posterunek MO i dokonując rekwizycji w urzędzie gminy. Natomiast oddział „Mikołaja” przejęty przez „Visa” utracił wcześniejszą dynamikę działań. Prócz rutynowych działań związanych ze zdobywaniem zaopatrzenia i utrzymywaniem porządku w terenie wykonał w sierpniu 1946 r. akcję w Dalekiem (rekwizycje na stacji kolejowej, w spółdzielni i tartaku), a 28 tego miesiąca rozbroił posterunek MO w Wielątkach.

W ciągu października i listopada 1946 r. partyzantka Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka została częściowo zdemobilizowana. Oddział dowodzony przez „Visa”, stopniowo zmniejszany, stopniał do stanu drużyny. Po śmierci „Ponurego” zmniejszeniu uległ też stan dawnego obwodowego oddziału samoobrony. Z zachowanej listy żołdu za sierpień 1946 r. wynika, że liczył on wówczas 16 partyzantów, dowodzonych przez Władysława Zawadzkiego „Lamparta”. Zwolnienia objęły też oddział „Przelotnego”, który w listopadzie 1946 r. stopniał do 25 ludzi. Część partyzantów kierowano na kwatery konspiracyjne, do dyspozycji prezesów placówek terenowych. Po porażkach poniesionych w październiku 1946 r. dawna drużyna „Łysiego” stanowiła w zasadzie już tylko silną sekcję. 3 października 1946 r. w zasadzce UB w Strachowie zginął Aleksander Rogalski „Skoczek”.

24 października 1946 r. w zasadzce w Barchowie (w domu Cecylii Molskiej), zorganizowanej przez UB z Wołomina w wyniku donosu agentury, polegli Bronisław Szyszko „Łysy” i wilniak Aleksander Frydel vel Ryszard Sokołowski „Ryś”. Komendę nad resztkami grupy „Łysego” przejął Jan Rogalski „Guberski”.

Najpoważniejsza operacja bojowa oddziałów partyzanckich Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka wiązała się z przejściem struktur pułtuskiego ROAK-u. Kreator włączenia ROAK do WiN i w efekcie zastępca prezesa Obwodu WiN „Paulina” Zygmunt Dąbkowski „Orka”, „Krym” za jedno z podstawowych swych zadań uznał uwolnienie towarzyszy broni, którzy znaleźli się w rękach UB. Większość żołnierzy ROAK z Obwodu „Maciejka”, w tym komendanta Mieczysława Żebrowskiego „Kordiana”, przetrzymywano w więzieniu w Pułtusku. „Krym” starannie rozpoznał od strony wywiadowczej ów obiekt i przygotował plan działania. Miał jednak zbyt małe siły na samodzielne wykonanie tak trudnego zadania. W tej sytuacji zwrócił się z prośbą o pomoc do por. „Jura”, prezesa Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka. Do przeprowadzenia akcji na więzienie „Jur” wyznaczył oddział „Przelotnego”, patrol „Visa” i radzyński patrol partyzancki dowodzony wówczas przez „Guberskiego” (w sumie około 40 żołnierzy). Po zmierzchu 25 listopada 1946 r. żołnierze WiN wkroczyli do Pułtuska i zablokowali posterunkami wyposażonymi w broń maszynową siedzibę miejscowego UB i MO oraz dwa mosty na kanale płynącym przez miasto. Około godziny 19.00 kilkusobowy patrol partyzantów opanował pocztę i rozbił centralę telefoniczną, przerywając łączność. W tym samym czasie wydzielona grupa uczestników akcji weszła do budynku zamieszkałego przez pracowników służby więziennej, rozbijając i zabierając ze sobą kierownika więzienia Jana Dwornika, który wprowadził „leśnych” na teren więzienia. Rozbrojono załogę tego obiektu i wypuszczono wszystkich więźniów politycznych, których było ponad 70. Tak por. „Jur” opisał tę akcję w napisanym tydzień później meldunku: *„Dn. 25 bm. o godz. 20 obwodowy OL pod dowództwem pchor. „Przelotnego” po krótkiej walce z ochroną więzienia w Pułtusku zdobył je i zwolnił wszystkich więźniów politycznych około 80 ludzi. Kryminalistów i folksdeutschów pozostawiono. W 15 min. po rozpoczęciu akcji nadciągnęły posiłki UB, które ogniem naszych rkm zostały powstrzymane. Akcja trwała około 1 i 1/2 godz. W czasie wycofywania się został zabity kpr „Góra” [Tadeusz Zdanowicz], ciężko ranny podchorąży „Przelotny” zmarł po czterech godz., lekko ranny w rękę został kpr. „Tygrys”. Ciało kpr. „Góry” nie zostało zabrane. Śp. podchorąży „Przelotny” został w dn. 28 bm pochowany na cmentarzu parafialnym w Długosiodle. Straty własne: dwóch zabitych, jeden ranny.*

Straty nieprzyjaciela: 10 zabitych, ilości rannych nie ustalono. Zdobyto: 3 rkm, 4 PPSz, 12 kb, 70 granatów”.

Rzeczywiste straty komunistów wyniosły 7 zabitych (w tym 3 szczególnie okrutnych strażników więziennych, na których wykonano wyroki śmierci) i kilku rannych. Według raportu dowództwa KBW partyzanci zdobyli 3 rkm, 4 PPSz, 27 kb, 64 granaty (raport WiN podawał mniejszą ilość zdobyczy). Komendę nad wycofującymi się oddziałami WiN przejął sierż. Czesław Wiciński „Czech”. Akcja, pomimo śmierci „Przelotnego” i Tadeusza Zdanowicza „Góry”, była udana. Niestety, wśród uwolnionych więźniów nie było komendanta „Maciejki” - „Kordiana”, wywiezionego kilka dni wcześniej do Warszawy (uwolniono natomiast jego syna, Tadeusza Żebrowskiego).

Akcja na więzienie w Pułtuskach była ostatnim spektakularnym działaniem „Wielkiego Obwodu” WiN Ostrowi Mazowieckiej. Od grudnia 1946 r. wzmożła się na jego terenach akcja sił reżimowych, mająca na celu sterroryzowanie społeczeństwa przed wyborami do Sejmu. Wówczas to władze komunistyczne rzuciły w teren znaczne siły „ludowego” WP i KBW. W Pułtusku ulokowana została „operatywna grupa śledcza” utworzona przez UB w Warszawie, mająca za zadanie koordynację pracy operacyjnej i śledczej na terenie powiatów: Maków Mazowiecki, Mława, Ostrołęka, Ostrowi Mazowieckiej, Przasnysz i Pułtusk. Wszystkich ważniejszych aresztowanych z tego obszaru kierowano do jej dyspozycji, co nie pozostało bez wpływu na intensyfikowanie zwalczania podziemia niepodległościowego.

Na organizację terenową podlegającą Komendzie Obwodu WiN Ostrowi Mazowieckiej spadła jesienią 1946 r. seria uderzeń bezpieki. 5 listopada 1946 r. w ręce UB wpadł prezes placówki Długosiodło ppor. cz.w. Tadeusz Jaworski „Okoń”. 4 grudnia 1946 r. grupa operacyjna UB z Ostrowi Mazowieckiej zabiła Wincentego Kuleszę „Błyskawicę” – prezesa i dowódcę kompanii terenowej WiN w gminie Małkinia (towarzyszący mu Władysław Zawadzki „Lampart” z oddziału „Ponurego” został ujęty). Następnego dnia aresztowano Paczuskę „Moździerz”, który brutalnie przesłuchany przez funkcjonariuszy UB wskazał magazyn broni. Także w grudniu 1946 r. bezpieka ujęła trzech członków „Małej Dywersji” z Łochowa (pow. Węgrów). Działalność łochowskiej placówki WiN właściwie została wówczas przerwana, gdyż większość młodych konspiratorów uciekła i przez kolejne cztery miesiące, do czasu ujawnienia się w ramach „amnestii”, ukrywała się na własną rękę.

28 grudnia 1946 r. aresztowany został jeden z żołnierzy placówki WiN w Wołominie. Dwa dni później „wsypa” objęła większość jej członków, a 7 stycznia 1947 r. ujęty został komendant placówki, Leon Kubuj. Sprawę

aresztowanych młodocianych konspiratorów rozpatrywał WSR w Warszawie już 14 stycznia 1947 r. na sesji wyjazdowej w Wołominie. Na karę śmierci zostali skazani: Leon Kubuj, Jan Próchniewicz, Jerzy Pietrzyk i Jerzy Gostyński, pozostałym wymierzono kary wieloletniego więzienia.

8 stycznia 1947 r. grupa operacyjna UB i KBW z Wołomina, działająca na podstawie informacji dostarczonych przez TW „Jaskółkę”, zaatakowała i rozbiła patrol radzyńskiego oddziału partyzanckiego WiN „Guberskiego”, kwaterujący we wsi Kaliski (gm. Kamieńczyk). W wyniku stoczonej walki poległo 3 żołnierzy WiN (Kazimierz Mikulski „Kazimierz”, Zbigniew Bieniek „Wnuczek” i NN „Tygrys”), 2 – w tym ranny „Guberski”, zostało wziętych żywcem. Rozbicie placówki w Wołominie i likwidacja patrolu radzyńskiego stanowiły kres konspiracji WiN w Obwodzie Radzymin.

12 stycznia 1947 r. grupa operacyjna „ludowego” WP prowadzona przez gminnego referenta UB Mariana Wójcickiego zaskoczyła we wsi Laskowizna trzech żołnierzy WiN. Polegli wówczas prezes placówki Poręba NN „Pająk” oraz Jan Komor „Szczupak”, zaś Mieczysław Morel „Słowik” zdołał uciec, lecz już następnego dnia został aresztowany za Bugiem, na terenie powiatu Węgrów. Do oblawy w lasach pomiędzy Wiśniewem i Długosiodłem rzucono wówczas 400 funkcjonariuszy i żołnierzy sił reżimowych (aresztowano 37 osób).

15 stycznia 1947 r. funkcjonariusze UB aresztowali prezesa placówki Sadowne – Józefa Wnorowskiego „Lipę” (został skazany na karę śmierci przez WSR w Warszawie; wyrok zamieniono mu na 15 lat więzienia). Aresztowano wówczas także Stanisława Jankowskiego „Zagłobę” (wymierzono mu karę śmierci, zamienioną następnie na 8 lat więzienia).

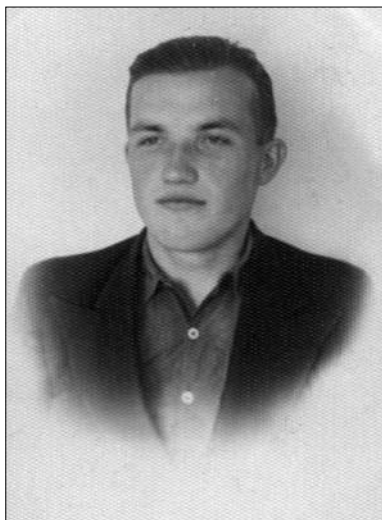
16 stycznia 1947 r. w zasadzce UB zorganizowanej na drodze pomiędzy Jarząbką i Rudą poległ Aleksander Kulesza „Stawek”, wiceprezes Obwodu WiN „Ostróżka”, w ostatnim okresie zastępujący ciężko chorego „Jura”. Tego samego dnia grupa operacyjna KBW i UB z Węgrowa okrążyła wieś Brzuza (gm. Łochów), w której na konspiracyjnej kwaterze w domu Filipa Bodzona kurował się por. Hieronim Piotrowski „Jur”. Towarzyszyli mu Czesław Kieć „Dąb”, Antoni Rogalski „Wichura” i NN partyzant z oddziału leśnego. Pojawienie się bezpieki we wsi było wynikiem donosu agenta. Próba przebicia się podjęta przez winowców powiodła się tylko towarzyszom „Jura”. On sam, ciężko chory, podczas wymiany ognia ranny w nogę, nie zdołał wyrwać się z okrążenia. Osaczony przez przeciwników ostrzeliwał się, jednocześnie starając się zniszczyć dokumenty obwodu. Ostatni nabój przeznaczył dla siebie. Ubecy zabrali ciało por. „Jura” do UB w Węgrowie (zakopano go potajemnie, prawdopodobnie w lesie za Węgrowem, przy drodze w kierunku Łochowa).

Wybory do Sejmu odbyły się w atmosferze terroru komunistycznego i zastraszenia (w listopadzie szwadron śmierci PPR dokonał morderstw kilku osób cieszących się społecznym autorytetem na terenie powiatu Ostrow Mazowiecka). W okresie od 5 grudnia 1946 r. do 19 stycznia 1947 r. siły reżimowe przeprowadziły w powiecie ostrowskim 120 operacji, zabito 7 żołnierzy WiN i NZW, 3 kolejnych skazano na kary śmierci, aresztowano 63 osoby oskarżone o udział w podziemiu niepodległościowym. Do końca grudnia 1946 r. z list wyborczych skreślono 3.500 osób, przy czym szef UB w Ostrowi Mazowieckiej odnotował, że części „elementu reakcyjnego” – na listy w ogóle nie wpisano. W ten sposób kilka tysięcy obywateli zostało przez komunistów pozbawionych prawa głosu. Tuż przed wyborami, 10 stycznia 1947 r., władze komunistyczne rozwiązały ostrowską organizację PSL (w lecie 1946 r. partia ta miała 2.500 tysięcy członków, w samej Ostrowi Mazowieckiej – 360 członków). Aresztowano kilkudziesięciu działaczy PSL, 93 poddano przesłuchaniom i przeprowadzono 123 brutalne rewizje domowe. Represje te uzasadniano rzekomymi powiązaniem PSL ze Zrzeszeniem WiN – co było nieprawdą (znany jest rozkaz „Jura”, zabraniający żołnierzom konspiracji WiN wstępowania do PSL i wyjaśniający relacje pomiędzy tymi organizacjami, funkcjonującymi na zupełnie innych zasadach). Wszystko to miało doprowadzić do złamania oporu ludowców. Część aresztowanych postawiono przed sądami pod sfingowanymi zarzutami, 11 „złamano” i zmuszono do podpisania deklaracji współpracy z UB (wykorzystano ich już wkrótce do budowy SL koncesjonowanego przy PPR). Już w grudniu 1946 r. wprowadzono agenturę UB do komisji wyborczych, co miało gwarantować sprawne sfałszowanie wyników wyborów. W jednym z raportów szef UB w Ostrowi Mazowieckiej w punkcie „Praca przedwyborcza” odnotował: *„Dano nastawienie przewerbowania członków komisji. Następnie przeprowadzenie najcelowszych [sic] aresztów”*. W dniu 28 grudnia 1946 r. szef miejscowego UB stwierdzał, że *„Werbunków wśród członków Komisji przeprowadzono ponad 40%”*. Wiece, na które komunistyczne wojsko wraz z bezpieczeństwem spędzały ludność, odbywały się w atmosferze zastraszenia. Gdy 5 stycznia 1947 r. oficer „ludowego” WP zażądał od mieszkańców Poręby zebranych w budynku Straży Pożarnej, by podpisali się pod listą wojskowych kandydatów na posłów – ludzie zaczęli opuszczać salę. Oficer wyjął wówczas broń i otworzył ogień, celując na szczęście w górę. 31 grudnia 1946 r. funkcjonariusz MO rzucił granat w grupę mieszkańców Przyjm Porębskich, raniąc pięć osób. We wszystkich większych miejscowościach powiatu zakwaterowano grupy wojskowe, mające „zabezpieczać” wybory. 9 stycznia 1947 r. spędzono setki do urzędu gminy w Porębie, gdzie por. „ludowego” WP Stanisław Łomot-

-Łusiewicz ogłosił, że mieszkańcy wsi Fidury zostali pozbawieni prawa do głosowania za „popieranie bandytów”, a także że oczekuje, iż głosowanie zostanie przeprowadzone w sposób jawny. Zapowiedział, że „za wstęp do lasu bez asygnaty – kula w łeb”.

Pomimo terroru podczas wyborów mieszkańcy niektórych gmin wykazywali twardą antykomunistyczną postawę. Np. w dwóch obwodach w gminie Jasienica „ludowe” WP musiało siłą ściągać obywateli do urn, a w przeddzień wyborów księża wygłaszali odważne poglądy (proboszcz z Broku – Stanisław Falkowski – wypowiedział się w taki sposób, że wierni zrozumieli, iż wybory będą farsą, proboszcz z Bogut – Malanowski – publicznie oprotestował brak przedstawicieli PSL w lokalach wyborczych, a proboszcz z Jasienicy Antoni Warakowski zalecił głosować *„na taką Polskę demokratyczną, aby nam nie zamknęli kościołów i nie odebrano nam wiary katolickiej”*). Wysiłki te, wiążące się z dużą odwagą osobistą osób wyrażających własne poglądy lub uchylających się od głosowania, okazały się daremne. Co najważniejsze jednak, fałszerstwo w wyborach do Sejmu dokonane zupełnie jawnie przez komunistów, uświadomiło społeczeństwu, że dyktatura PPR może sobie pozwolić w Polsce na wszystko i nie musi się liczyć nie tylko z opinią społeczeństwa polskiego, ale i ze zdaniem wolnego świata. Stało się jasne, że Stalin nie zamierza przestrzegać ustaleń zaakceptowanych przez siebie w Jałcie, mówiących że w Polsce znajdującej się w sowieckiej strefie wpływów mają zostać przeprowadzone wolne wybory i że będzie miała prawo działać na jej terenie partia polityczna nie afiliowana przez komunistów. Fakty te, w połączeniu z ogłoszoną przez komunistów w lutym 1947 r. „amnestią”, wytrąciły żołnierzom podziemia niepodległościowego broń z ręki. Z drugiej strony jednak pogłębiały nastroje antykomunistyczne i antysowieckie.

Nowy prezes Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka, sierż. Bonifacy Sępkowski „Promil”, „Jaszczur”, „Tamara”, nie był już w stanie przywrócić podległym sobie strukturom dawnej dynamiki działania. Większość oddziałów partyzanckich i patroli samoobrony Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka została na



Sierż. Bonifacy Sępkowski „Promil”

okres zimowy rozwiązana, a ich żołnierze skierowani na konspiracyjne kwatery w placówkach WiN, gdzie byli wyłapywani przez zmasowane obławy UB, MO, KBW i „ludowego” WP. W konspiracji na terenie obwodu pozostawały wprawdzie jeszcze setki ludzi, ale nie mieli już oni takiej perspektywy i motywacji do działalności, jak przed sfałszowanymi wyborami do Sejmu. W terenie operowały małe, kilkusobowe grupy żołnierzy WiN z rozwiązanych oddziałów leśnych i patroli samoobrony, a także w coraz większym stopniu – z placówek terenowych. Byli to ludzie „spaleni”, zagrożeni aresztowaniem, którzy nie mogąc liczyć na pomoc macierzystego obwodu, musieli z bronią w ręku zdobywać środki potrzebne do przetrwania.

Gminy powiatu ostrowskiego – placówki Obwodów Zrzeszenia WiN Zambrów i Wysokie Mazowieckie.

Należy przypomnieć, że ostrowskie gminy Andrzejewo, Zaręby Kościelne i Jasienica, zorganizowane jako placówki AK-AKO, weszły we wrześniu 1945 r. w skład Obwodu WiN Zambrów (krypt. „Celina” – do stycznia 1946 r., „Czelabińsk” – do lipca 1946 r., „Cecylia” – w okresie lipiec–grudzień 1946 r. i „Czesława” – od grudnia 1946 r. do kwietnia 1947 r.). Stanowiły naturalną kontynuację organizacji zbudowanej jeszcze w okresie okupacji niemieckiej. Funkcję komendanta (prezesa) Obwodu WiN pełnił przez cały czas, do amnestii z 1947 r., kpt. Władysław Podsiad „Brzoza”, „Góral”, „Okrzeja”. Funkcję jego I zastępcy pełnił por. Henryk Cichoński „Osa”, „Kuba”, zaś II zastępcy – ppor. Czesław Łaszewski „Nienarzewski”, „Chmiel”, „Maj”. Na terenie powiatu ostrowskiego mieszkał szef wywiadu obwodu, ppor. Hipolit Malinowski „Łęk” z Zaręb Ciemnych (gm. Andrzejewo).

Wspomniane powyżej trzy gminy z powiatu ostrowskiego tworzyły rejon (batalion) konspiracyjny oznaczony kryptonimem „Sarna”. Każda gmina tworzyła jedną kompanię terenową Zrzeszenia WiN. Niezależnie od postulowanego „obywatelskiego” modelu organizacji, w Obwodzie WiN Zambrów zachowała ona nadal charakter konspiracyjnego wojska i w rejonie „Sarna” panowała w tym względzie dokładnie taka sama sytuacja. Podziemie niepodległościowe na tym terenie nadal cieszyło się poparciem znacznej części ludności, nieakceptującej władz komunistycznych. Jeszcze w listopadzie 1946 r. szef UB w Łomży pisząc o sytuacji na interesującym nas terenie, informował: *„Sytuacja coraz gorsza. 50% ludności jest*

wrogo nastawione do Rządu Jedności Narodowej, druga połowa zajmuje stanowisko wyczekujące". Wynika z tego jasno, że komunistów nikt tu nie popierał, ich władza opierała się wyłącznie na sile i przemocy.

Prezesem rejonu „Sarna” był por. Bolesław Roszkowski „Grot”, zaś jego zastępcą Jan Słaby „Parkan”. Funkcję szefa wywiadu pełnił Wincenty Jastrzębski „Ryszard”, „Oskard”. Oficerem uzbrojenia rejonu „Sowy” był Maciej Kocoń „Bartek”.

Placówka zorganizowana w gminie Jasienica oznaczona krypt. „Odra” tworzyła 7 kompanię Obwodu WiN Zambrów. Jej prezesem był początkowo Jan Werdaszko „Walczak” (aresztowany w marcu 1946 r.). Po nim funkcję prezesa przejął Wincenty Jastrzębski „Ryszard”, „Oskard”, będący jednocześnie szefem wywiadu rejonu oraz obwodu (aresztowany w grudniu 1946 r.). Funkcję szefa wywiadu placówki „Odra” pełnił natomiast NN „Stefan”. Podoficerem broni był Stanisław Polak „Karp”, a łącznikiem prezesa placówki Pius Sarnacki „Sztacheta”. Placówka „Odra” liczyła blisko 150 ludzi. Według zeznań „Walczaka” w początkach 1946 r. placówka „Odra” dysponowała 3 rkm, 10 pm, 60 kb i kbk, 12 pistoletami i 30 granatami (później stan uzbrojenia w wyniku uzyskiwanej zdobyczy znacznie się powiększył). Plutonami tej placówki dowodzili: Ignacy Szwarz „Kłós”, Bolesław Wyszomirski „Obrączka”, „Grala” i Edmund Mikołajczyk „Ryś” – do końca 1946 r., a po nim Stanisław Kłós „Wilk”. Wiadomo, że w końcu 1946 r. jednym z plutonów kompanii „Odra” dowodził Franciszek Litwa „Deska”, zabity przez UB 17 grudnia 1946 r.

Gmina Andrzejewo stanowiła w ramach rejonu „Sarna” silną placówkę oznaczoną kryptonimem „Tygrys”, tworzącą kompanię terenową nr 8. Początkowo funkcję prezesa pełnił sierż. Ryszard Fenenhauzen „Dąb” (aresztowany w marcu 1946 r., skazany na karę śmierci i zamordowany). Potem objął ją Józef Bańkowski „Góra”. Funkcję wiceprezesa pełnił Franciszek Ambroziak „Sęp”, a szefem wywiadu był Daniszewski „Tygrys”. Łącznikami prezesa placówki byli Stanisław Kalinowski „Rapier” i Natalia Zakrzewska „Lilka”. Plutonami w placówce „Tygrys” w różnych okresach dowodzili: Stanisław Ambroziak „Wierzba”, Czesław Lipski „Gawron” i plut. Marcin Zawistowski „Kuropatwa”.

W gminie Zaręby Kościelne zorganizowana została placówka WiN kryptonim „Jeleń”, tworząca 9 kompanię terenową Obwodu Zambrów. Do grudnia 1945 r. funkcję jej prezesa pełnił Eugeniusz Grabowski „Skrzyński”, a następnie Stanisław Jaśko „Dunin” (który jak można sądzić pełnił także funkcję referenta żandarmerii w Komendzie Obwodu). Kwatermistrzem kompanii był Mieczysław Pawłowski „Sulima”, referentem wywiadu Zygmunt Szulborski „Śmiały”, referentem łączności Bolesław Szulborski

„Lech”. Kompania była jednostką silną i dobrze zorganizowaną. Można oceniać, że miała najwyższe stany liczebne w całym rejonie „Sarna”. Posiadała cztery zorganizowane plutony, można oceniać, że liczyła około 150–160 ludzi. Plutonami w placówce „Jeleń” dowodzili: 1 – Czesław Ratyński „Krater”, 2 – Stanisław Krupa „Słup”, a po nim Konstanty Weremiej „As”, „Znicz”, 3 – Szczepan Uściński „Burza” (aresztowany w czerwcu 1946 r.), po nim komendę przejął Czesław WYROBEK „Lew”. 4 pluton miał charakter jednostki pomocniczej (określany był jako „pluton sanitarny”) – dowodził nim Władysław Fronczyk „Sęp”.

Szef BIP Obwodu „Czesława”, Stanisław Malinowski „Łęg”, ulokował swe miejsce działania na terenie gminy Czyżew (gdzie był zalegalizowany jako nauczyciel), sąsiadującej z gminami Andrzejewo i Zaręby Kościelne. Dysponował dwoma powielaczami i maszyną do pisania, przy pomocy których przygotowywał ulotki i wydawnictwa okolicznościowe. Prasa podziemna była dostarczana na teren „Czesławy” z obwodu WiN Ostrołęka krypt. „Dorota”. W ciągu 1946 r. wykonano dwie duże akcje propagandowe. W czerwcu 1946 r. była to akcja „R” (działania propagandowe poprzedzające tzw. referendum ludowe). W październiku 1946 r. wykonano akcję „O”. W każdej placówce sformowano wówczas kiluosobowy zespół zbrojny, zajmujący się sprawnym i bezpiecznym wykonaniem tej akcji.

Wywiad rejonu „Sarna” posiadał dobre rozeznanie odnośnie poczynąń lokalnych władz komunistycznych, głównie dzięki osobom zatrudnionym w administracji i milicji, które współpracowały z WiN i dostarczały niezbędne informacje. Na podstawie uzyskiwanych od nich danych w czerwcu 1946 r. przygotowano dwie listy – „*wykaz złych Polaków i zdrajców ojczyzny*” (68 osób – konfidentów, ubowców i szkodliwych aktywistów komunistycznych) i drugą, zatytułowaną „*wykaz dobrych obywateli Polaków*”. W ramach akcji „R” rozesłano pocztą 141 egzemplarzy prasy WiN-owskiej do osób znajdujących się na obu wspomnianych listach (u adresatów z pierwszej listy przesyłka ta wywołała wręcz panikę).

W szeregach milicji wprowadzono informatorów organizacji WiN. Dwaj kolejni komendanci posterunku w Zarębach Kościelnych, Artur Suchski i Stefan Deptuła (żołnierz AK od 1943 r.), współpracowali z podziemiem. W drugiej połowie 1946 r. cały skład osobowy posterunku w Zarębach Kościelnych miał powiązania z WiN. Milicjanci przekazywali terenowemu dowództwu WiN informacje o obławach i aresztowaniach planowanych przez UB, podczas obław ułatwiali ucieczkę ludziom tropionym przez bezpiekę, współdziałali z WiN przy likwidowaniu przestępczości pospolitej.

Każda z kompanii terenowych rejonu „Sarna” posiadała dyspozycyjny pododdział samoobrony, liczący kilku żołnierzy (nie więcej niż drużynę).

Patrole te wykonywały akcje porządkowe w terenie, na rozkaz z obwodu lub rejonu likwidowały konfidentów, zdobywały zaopatrzenie i niezbędne dla organizacji środki materialne. Na czas większych operacji bojowych mobilizowano ludzi z poszczególnych plutonów terenowych.

Jednostką wyróżniającą się znaczną aktywnością w zwalczaniu komunistycznej administracji i sił milicyjno-wojskowych była 9 kompania z terenu gminy Zaręby Kościelne. Okresowo część jej żołnierzy była mobilizowana i operowała w terenie. Materiały wytworzone przez bezpiekę tak charakteryzowały tę jednostkę organizacyjną WiN: *„Banda stoczyła szereg potyczek z wojskiem, dokonała zabójstw funkcyjoniarzy UB i MO, których uprowadzała i w bestialski sposób [sic – informacja nieprawdziwa] mordowała. W 1946 r. część członków bandy w czasie prowadzonych akcji przez UB i wojsko zostało zabitych lub aresztowanych. M.in. aresztowano [owód]cę I plutonu Uścińskiego”*.

Informacja o bestialskim mordowaniu ujętych jeńców jest zupełnie nieprawdziwa. O ile zachodziła taka uzasadniona konieczność – szczególnie szkodliwi ubowcy i ich agenci byli zabijani strzałami z broni palnej bez zbędnego okrucieństwa. Jeńców z zasady traktowano poprawnie. Np. podczas akcji rozbrajania w lutym 1946 r. prowokacyjnej grupy „ludowego” WP udającej partyzantkę, dokonanej przez 1 pluton kompanii „Dunina”, zdarzył się przypadek, iż jeden z żołnierzy WiN niewłaściwie potraktował oficera owej grupy. Wówczas wspomniany już Szczepan Uściński stanowczo zabronił takiego zachowania (gdy Uściński został później aresztowany, oficer ów dopomógł mu – niszcząc pierwszą wersję jego zeznań i mówiąc mu jak ma zeznawać, by ocalić życie). Wszystkich zwiadowców – prowokatorów puszczono wówczas wolno.

Na terenie rejonu „Sarna” dość często operował oddział partyzancki Obwodu WiN Zambrów, dowodzony przez ppor. Wincentego Wierzbę „Lwa”. Działalność tej grupy w okresie 1945 r. została pokrótce omówiona we wcześniejszych partiach tego opracowania. Okresowo oddział ppor. „Lwa” liczył nawet kilkudziesięciu żołnierzy, jednak jego stan osobowy był stale redukowany przez dowództwo. W efekcie w drugiej połowie 1946 r. „Lew” miał w grupie już tylko 10 ludzi uzbrojonych w 2 rkm, 7 pm i broń krótką (resztę żołnierzy rozesłano na kwatery w rejonach, oddając ich do dyspozycji lokalnych prezesów, lub wyposażywszy w fałszywe dokumenty wysłano poza obwód). Oddział ppor. „Lwa” wykonał w sumie kilkadziesiąt różnego rodzaju akcji, głównie z zakresu samoobrony oraz dla zdobycia zaopatrzenia. Do najpoważniejszych jego działań podjętych w drugiej połowie 1946 r. należało rozbrojenie (po raz kolejny) posterunku MO w Andrzejowie 2 lipca 1946 r. Nie powiodła się natomiast akcja na posteru-

nek MO w Jasienicy 31 stycznia 1947 r. Spośród działań aprowizacyjnych przeprowadzonych w tym czasie przez żołnierzy „Lwa” warto wymienić akcję na pociąg konwojowany przez żołnierzy sowieckich, podczas której zdobyto 20 kwintali cukru. Kilka udanych akcji przeprowadził patrol placówki „Tygrys” – m.in. zlikwidował 12 stycznia 1946 r. w Kalinowie funkcjonariusza UB z Ostrowi Mazowieckiej, urządził zasadzkę zakończoną likwidacją dwóch kolejnych funkcjonariuszy miejscowego UB oraz rozbroił pododdział „ludowego” WP w grudniu 1946 r.

Istotnym problemem dla organizacji stała się w 1946 r. działalność grup rabunkowych, podszywających się pod organizacje podziemne, lub w istocie wywodzących się z ich szeregów. Przykładem może być tu banda zorganizowana przez Mariana Kuleszę, Mariana Wrzoska i Edwarda Zakrzewskiego. Okazało się, że Marian Kulesza był łącznikiem okręgowego szefa wywiadu WiN. Zostali schwytani 5 grudnia 1946 r. przez współpracującą z WiN milicję z Zaręb Kościelnych – trzy dni po zrabowaniu wioski Wólka położonej za Bugiem. Milicja odstąpiła jednak od aresztowania, gdy miejscowi konspiratorzy WiN uzmysłowili funkcjonariuszom, iż spowodowałoby to „wspę” w organizacji. Nie jest znane zakończenie tej historii, można jedynie stwierdzić, że członkowie wspomnianej bandy zasłużyli na najwyższy wymiar kary ze strony podziemnego sądu organizacyjnego.

Poważnym ciosem zadany 12 grudnia 1946 r. zambrowskiemu obwodowi WiN było ujęcie przez bezpiekę na terenie gminy Jasienica wiceprezesa obwodu Henryka Cichockiego „Osy”, który w śledztwie złożył zeznania dekonspirujące i obciążające swoich współpracowników oraz przełożonych z Białostockiego Okręgu Zrzeszenia WiN. Znalezione przy nim także archiwum organizacyjne, dające funkcjonariuszom UB dobry materiał poglądowy na temat kierowanej przez niego organizacji. Kilka dni później, 17 grudnia 1946 r., grupa operacyjna zabiła Franciszka Kuleszę „Deskę”, dowódcę plutonu w placówce „Odra” (Jasienica).

Gminy Boguty, Nur i Szulborze-Koty z powiatu Ostrów Mazowiecka, należące w okresie okupacji niemieckiej do Obwodu AK-AKO Wysokie Mazowieckie, wraz ze swą macierzystą jednostką organizacyjną we wrześniu 1945 r. weszły w skład Obwodu WiN Wysokie Mazowieckie krypt. „Aniela”, którym dowodził nieprzerwanie por./kpt. Wiktor Leszko „Jarosław” (dawniej „Witold”). Funkcję jego zastępcy pełnił por. Roman Ostrowski „Wi-cher”. Obwód „Aniela” należał do innej jednostki organizacyjnej szczebla inspektoratu niż Obwody Ostrów Mazowiecka i Zambrów – mianowicie do Inspektoratu oznaczonego kryptonimem „Adam” (wraz z Obwodem Bielsk Podlaski krypt. „Brygida”). Wspomniane wyżej trzy gminy powiatu ostrowskiego wraz z gminą Czyżew tworzyły Rejon WiN krypt. „Sowy”.

Funkcję prezesa rejonu pełnił od września 1945 r. por. Roman Ostrowski „Wicher” będący jednocześnie wiceprezesem Obwodu „Aniela” (został zamordowany przez funkcjonariuszy UB w październiku 1946 r.). Funkcję prezesa rejonu przejął po nim wówczas Hieronim Perkowski „Rzeńko”, „Kosa”. Funkcję szefa WSOP rejonu sprawował, do aresztowania 6 września 1946 r., Wiktor Młynarczyk „Neptun”, kierownik szkoły w Gostkowie (gm. Szulborze-Koty), który zajmował się cywilnymi i administracyjnymi aspektami pracy konspiracyjnej.

Rejon „Sowy” był pod względem wojskowym zorganizowany w batalion konspiracyjny. Każda gmina stanowiła placówkę, w której utworzona była kompania terenowa, licząca przeciętnie około 150 żołnierzy. Łączna liczebność konspiracji WiN w rejonie „Sowy” sięgała około 600 zaprzysiężonych żołnierzy WiN, nie licząc osób współpracujących z podziemiem. W skład rejonu „Sowy” z Obwodu WiN „Aniela” wchodziły następujące placówki (kompanie):

Czyżew (kompania nr 11) – dowodzona przez Michalskiego;

Boguty (kompania nr 12) – prezes Wacław Ołdakowski „Szary” (w 1946 r. wyjechał na tzw. „Ziemie Odzyskane”), po nim Henryk Gołdewski „Gozdawa”;

Nur krypt. „Tygrys” (kompania nr 13) – prezes Zygmunt Tymiński „Niemiec”, „Ryszard” (aresztowany w końcu stycznia 1947 r.), a następnie Bolesław Szcześniak „Bryczka”. Szefem wywiadu placówki „Tygrys” był Edmund Tenderenda „Sum”;

Szulborze-Koty (kompania nr 14) – prezes Henryk Budnicki „Borowy” (w okresie okupacji niemieckiej dowódca drużyny AK). W 1946 r. prezesura placówki została powierzona Janowi Wiśniewskiemu „Marchewce” (został zabity przez UB). Ostatnim prezesem WiN w gminie Szulborze-Koty był Piotr Moszczyński „Szpak”. Plutonami kompanii nr 14 dowodzili: 1 – plut. Zygmunt Kędzierski „Łazik”, następnie Kazimierz Wiśniewski „Szociński” (wsie: Kołczyn, Zuzela, Smolewo-Parcele, Smolewo-Wieś), 2 – Lucjan Osuchowski „Sęp” (wsie: Godlewo Wielkie, Ścianek, Dębionka, Opatowizna i Pętkowo z gminy Zaręby Kościelne), 3 - Stanisław Załuska „Dąb” (wsie: Szulborze-Koty, Cechy-Gnojewo, Sobotki, Grądzice, Leśniewo i Leśniewek).

8 sierpnia 1946 r. grupa operacyjna UB wsparta przez jednostkę KBW dokonała aresztowań 10 osób, w większości członków WiN, we wsi Smolewo-Parcele (gm. Szulborze-Koty), wg listy przygotowanej przez konfidenta pochodzącego z tej miejscowości. Dowódca plutonu konspiracyjnego, plut. Zygmunt Kędzierski „Łazik”, skatowany przez funkcjonariuszy UB i wrzucony na wóz – wyrwał broń wartownikowi i podjął próbę ucieczki, podczas

której został śmiertelnie ranny serią z automatu (zmarł po przewiezieniu do Czyżewa). Po dwóch tygodniach organizacja WiN „wyrównała rachunki” – patrol samoobrony wykonał wyrok śmierci na konfidentie będącym sprawcą tragedii.

W Obwodzie „Aniela” wydawano własne pismo konspiracyjne zatytułowane „Z podziemi” w nakładzie 200 egzemplarzy, które rozprowadzane były nie tylko w siatce obwodu, ale też w niedużych ilościach na terenie woj. olsztyńskiego (w rejonie Olsztyna i Ostródy, gdzie wyjechała spora grupa akowców z tego terenu). Można oceniać, że około 1/3 nakładu trafiało do rejonu „Sowy”.

Ludność rejonu „Sowy”, w znacznej części pochodzenia drobnoszlacheckiego, prezentowała patriotyczną i zarazem antykomunistyczną postawę. Mieszkańcy byli bardzo silnie związani ze „sprawującym rząd dusz” podziemiem niepodległościowym i nawet legalnie działająca, opozycyjna PSL nie miała tu większego zaplecza (w połowie 1946 r. partia ta miała w powiecie zaledwie około 100 członków). Dopiero w sierpniu 1946 r. władze komunistyczne rozpoczęły tworzenie konkurencyjnej partii ludowej – SL (działania organizacyjne prowadzono za pośrednictwem starostwa, prezesem został wybrany wicestarosta Sandecki). Wyrazem nastrojów ludności powiatu Wysokie Mazowieckie były wyniki przeprowadzonego w czerwcu 1946 r. tzw. referendum. Na 52 480 uprawnionych do głosowania, udział wzięło w nim 48 275 osób, co dawało frekwencję 91,2% głosujących (unieważniono 2 963, i zakwestionowano 145 głosów). Na pierwsze pytanie odpowiedzi „nie” udzieliło 88,4% głosujących, „tak” – 11,6%, na drugie „nie” – 89,9%, „tak” – 10,2%, na trzecie „nie” – 42,7%, „tak” – 57,3%. Za aktywną działalność w okresie referendum funkcjonariusze UB z Ostrowi Mazowieckiej aresztowali 5 września 1946 r. Młynarczyka z Gostkowa, gm. Szulborze-Koty (był to członek WiN delegowany do pracy w jednej z komisji). Został wywieziony na dalsze śledztwo do UB w Warszawie.

Sytuację po referendum tak charakteryzował w swym meldunku prezes Obwodu WiN Wysokie Mazowieckie: *„Sfałszowanie wyników referendum społeczeństwo przyjęło dość spokojnie, gdyż było na to przygotowane. Fakt ten, wywarł dla „demokratów” oddźwięk wśród społeczeństwa, całkowicie w swej rozciągłości negatywny. Ludność zacięła się w swej nienawiści do obecnych władz i [ludzie] mówią, że do wyborów nie pójda zupełnie, bo identycznie sfałszują. Każdy przeciętny zjadacz chleba – do „dygnitarzy” powiatowych władz, zdaje sobie doskonale sprawę z przeprowadzonego przez rząd fałszerstwa. Społeczeństwo, stwierdziwszy ten fakt, pogardza rządem, który utrzymuje władzę [dzięki] fałszerstwu woli ludu. Społeczeństwo trwa w swym twardym oporze, doprowadzając do pasji miejscowych*

pachołków moskiewskich. Do anglosasów stosunek niezbyt przychylny. Wiara szczególnie wśród ludzi prostych, że wszystko będzie dobrze, jest wprost fanatyczna”.

Z biegiem czasu nastroje w szeregach konspiracji ulegały jednak zmianie. Nadal nie akceptując dyktatury komunistycznej, mieszkańcy zaangażowani w działalność AK-AKO-WiN tracili wiarę w sens ponoszenia dalszych ofiar związanych z czynnym oporem. Prezes Obwodu WiN Wysokie Mazowieckie tak pisał na ten temat w kolejnym raporcie: *„Daleki cel konspiracji – Niepodległość – załamuje słabszych na duchu członków, którzy wycofują się z pracy albo zaniedbują ją, tak że do pracy jest co raz mniej chętnych i służbie tej oddanych”.*

Każda z placówek (kompanii terenowych) rejonu „Sowy” posiadała patrol samoobrony, wykorzystywany do akcji porządkowych i zdobywania zaopatrzenia, a w uzasadnionych przypadkach – także do akcji likwidacyjnych. Na terenie rejonu „Sowy” często pojawiał się oddział samoobrony Obwodu Wysokie Mazowieckie istniejący od jesieni 1944 r., dowodzony przez por./kpt. Kazimierza Kamieńskiego „Huzara”. Jednostka ta oraz rejonowe patrole samoobrony wykonały na terenie Rejonu „Sowy” wiele akcji skierowanych przeciwko UB i jego agenturze. Prowadziły też działania przeciwko przestępcom pospolitym, tropiąc i likwidując grubych bandytek oraz szajki złodziejskie (wykonano kilka wyroków śmierci, w szeregu wypadków zastosowano upomnienie lub karę chłosty). Charakterystycznym rodzajem działania samoobrony WiN na terenie Rejonu „Sowy” było zwalczanie hien cmentarnych, dopuszczających się haniebných praktyk rozkopywania masowej mogiły Żydów zamordowanych przez Niemców pod Mianówkiem (gm. Szulborze-Koty). Złodzieje ujęci na gorącym uczynku profanowania grobów karani byli solidną chłostą, co jednak niestety nie powstrzymywało kolejnych amatorów bogacenia się na cudzej tragedii.

Podziemie obozu narodowego na Ziemi Ostrowskiej. Powiat NZW Ostrów Mazowiecka „Olkusz” – Ostrołęka „Orawa”

W przeciwieństwie do struktur Obwodu AK „Opocznik”, konspiracja obozu narodowego w powiecie Ostrów Mazowiecka wyszła z przełomowego okresu lata 1944 r. w stosunkowo dobrym stanie organizacyjnym. Wśród żołnierzy podziemia obozu narodowego nie wystąpiły tendencje do zakończenia działalności, postulowanego wprawdzie przez dowódcę AK w styczniu, a potem przez kierownictwo DSZ w lecie 1945 r. W podziemiu

obozu narodowego istotnym problemem była jednak mnogość inicjatyw organizacyjnych i ośrodków kierowniczych pretendujących do koordynowania całości ruchu zbrojnego. Powiat NSZ Ostrów Mazowiecka w kwietniu 1944 r. został przejęty przez „XIII” Okręg NSZ Białystok, który w pierwszej połowie 1945 r. przekształcił się w „XV” Okręg NZW Białystok. W końcowym okresie okupacji niemieckiej Komenda Białostockiego Okręgu NSZ podzieliła się na dwa odrębne, konkurencyjne ośrodki dowódcze, których zasięg oddziaływania wyznaczała linia frontu sowiecko - niemieckiego. Na terenie pozostającym pod okupacją niemiecką funkcjonowała Komenda Okręgu kierowana przez mjr. Wacława Nestorowicza „Kalinę”, zwolennika scalenia z Armią Krajową. Na terenach zajętych przez armię sowiecką pracą białostockiej organizacji NSZ kierował Roman Jastrzębski „Ślepowron”, reprezentujący frakcję narodowców zachowującą daleko posuniętą rezerwę wobec dowództwa AK. Komendant Białostockiego Okręgu AK-AKO ppłk Władysław Liniarski „Mścisław” animował w tym czasie działania mające na celu wyłonienie ośrodka dowódczego NSZ, który zakończyłby włączanie tej organizacji do AK. Jego kandydatem był Stanisław Kuchciński „Bogusławski”. Ostatecznie zwyciężyła jednak tendencja separatystyczna i połączone białostockie okręgi NSZ i NOW w kwietniu 1945 r. weszły w skład Narodowego Zjednoczenia Wojskowego (NZW). Komendantem Białostockiego Okręgu NZW został kpt. Mieczysław Grygorcewicz „Morski”, „Miecz” (wywodzący się z NOW, lecz będący przeciwnikiem scalenia z AK). Powyższe rozważania można podsumować stwierdzeniem, że w efekcie walki o kierownictwo nad strukturami konspiracji obozu narodowego, powiat Ostrów Mazowiecka znalazł się w strefie ścierania się wpływów dwóch konkurencyjnych komend: NSZ-AK ppłk. „Kaliny” i NSZ-NOW (NZW) kpt. „Mieczy”. Znacznie bardziej dynamiczna i stanowcza, a w ostatecznym efekcie zwycięska – okazała się ta druga.

Sytuacja konspiracji obozu narodowego w powiecie Ostrów Mazowiecka nie była jednolita. Organizacja NSZ w gminach pokrywających się terytorialnie z Obwodem AK „Opocznik” była słaba liczebnie. Znacznie silniejsza NOW, formalnie włączona w szeregi AK, nie została przez nowe dowództwo wykorzystana organizacyjnie w satysfakcjonujący sposób, a jej potencjał przekazany do AK został celowo rozdrobniony i w małym tylko stopniu wykorzystany (co jednak oszczędziło ludziom z NOW strat takich, jakie poniosła ostrowska AK). W gminach wschodnich powiatu ostrowskiego, zwłaszcza Andrzejewo, Zaręby Kościelne i Jasienica, wchodzących w skład Obwodu „Bug” należącego do Komendy Powiatu NZW „Zaporoże”-Łomża (wywodzącego się z NOW) struktury konspiracji wojskowej obozu narodowego były bardzo silne i dobrze zorganizowane.

Praca konspiracji wojskowej obozu narodowego chwilowo wstrzymana jesienią 1944 r., została reaktywowana zimą 1945 r. przez kpt. „Mieczą”, budującego obecnie NZW. Z dniem 20 kwietnia 1945 r. kpt. „Miecz” powierzył funkcję Komendanta Powiatu, już nie NOW a NZW Ostrów Mazowiecka krypt. „Olkusz” ppor. Piotrowi Kulasińskiemu „Biczowi”, nauczycielowi z Brańszczyka, żołnierzowi NOW-AK (dawne pseudonimy: „Adam”, „Walter”). Jednak bardzo szybko koncepcja organizowania pracy NZW na Ziemi Ostrowskiej uległa zmianie. Komenda „XV” Białostockiego Okręgu NZW w maju 1945 r. połączyła znajdujące się jeszcze wówczas na wstępnym etapie prac organizacyjnych Powiaty NZW Ostrów Mazowiecka „Olkusz” i Ostrołęka „Orawa” w jedną strukturę. Obie wymienione jednostki obejmowały zaledwie część gmin powiatu Ostrów Mazowiecka i południowo-wschodniej części powiatu Ostrołęka. Budowana w ten sposób Komenda Powiatu NZW oznaczonego kryptonimem „Orawa”-„Olkusz” była tworem zbyt rozległym i do tego sztucznym, obejmowała bowiem tereny nie mające wspólnej tradycji pracy organizacyjnej. Z dniem 17 maja 1945 r. Komenda „XV” Okręgu NZW powierzyła „tymczasowo” funkcję Komendanta KP „Olkusz”-„Orawa” ppor. Feliksowi Przybytniewskiemu „Mieczysławowi”, wywodzącemu się z NOW scalonej z AK, który po zakończeniu akcji „Burza” ukrywał się w podwarszawskim Wawrze (wezwany przez Komendę Okręgu – stawiał się do jej dyspozycji). Nowy komendant miał dość efektowne wejście na teren powiatu ostrowskiego, gdyż otrzymał jako wsparcie z Komendy „XV” Okręgu NZW 30-osobowy łomżyński oddział Henryka Gawkowskiego „Roli”. Grupa ta, pod komendą ppłk Władysława Żwańskiego „Iskry”, miała przeprowadzić działania propagandowe i „podnieść” na nowo działalność konspiracji obozu narodowego w powiecie Ostrów Mazowiecka. W czerwcu 1945 r. ppor. „Mieczysław” przebywał przy tym oddziale, przemierzając wraz z nim powierzony sobie teren. 24 czerwca 1945 r. ppłk „Iskra” startł się pod Nagoszewką z grupą operacyjną UB. Do walki włączyła się jednostka NKWD przejeżdżająca szosą warszawską i partyzanci musieli wycofać się. Następnego dnia grupa ppłk. „Iskry” opanowała Wąsewo, rozbrajając posterunek MO i likwidując dwóch aktywistów komunistycznych. Akcję ubezpieczał miejscowy oddział dowodzony przez ppor. Stanisława Lichotę „Krechowiaka”.

Podstawowe zadanie komendanta Powiatu „Olkusz”-„Orawa” polegało na zorganizowaniu terenu i połączeniu w zwartą całość różnych struktur terenowych wywodzących się z NOW i NSZ. Ppor. „Mieczysławowi” przyszło działać w trudnych warunkach chaosu organizacyjnego (grupy wywodzące się z NOW scalonego z AK lub pozostającego poza scaleniem, grupy z NSZ obu frakcji, zamieszanie kompetencyjne i nawet intrygi per-

sonalne). W pracy organizacyjnej prowadzonej przez ppor. „Mieczysława” od początku pojawiły się jednak problemy kompetencyjne i zażenowania z Komendą Okręgu „Chrobry”, która mocno ingerowała w jego działalność, przysyłając mu swych przedstawicieli, wtrącających się ustawicznie do jego pracy. W początkach lipca 1945 r. zdołał podzielić podległy sobie teren na 5 ośrodków (składających się z 2–4 placówek terenowych). Struktura ta była raczej modelem szkieletowym niż faktycznie zbudowaną i obsadzoną personalnie organizacją. Dopiero 14 lipca 1945 r. wydał ppor. „Mieczysław” rozkaz, w którym polecał komendantom ośrodków skompletować obsady dowódcze placówek i usprawnić łączność organizacyjną zgodnie z zasadami obowiązującymi w konspiracji. Dość szybko okazało się, że koncepcja organizacyjna budowania tak rozległej jednostki terenowej, łączącej ze sobą gminy z powiatów o zupełnie innej tradycji konspiracyjnej i przynależności administracyjnej nie sprawdziła się i że nie odpowiada potrzebom chwili. Pomimo postępu prac przełożeni z Komendy Okręgu „Chrobry” nie byli zadowoleni z ppor. „Mieczysława”, za plecami którego zaciągnięta została sieć intryg, mających przygotować grunt do zmian personalnych i organizacyjnych w Powiecie „Olkusz”-„Orawa”. W momencie, w którym ppor. „Mieczysław” prowadził intensywną pracę nad skompletowaniem dowództw placówek terenowych, został z dniem 18 lipca 1945 r. odwołany z dotychczasowej funkcji.

Dowodzona dotychczas przez ppor. „Mieczysława” struktura została z dniem 1 sierpnia 1945 r. podzielona na dwie odrębne jednostki organizacyjne, o czym powiadomiono go z tygodniowym opóźnieniem. Z gmin powiatu Ostrów Mazowiecka utworzono KP „Olkusz”, której dowództwo powierzono ppor. Stanisławowi Lichocie „Krechowiakowi”, zaś z południowo-wschodnich gmin powiatu Ostrołęka powstała KP „Orawa”, pozostająca pod rozkazami ppor. „Mieczysława” (dostał pod swą komendę także ostrowskie gminy Goworowo i Czerwin, należące obecnie pod względem administracyjnym do powiatu Ostrołęka). Decyzja była z punktu widzenia organizacyjnego trafna, jednak sposób jej wykonania musiał budzić mieszane uczucia. 16 sierpnia 1945 r. dokonane zostało protokolarne przekazanie Powiatu „Olkusz” nowemu komendantowi. Dalsza działalność ppor. „Mieczysława” wiąże się z historią ostrołęckich struktur NSZ, a zatem pozostaje poza ramami tematycznymi tego opracowania.

Powiat NZW Ostrów Mazowiecka „Olkusz”

W skład Powiatu NZW krypt. „Olkusz” weszła początkowo tylko część terenów przedwojennego powiatu Ostrów Mazowiecka (miasto Ostrów Ma-

zowiecka oraz gminy Brok, Długosiodło, Małkinia-Orło, Poręba i Wiśniewo). W początkach listopada 1945 r. rozkazem Komendy Okręgu „Chrobry” dołączono gminy Andrzejewo, Jasienica i Zaręby Kościelne. Także gminy: Boguty, Nur oraz Szulborze-Koty znalazły się w tym czasie sferze jej oddziaływania. Żołnierze „Olkusza” z poszczególnych gmin wywodzili się z różnych struktur konspiracji wojskowej obozu narodowego (w gminach wschodnich powiatu – z organizacji NOW i NSZ powiatów Łomża i Wysokie Mazowieckie, w gminach centralnych i zachodnich – z NOW i NSZ powiatu ostrowskiego).



Ppor. Jan Turowski vel Władysław Kornelewski „Orlicz”

Funkcję Komendanta Powiatu

„Olkusz”, o czym była już mowa, pełnił początkowo ppor. Stanisław Lichota „Krechowiak” (do października 1945 r., kiedy to został ujęty przez UB). Po nim funkcję przejął na krótko jako p.o. komendanta Jan Turowski vel Władysław Kornelewski „Grunt”, „Orlicz”, „Wezyr”, lecz już z dniem 20 grudnia 1945 r. przekazał ją nominowanemu przez Komendę Okręgu „Chrobry” por. Adamowi Kotowskiemu „Kłosowi”, „Kuli”, który jednak sprawował ją dość krótko. W marcu 1946 r. został bowiem przeniesiony na stanowisko łącznika komendanta głównego NZW i wkrótce potem aresztowany w Warszawie (zginął zamordowany w więzieniu przy ul. Rakowieckiej). W efekcie kolejnym dowódcą KP „Olkusz” został ponownie, także jako p.o., z dniem 1 kwietnia 1946 r., pchor./ppor. „Orlicz” (aresztowany przez UB 26 października 1946 r., skazany na karę śmierci i zamordowany 14 stycznia 1947 r.). Po aresztowaniu „Orlicza” funkcję komendanta KP „Olkusz” powierzono dotychczasowemu szefowi zaopatrzenia (kwatremistrzowi) Komendy Powiatu – Jerzemu Kuleszy „Żbikowi”.

Obsada personalna w Komendzie Powiatu „Olkusz” ulegała wielokrotnie zmianom. W okresie komendantury „Orlicza” skład KP „Olkusz” zbudowany został głównie w oparciu o kadry znane mu z pracy w okresie służby w Obwodzie „Bug” KP „Zaporoże” (Łomża). Przedstawiała się wówczas następująco:

Szefem oddziału I (organizacyjnego) początkowo był ppor. Piotr Kulaśkiński „Bicz”, lecz dość szybko zastąpił go plut. pchor. Zygmunt Dąbrowski „Łuna” ze wsi Ołdaki, gm. Andrzejewo (uczestnik obrony Grodna w 1939 r.). Kierował on również łącznością KP „Olkusz”.

Oddziałem II (wywiad) KP „Olkusz” przejął po ppor. „Orliczu” Stanisław Mikołajczyk „Sokół”, mieszkaniec wsi Bolędy (gm. Andrzejewo).

Oddział III, zajmującym się w praktyce działalnością propagandową, kierował Jan Nowacki „Pocisk” ze wsi Załuski (gm. Andrzejewo).

Szefem zaopatrzenia (kwatermistrzem) był wspomniany już Jerzy Kulesza „Żbik” ze wsi Warchoły, gm. Andrzejewo.

Szefem Pogotowia Akcji Specjalnej (PAS) był do kwietnia 1946 r. ppor. „Orlicz”. W kolejnych miesiącach funkcja ta pozostawała nieobsadzona. Z dniem 5 września 1946 r. funkcję szefa PAS powierzono ppor. Zbigniewowi Żwańskiemu „Nocy”, który przejął też i zreorganizował oddział partyzancki krypt. „Fala”.

Służbą Pomocniczą Kobiet (SPK) KP „Olkusz” kierowała Salomea Zawistowska „Grażyna”, mieszkanka wsi Załuski-Lipniane (gm. Andrzejewo).

Istotnym wydarzeniem dla funkcjonowania KP „Olkusz” okazało się przekazanie z dniem 6 listopada 1945 r. Obwodu „Bug”, należącego uprzednio do wywodzącej się z NOW KP „Zaporoże”, połączonej wówczas z wywodzącą się z NSZ KP Łomża – „Łaba”. Siły KP „Olkusz” zorganizowane zostały w cztery jednostki batalionowe, po dwie (w jednym przypadku – trzy) kompanie każdy. Bataliony liczył po 200–250 ludzi, a batalion wywodzący się z Obwodu „Bug” nawet ponad 300 żołnierzy, łącznie zatem Komenda Powiatu dysponowała około tysiącem żołnierzy w konspiracji.

I batalion obejmował gminę Wąsewo i część gmin Brok oraz Jasienica. Dowodził nim NN „Śmiały”, a następnie Jan Parys z Kaczkowa Nowego (gm. Brok). We wrześniu 1946 r. funkcję dowódcy batalionu objął awansowany do stopnia plutonowego Stanisław Zamecki „Zagłoba” (jednocześnie dowodził batalionowym patrolem PAS). Wiadomo, że placówką Wąsewo dowodził początkowo NN „Biernacki”.

II batalion tworzyły gminy Brańszczyk, Długosiodło i Poręba. Dowodził nim Wacław Groszyk „Piła” (pełniący jednocześnie funkcję dowódcy kompanii w gminie Długosiodło).

III batalion (krypt. „Bzura”), utworzony w gminach Brok i Małkinia, objął też część gminy Zaręby Kościelne. Dowodził nim Józef Deptuła „Twardy” (aresztowany w grudniu 1945 r. w wyniku denuncjacji dokonanej przez dwóch żołnierzy okręgowego PAS, którzy po aresztowaniu podjęli współpracę z UB), a po nim NN „Iskra” (?) – pochodzący z Bugu. Kolejnym

komendantem był Wacław Zadrożny „Kosa” z Czuraja, gm. Brok (zginął tragicznie w grudniu 1946 r.).

IV batalion obejmował teren dawnego Obwodu „Bug”, przekazany z KP „Zaporoże”, tj. gminę Andrzejewo, większość terenów gmin Zaręby Kościelne i Jasienica. Można sądzić, że wchodził też organizacyjnie na teren gmin Boguty, Nur i Szulborze-Koty. Dowodził nim pchor. Zygmunt Dąbrowski „Łuna” (od 6 listopada 1945 r. do 3 lipca 1946 r.), po nim na niespełna pięć miesięcy Kazimierz Dmochowski „Huragan” ze wsi Skupie (gm. Boguty), a od 19 listopada 1946 r. ponownie pchor. „Łuna”.

W skład batalionu wchodziła 2 kompania dowodzona przez st. strz. Stanisława Godlewskiego „Twardowskiego” z Bogut (jako p.o. komendanta) i 3 kompania dowodzona kolejno przez wspomnianego Kazimierza Dmochowskiego „Huragana” (wysoko ocenianego przez przełożonych, w lipcu 1946 r. wyróżnionego pochwałą *„za wyróżniającą się pracę w szereгах NZW”*), a po objęciu przez niego funkcji dowódcy batalionu – przez NN „Lwa”. Zachował się nie datowany wykaz 184 żołnierzy tej jednostki (z adnotacją na temat 7 aresztowanych). Stanisław Zamęcki „Zagłoba” podaje w swych wspomnieniach, że kompanią sformowaną w gminie Andrzejewo dowodził Józef Tyl „Wrzos” z Ruskoleki Starej. Batalionową bojówką PAS dowodził plut. NN „Stal”. Rozkazem z 28 listopada 1945 r. p.o. Komendanta Powiatu „Olkusz”, pchor./ppor. „Orlicz” mianował szefem organizacyjnym i propagandy przy IV batalionie sierż. Pawła Gronostajskiego „Pociska”. Teren IV batalionu obejmował styk powiatów Ostrów Mazowiecka, Wysokie Mazowieckie i Zambrów – w związku z czym dochodziło do sporów kompetencyjnych pomiędzy dowódcami poszczególnych Komend Powiatowych. W lutym 1946 r. pchor./ppor. „Orlicz” zwracał się do Komendy Powiatu „Mazur”-Wysokie Mazowieckie:

„Meldował mnie dow[ódca] III komp[anii] Ko[ł]ega „Huragan” (b. 13 Kom[enda] NSZ), że ko[ł]ega przysłał im swoje rozkazy i ja też, w końcu oni nie wiedzą kogo słuchać. Donoszę, że wyżej wspomniana kom[pania] należy do Pow[iatu] „Olkusz” i jest całkowicie przeze mnie opanowana. Jeśli chodzi o m. Czyżew i okoliczne wsie położone na terenie Pow[iatu] „Mazur”, musimy uzgodnić, gdyż [o] wszelkie informacje zwracają się do mnie, tłumacząc tym, że nie mają kontaktu z „Mazurem”.

Pion propagandy KP „Olkusz” pracował bardzo sprawnie, choć korzystał z wydawnictw przysyłanych z Komendy „XV” Okręgu NZW. Nieterminowe docieranie owych materiałów na teren powiatu ostrowskiego spowodowało, że komendant Powiatu „Olkusz” zdecydował się na uruchomienie własnego pisma o charakterze, jak określał, polityczno-wychowawczym, zatytułowanego „Start”. Przełożonych z Komendy Okręgu zawiadomił

o tym po wydaniu pierwszego numeru w listopadzie 1945 r. W grudniu 1945 r. wydano kolejny numer, którego egzemplarz zachował się w przejętym przez UB archiwum pchor./ppor. „Orlicza”. Pismo wydawane techniką powielaczową było właściwie jednoarkuszową ulotką. Zachowany numer zawierał prócz hymnu Polski Walczącej programowy artykuł zachęcający społeczeństwo do dyscypliny i tępienia wad takich jak brak poszanowania cudzej własności, dewastowanie lasów, pijaństwo, rozpowszechniający się bandytyzm – niekiedy „*pod przykrywką akcji patriotycznej*”, niesumienność – itp. (zwraca uwagę zwłaszcza fraza dotycząca bandytyzmu kamuflowanego jako działalność struktur niepodległościowych). Szczególne nasilenie działań propagandowych przypadało na okres przed tzw. referendum ludowym z czerwca 1946 r. Na rozkaz pchor./ppor. „Orlicza” powielono wówczas własną odezwę do ludności niezorganizowanej oraz dwie okolicznościowe ulotki. Tuż przed „referendum” rozprowadzono w terenie 4 tysiące ulotek i okolicznościowych wydawnictw. Wypisywano też hasła w rodzaju: „*Kto będzie głosował 3 razy tak, po głosowaniu trafi go szlag!!!!*”.

Jesienią 1946 r. prowadzono akcję propagandową polegającą na umieszczaniu na drogach przebiegających przez teren KP „Olkusz” dużych transparentów z napisami antykomunistycznymi i antysowieckimi (tego rodzaju transparenty zostały znalezione w kwaterze „Orlicza” podczas jego aresztowania). Zapewne z akcją tą wiąże się epizod, który miał miejsce 1 października 1946 r. na szosie warszawskiej, w połowie drogi odcinka pomiędzy Zambrowem i Ostrowią Mazowiecką. Otóż umieszczony został tam transparent o treści antykomunistycznej i antysowieckiej, rozpięty na tyczkach w poprzek drogi. Zwrócił on uwagę ekipy UB z Białegostoku, jadącej właśnie na odprawę w Warszawie. Podczas próby usunięcia napisu nastąpiła eksplozja – okazało się, że pod jedną z tyczek została ukryta mina. W wyniku wybuchu ciężką ranę odniósł zastępca szefa UB z Białegostoku mjr Eliaszk Koton, a funkcjonariusz UB Tadeusz Piotrowski (sowiec „pełniący obowiązki Polaka”) śmiertelnie ranny zmarł w szpitalu. Sprawcy akcji nie zostali ustaleni, można jednak sądzić, iż była ona dziełem podkomendnych pchor./ppor. „Orlicza”.

Kolejna akcja mająca oddziaływać propagandowo, tym razem na własne szeregi, zarządzona została na dzień 1 listopada 1946 r. Komen-danci kompanii mieli w tym dniu w godzinach wieczornych przeprowadzić zbiórki swych podkomendnych – na mogiłach z 1939 r. lub z partyzantki, przeprowadzić apele poległych i wygłosić do żołnierzy stosowne okolicznościowe przemówienia.

KP „Olkusz” starała się zorganizować szkolenie wojskowe w swych szeregach. M.in. w listopadzie 1945 r. dowódcy wszystkich czterech batalionów

terenowych dostali polecenie wytypowania kandydatów do szkoły podoficerskiej, która miała zostać uruchomiona w grudniu tego roku. Wyróżniający się w służbie szeregowi żołnierze byli na wniosek Komendanta Powiatu awansowani do stopnia starszych strzelców, a nawet na stopnie podoficerskie (zachował się szereg wniosków awansowych i rozkazów informujących o nadaniu wyższego stopnia wojskowego żołnierzom KP „Olkusz”).

Jednym z zadań postawionych dowództwu KP „Olkusz” było uporządkowanie spraw organizacyjnych NZW w powiecie Sokołów Podlaski, gdzie po pierwszej tzw. amnestii ogłoszonej w sierpniu 1945 r. przez władze komunistyczne działalność konspiracji wojskowej obozu narodowego w zasadzie zamarła. Dawni konspiratorzy z NOW i NSZ jeszcze w okresie okupacji niemieckiej znaleźli się w szeregach AK, a następnie struktur poakowskich, dzieląc ich losy. Jedynie w rejonie Kosowa Lackiego nadal działała grupka konspiracyjna luźno podlegająca siedleckiemu ośrodkowi dowódczemu NSZ/NZW. Nie cieszyła się ona jednak dobrą opinią wśród ludności i konspiratorów. Zapewne dwukrotne wypadły oddziału PAS „Fala” z osobistym udziałem pchor./ppor. „Orlicza” podjęte wiosną 1946 r. do powiatu sokołowskiego wiązały się z powierzonym przez dowództwo „XV” Okręgu NZW zadaniem ponownego zorganizowania tego terenu. „Fala” wykonała wówczas kilka akcji, takich jak rozbicie posterunków MO w Sterdyni i Olszewie oraz starcie z sowietami, jednak pobyt oddziału „Orlicza” za Bugiem nie spowodował oczekiwanych przez jego przełożonych efektów. Podobnie skończyły się wypadły patroli PAS podejmowane jesienią 1946 r. (m.in. spektakularny wypadek patrolu PAS Zdzisława Witkowskiego „Płomienia” na Kosów Lacki w listopadzie 1946 r.).

Kolejni komendanci starali się prowadzić gospodarkę finansowo-materiałową KP „Olkusz” w sposób staranny. Przychody i rozchody miały być księgowane, środki finansowe rozdysponowywane były za pokwitowaniem – na określone cele. Trudno było jednak w praktyce skontrolować, czy procedury te rzeczywiście są przestrzegane w jednostkach terenowych. Nawet w KP powstawały zaległości w prawidłowym sporządzaniu dokumentacji finansowej. 21 października 1946 r. „Orlicz” polecił szefowi zaopatrzenia KP „Olkusz”, „Żbikowi”, aby sporządził sprawozdania kasowe i w przyszłości przekazywał je do dnia 2 każdego miesiąca. Z budżetu KP „Olkusz” przydzielano też zapomogi dla osób aresztowanych i rodzin poległych żołnierzy NZW (w zależności od liczby dzieci znajdujących się w osieroconych rodzinach – niekiedy nawet na poziomie uposażenia funkcyjnych w KP, od tysiąca do trzech tysięcy zł). Zapomogi te przydzielane były w zależności od tego, jak kształtował się budżet KP „Olkusz” w poszczególnych miesiącach.

Środki finansowe trzeba było zdobywać w drodze akcji ekspropriacyjnych w instytucjach rządowych lub gromadzić dzięki ofiarności społeczeństwa, a gdy jej nie stało, egzekwować w formie kontrybucji nakładanych na osoby zamożniejsze, zwłaszcza pozostające w jakichś pozytywnych relacjach z władzami reżimowymi. Praktyka ta rozpowszechniła się zwłaszcza w okresie pełnienia funkcji szefa PAS przez „Noc”. Niestety, przyjęcie takiej techniki zdobywania pieniędzy na cele organizacyjne z góry stwarzało okazję do nadużyć i demoralizowało żołnierzy ściągających kontrybucje. W niektórych gminach powiatu ostrowskiego owe wymykające się spod kontroli kontrybucje stały się dla ludności prawdziwą plagą i bynajmniej nie przysparzały podziemnemu ruchowi zbrojnemu chwały, a co ważniejsze – sympatyków, zwłaszcza, że czasem trudno było odróżnić, czy ma się do czynienia z prawdziwymi żołnierzami podziemia, czy ze zwykłymi rabusiami.

Zadaniem oddziałów i patroli PAS było zapewnienie bezpieczeństwa w terenie (likwidacja konfidentów), zwalczanie funkcjonariuszy UB, zdobywanie zaopatrzenia, osłona prac konspiracyjnych (np. odpraw dowództwa), wykonywanie zleconych przez dowództwo akcji dywersyjnych oraz zwalczanie przestępczości pospolitej. Patrole PAS i zmobilizowane oddziały terenowe NZW wykonały wiosną i latem 1945 r. szereg akcji przeciwko posterunkom MO oraz w ramach oczyszczania terenu z konfidentów i przestępców pospolitych. Wspomniany patrol „Płomienia”, występujący jako Lotna Grupa Dywersyjna, często operował za Bugiem, na terenie pow. Węgrów (jego dziełem były m.in. następujące akcje: likwidacja dwóch złodziei z Sadolesia, rozbrojenie 2 milicjantów w Prostyni, likwidacja 29 sierpnia 1946 r. dwuosobowej bandy rabunkowej grasującej nad Bugiem, wypadki we wrześniu i październiku 1946 r. na Urząd Gminy w Broku oraz wypad w listopadzie 1946 r. na Kosów Lacki).

Obwodowy oddział PAS oznaczony kryptonimem „Fala” został sformowany przez plut. pchor./ppor. „Orlicza” późną jesienią 1945 r. Funkcję zastępcy „Orlicza” pełnił początkowo plut. Antoni Zamęcki „Żbik” (w lutym 1946 r. przeszedł z kilkoma żołnierzami do zwiadu konnego okręgowego oddziału PAS, tj. 3 Brygady Wileńskiej NZW kpt. Romualda Rajsa „Burego”). Stan oddziału spadł wówczas do 25 ludzi. Funkcję zastępcy dowódcy i szkoleniowca objął kpr. pchor. NN „Szary” (w latach okupacji niemieckiej żołnierz oddziału „Tatara”). Drużynami dowodzili kpr. Stanisław Zamęcki „Zagłoba” i plut. NN „Świder”. W marcu 1946 r. oddział osiągnął stan 52 żołnierzy. Podzielono go wówczas na dwa plutony dowodzone przez kpr. „Zagłobę” i kpr. pchor. NN „Szarego”. W kwietniu 1946 r. podczas postoju we wsi Grabownica, „Orlicz” w związku z objęciem funkcji Komendanta

Powiatu NZW „Olkusz” – przekazał dowództwo oddziału „Fala” kpr. Stanisławowi Zamęckiemu „Zagłobie”. Jego zastępcą został pchor. Feliks Łuniewski „Żbik”, wywodzący się z KP NSZ Wysokie Mazowieckie (który dołączył z trzema partyzantami NSZ pochodzącymi z Warszawy). Stosunki pomiędzy „Zagłobą” i „Żbikiem” nie ułożyły się jednak pomyślnie i został on przekazany do dyspozycji Komendanta Okręgu NZW. Funkcję zastępcy dowódcy „Fali” objął wówczas Zdzisław Witkowski „Płomień” („Żbik” powrócił po pewnym czasie do oddziału, gdzie przydzielono mu funkcję kancelisty). Po wydzieleniu z „Fali” w kwietniu 1946 r. jednej drużyny pod dowództwem pchor. „Szarego”, która po jego śmierci rozpadła się, oddział liczący wówczas 40 żołnierzy został podzielony na trzy silne drużyny dowodzone przez Henryka Olczaka „Lwa”, Lucjana Pieńkowskiego „Kruka” i Tadeusza Zamęckiego „Czarnego”. W lecie 1946 r. oddział liczył 48 żołnierzy i znów został podzielony na dwa plutony (po dwie drużyny) dowodzone przez pchor. NN „Papieroska” i kpr. NN „Żara”.

Żołnierze „Fali” byli w pełni umundurowani i świetnie uzbrojeni. We wrześniu 1946 r. na wyposażeniu oddziału znajdowało się 11 rkm, 1 garłacz (nasadka na karabin służąca do wyrzeliwania granatów), 36 pistoletów



Grupa żołnierzy oddziału NZW kryp. „Fala”, meldunek przyjmuje ppor. „Orlicz”

maszynowych i 48 sztuk broni krótkiej. Gorzej przedstawiała się sprawa z wyszkoleniem i dyscypliną, bowiem w oddziale nie było ani jednego oficera, brakowało także doświadczonych podoficerów nadających się na szkoleniowców. Należy jednak odnotować, iż pomimo tych mankamentów oddział ten w ciągu rocznej działalności nie poniósł ani jednej porażki w starciach z siłami reżimu komunistycznego i w ogóle nie miał poważniejszych strat, co dobrze świadczy o umiejętnościach jego dowódców i walorach zespołu żołnierzy. „Fala” operowała na terenie powiatu Ostrów Mazowiecka, często przechodząc okresowo do powiatów Wysokie Mazowieckie, Sokołów Podlaski i Łomża. W początkowym okresie działalności oddział PAS „Fala” prowadził działania porządkowe w terenie i osłaniał prace organizacyjne dowództwa. 12 listopada 1945 r. w Kogutowie (gmina Boguty) oddział dowodzony wówczas przez plut. Antoniego Zamęckiego „Żbika” rozbroił 12-osobową grupę operacyjną „ludowego” WP i UB (jednego znanego z sadyzmu UB-owca rozstrzelano, resztę jeńców puszczono wolno). Następnego dnia odparto atak grupy operacyjnej z UB w Ostrowi Mazowieckiej (zwolnieni ubecy wskazywali mieszkańców, których aresztowano i domy, w których kwaterowali partyzanci – dwa spośród nich zostały spalone). 9 grudnia 1945 r., oddział osłaniający odprawę komendanta okręgu z dowódcami terenowymi odbywającą się w Żochowie (pow. Łomża), stał się zwycięsko z grupą operacyjną UB i „ludowego” WP.

Z zachowanych meldunków „Zagłoby” wiadomo, że na przełomie stycznia i lutego 1946 r. oddział operował za Bugiem w rejonie Prostyni, oraz w powiecie ostrowskim w rejonie Długosiodła, zajmując się głównie rekwizycjami zaopatrzenia i żywności. W drugiej połowie marca 1946 r. oddział PAS „Fala” zapuścił się na teren powiatu Wysokie Mazowieckie, gdzie rozbroił posterunek MO w Czyżewie. Stamtąd powrócił w głąb powiatu Ostrów Mazowiecka. 30 marca 1946 r. pod wsią Suski (gm. Długosiodło) urządził udaną zasadzkę na grupę operacyjną KBW. Dwa dni później z „Fali” wydzielono drużynę w sile 10 ludzi pod dowództwem pchor. „Szarego” i skierowano w rejon Długosiodła. Wkrótce potem w starciu z obławą poległ „Szary”, a podległa mu drużyna rozpadła się.

W pierwszych dniach maja 1946 r. „Zagłoba” na czele „Fali” poprowadził rajd na teren powiatu Wysokie Mazowieckie. 1 maja po krótkiej walce rozbroił posterunek MO na stacji kolejowej w Czyżewie (zdobyto 5 pm, 2 pistolety i kilkanaście karabinów). W tym samym miesiącu przeprowadzono dwukrotnie wypad za Bug, do powiatu Sokołów Podlaski (6 maja rozbrojono posterunek MO w Sterdyni, 17 maja obiektem akcji stała się milicja w Olszewie – przy czym ta ostatnia akcja została przerwana w wyniku starcia z żołnierzami sowieckimi, którzy przyjechali do osady).

W czerwcu patrole PAS zlikwidowały trzech konfidentów UB. 6 lipca 1946 r. zatrzymano 4 samochody z żołnierzami „ludowego” WP. Dwa dni później dowodzony przez „Zagłobę” oddział „Fala” zatrzymał pomiędzy stacjami Szulborze-Koty i Zaręby Kościelne pociąg konwojowany przez „ludowe” wojsko. Część konwoju zdążyła opuścić pociąg i uciec, rozbrojono jednak kilkunastu żołnierzy (wg meldunku „Zagłoby” – 22). Ujęto i rozstrzelano 4 osoby cywilne, u których znaleziono dokumenty wskazujące, iż byli aktywistami komunistycznymi. Niestety głównego celu akcji, jakim było odbicie transportu więźniów z Białegostoku, nie osiągnięto (wagon z więźniami nie został włączony do tego składu). Tragicznym, ubocznym rezultatem akcji, były straty ludności cywilnej, znajdujące się w ostrzelanych wagonach (2 osoby zginęły, rannych miało być wg różnych źródeł od kilkunastu do kilkudziesięciu osób). 24 lipca oddział „Zagłoby” rozbroił posterunek MO w Nurze, a 2 sierpnia 1946 r. zabrał broń 7 żołnierzom KBW w rejonie Czyżewa. 18 sierpnia 1946 r. wykonano kolejną akcję na stacji w Czyżewie, podczas której zatrzymano dwa pociągi z Białegostoku i Warszawy (zastrzelono 2 oficerów sowieckich, rozbrojono kilkudziesięciu żołnierzy sowieckich i „ludowego” WP, biorąc dużą zdobycz – broń, mundury i zaopatrzenie). Podczas odskoku w okolicy Rosochatego (pow. Wysokie Mazowieckie) rozbrojono kilku przypadkowo napotkanych żołnierzy KBW (puszczono ich wolno). Pod koniec tego miesiąca „Zagłoba” poprowadził „Falę” na tereny nadbużańskie w rejonie Brańszczyka i Wyszkowa, gdzie partyzantka NZW nigdy wcześniej nie zachodziła (wg wspomnień „Zagłoby” miano rozbroić wówczas posterunek MO w Brańszczyku i stoczyć walkę z grupą operacyjną KBW koło Budykierza). Po tych akcjach oddział przeszedł na teren gminy Poręba.

Pomimo sukcesów odnoszonych przez „Zagłobę”, komendant Powiatu „Olkusz” nie był zadowolony ze sposobu, w jaki sprawował on dowództwo nad oddziałem „Fala”. W grę wchodziło nieprzestrzeganie dyscypliny organizacyjnej przez żołnierzy, zwłaszcza podczas realizacji zadań poza oddziałem. Ponadto dowódca „Fali” niekiedy postępował niezgodnie z rozkazami otrzymywanymi z Komendy Okręgu (np. wbrew wyraźnemu zakazowi przeprowadzał akcje na terenie powiatu Wysokie Mazowieckie). Po lipcowej akcji na pociąg koło Małkini „Orlicz” zwrócił się do Komendy „XV” Okręgu NZW z prośbą o przysłanie starszego podoficera na stanowisko dowódcy oddziału PAS – „[...] gdyż z braku odpowiedniego dowódcy oddział przedstawia małą wartość pod względem wyszkoleniowym i operacyjnym”. Niezadowolenie KP „Olkusz” pogłębił wypadek, jaki zdarzył się w sierpniu 1946 r. we wsi Sukmanki, gdzie w wyniku zabawy rakiетnicą jeden z partyzantów „Fali” spowodował przypadkowy wystrzał, od którego



Ppor. Zbigniew Żwański „Noc”

zapaliła się stodoła, a następnie 7 gospodarstw (było już po żniwach, stodoły były pełne zbiorów, gospodarze zostali zrujnowani, ludność oburzała się na lekko-myślność partyzantów). Choć organizacja przeprowadziła później zbiórkę zboża dla poszkodowanych, pretensje pozostały. Zmiany personalne w dowództwie obwodowego PAS przyspieszył rozkaz Komendanta „XV” Okręgu NZW z sierpnia 1946 r., nakazujący redukowanie stanu oddziałów PAS i przeprowadzenie reorganizacji sił pionu akcji czynnej organizacji (zwolnienie do sieci terenowej wszystkich nie „spalonych” z oddziałów lotnych PAS, przejście na system pracy patroli dys-

pozycyjnych, działających metodami konspiracyjnymi).

5 września 1946 r. Komendant „XV” Okręgu NZW ppłk Władysław Żwański „Błękit” powierzył funkcję szefa PAS pchor. Zbigniewowi Żwańskiemu „Nocy”, swemu synowi, uprzednio służącemu w żandarmerii „XV” Okręgu NZW (wcześniej, zmobilizowany do „ludowego” WP, przeszedł szlak bojowy na Wale Pomorskim i przy forsowaniu Odry, zdobywając odznaczenia i odnosząc ciężkie rany). Pchor./ppor. „Noc” przejął oddział PAS, zaś „Zagłoba” został skierowany na stanowisko p.o. dowódcy jednego z batalionów konspiracyjnych NZW. Można oceniać, że mimo uprzednich twierdzeń jakoby miał dosyć dowodzenia „Fałą” i domagał się przysłania kogoś innego na swe miejsce, w istocie czuł się głęboko urażony takim potraktowaniem przez Komendę Białostockiego Okręgu NZW. Po przejęciu oddziału PAS pchor./ppor. „Noc” starał się zdyscyplinować grupę, wprowadzając stały system codziennych zajęć połączonych ze szkoleniem. Po trzech dniach wydał rozkaz porządkujący wewnętrzną strukturę powiatowego PAS-u. Podoficerem wyszkoleniowym mianował Zdzisława Witkowskiego „Płomienia”, a oddział podzielił na dwie drużyny dowodzone przez Czesława Bieńkowskiego „Pika” i Tadeusza Zamęckiego „Czarnego”. Stan osobowy oddziału został zmniejszony, odeszło około 20 żołnierzy. Z dniem 1 listopada 1946 r. „Noc” mianował „Płomienia”



Żołnierze oddziału PAS NZW ppor. Zbigniewa Żwańskiego „Nocy” (stoi w środku grupy)

szefem żandarmerii KP „Olkusz”. Jednocześnie rozwiązał patrol PAS III batalionu terenowego NZW dowodzonego przez Wacława Zadroźnego „Kosę” (być może wiązało się to ze skargami na działalność owej grupy, wykonującej głównie drobne rekwizycje i akcje „porządkowe”). Siedmiu żołnierzy wraz z Józefem Rostkiem „Iskrą” przydzielił do patrolu dowodzonego przez „Płomienia”.

Nowy komendant PAS zdecydował się powierzyć „Zagłobie” funkcję swego zastępcy. Stosunki pomiędzy nimi nie ułożyły się poprawnie, co nie rokowało widoków na dobrą współpracę. „Zagłoba” uważał bowiem, że „Noc” zmarnował dowodzony przez niego oddział i w swych wspomnieniach nie szczędzi mu słów surowej krytyki. Faktem jest, że jesienią 1946 r. powiatowy oddział PAS Komendy „Olkusz” utracił dynamikę działania, tak charakterystyczną dla niego we wcześniejszym okresie. Zajmował się obecnie głównie likwidacją szpicli i zdobywaniem środków materialnych potrzebnych organizacji (m.in. dwa wyroki śmierci wykonano we wrześniu 1946 r.). Wydaje się, że wynikało to jednak przede wszystkim z ducha rozkazów otrzymywanych z Komendy Okręgu NZW. Niemniej wykonał jeszcze kilka akcji w poważnym stylu. M.in. patrol dowodzony przez „Płomienia” 9 listopada 1946 r. przeprowadził spektakularny wypad na Kosów Lacki (doszło tam do walki z transportem sowieckim na stacji kolejowej,



Od lewej: Zdzisław Witkowski „Promień”, Jerzy Kulesza „Żbik” i Zbigniew Żwański „Noc”; zima 1947 r.

zginęło kilku Sowietów, eksplodowały zapalone cysterny z paliwem). Zimą 1947 r. zaatakowano bez powodzenia posterunek MO w Jasienicy, dokonano rewizycji w urzędach gmin i spółdzielniach w Długosiodle, Nurze, Prostyni, Wąsewie oraz w Zarębach Kościelnych.

Codzienna rzeczywistość obwodowego PAS-u składała się z drobnych działań porządkowych, likwidacyjnych i zaopatrzeniowych, częściowo tylko udokumentowanych w zachowanych materiałach archiwalnych. Niekiedy wyroki śmierci wydane na przestępców pospolitych podawane były w kolportowanych w terenie komunikatach adresowanych do ludności, sygnowanych przez „sąd rejonowy” (np. ogłoszenie dotyczące wykonania 26 kwietnia 1946 r. wyroku na Józefie Łuniewskim ze Zgleczewa Szlacheckiego, gm. Zaręby Kościelne – *„za dokonanie całego szeregu kradzieży mienia Polaków – prywatnej własności”*). Z fragmentarycznie zachowanej dokumentacji można odtwarzać procedury obowiązujące w NZW przy egzekwowaniu wymiaru sprawiedliwości. Wiadomo, że najpierw należało przygotować akt oskarżenia z udokumentowanym uzasadnieniem, dopiero potem wydawany był stosowny wyrok. Dążono, by likwidacja była ostatecznością, stąd stosunkowo często wymierzano karę chłosty. Na ogół

po 25 lub 50 batów, zdarzały się jednak wypadki bardziej drastyczne. Np. pewien mieszkaniec wsi Sędziwuje został skazany na 200 (!!!) batów za zrabowanie krowy wdowie z trojgiem dzieci (jej mąż zginął z rąk gestapo jako więzień polityczny).

W szeregach ostrowskiej NZW, pomimo znacznego napięcia ideowego i starań plut./ppor. „Orlicza” oraz innych dowódców, nie w pełni udawało się wprowadzić dyscyplinę ściśle wojskową. Charakter NZW, formacji wywodzącej się z NOW i NSZ, militarnych struktur organizacji politycznych obozu narodowego, rzutował na utrzymywanie się pośród członków NZW nie tylko ducha obywatelskiego, ale i obyczajów cywilnych – z ich wszystkimi wadami. Nie udało się uniknąć wewnętrznych problemów z przestrzeganiem dyscypliny i borykano się z nimi przez cały czas istnienia organizacji. Nawet w najbitniejszej jednostce KP „Olkusz”, tj. obwodowym oddziale partyzanckim PAS zdarzały się przypadki rażących wykroczeń. Wyjątkowo negatywnie w meldunkach WiN oceniana była działalność komendanta batalionu terenowego NZW obejmującego gminy Brok i Małkinia, która stała się przyczyną konfliktu pomiędzy obu organizacjami.

Na ostrowskie oddziały PAS-u NZW założono w miejscowym UB rozpracowanie o kryptonimie „Męty”, a następnie „Alarm”. Zasadniczy cios podziemiowi obozu narodowego w powiecie ostrowskim zadała jednak nie ostrowska bezpieka, ale ekipa z UB w Łomży. „Wsypa” rozpoczęła się od aresztowania w Warchołach dwóch dziewczyn z konspiracji, Kuleszówny i Krystyny Pakułowny „Różyczki”, u której znaleziono maszynę do pisania. Poddana brutalnemu przesłuchaniu „Różyczka” przyznała się, że otrzymała ją od Salomei Zawistowskiej z Żałusk-Lipniewa. 26 października 1946 r. grupa operacyjna z UB w Łomży podczas „nalotu” na tę wioskę zaskoczyła na konspiracyjnej kwaterze powiatowego komendanta NZW, plut./ppor. „Orlicza”. Pisał w tym dniu swój ostatni, jak się okazało, rozkaz dla Powiatu „Olkusz”, w którym polecał wszystkim dowódcom batalionów i kompanii przeprowadzenie 1 listopada 1946 r. zbiórki oddziałów i przeprowadzenie apelu poległych (przygotował też tekst apelu, w którym przywoływał pseudonimy żołnierzy NOW-NZW poległych na przestrzeni lat w walkach z Niemcami i komunistami). Wkrótce sam także stał się postacią z „apelu poległych”Znaleziono przy nim archiwum organizacyjne, kilka maszyn do pisania i broń. Aresztowano też żołnierzy PAS Henryka Olczaka „Lwa” i Jana Zamęckiego „Białego” oraz Salomeę Zawistowską „Grażynę”. Zdobyte materiały pozwoliły funkcjonariuszom UB w Ostrowi Mazowieckiej na zasadnicze poszerzenie wiedzy o konspiracji „narodowców” i podjęcie skuteczniejszych niż dotychczas działań operacyjnych. Pomimo że KP „Olkusz” dysponowała w tym czasie kilkudziesięcioma doświadczonymi

żołnierzami znajdującymi się pod bronią, nie zdołała zaplanować i zorganizować akcji odbicia więźniów. „Orlicz” i „Lew” zostali skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie na sesji wyjazdowej w Ostrowi Mazowieckiej i 14 stycznia 1947 r. zamordowani wraz z dwoma innymi więźniami. Funkcjonariusze UB zakopali ciała swych ofiar w lasku pod Ostrowią, przy szosie do Różana. „Orlicz” został wykopany przez narzeczoną oraz Tadeusza Zawistowskiego, po czym pochowany w grobie rodzinnym Zawistowskich na cmentarzu w Andrzejewie.

Pod koniec stycznia 1947 r. szef UB w Ostrowi Mazowieckiej tak oceniał sytuację panującą w strukturach NZW na swoim terenie: *„Wrocie podziemie NZW na terenie pow. ostrowskiego w dalszym ciągu nie przejawia swej działalności, jest jakby w rozkładzie”*.

Podziemie niepodległościowe w powiecie Ostrów Mazowiecka wobec „amnestii” z lutego–kwietnia 1947 r.

Stosunek kierownictwa ostrowskiej organizacji WiN do „amnestii” ogłoszonej przez komunistów w lutym 1947 r. był pochodną stosunku Komendy Białostockiego Okręgu WiN do ujawnienia. Pełniący obowiązki Prezesa Okręgu kpt. Józef Ochman „Orwid”, będąc zwolennikiem zakończenia walki nierokującej żadnych nadziei na zwycięstwo, zwołał w kwietniu 1947 r. naradę wyższej kadry dowódczej we wsi Kamieńskie-Jaśki w pow. Wysokie Mazowieckie. W dążeniu do zakończenia walki wspierał go dostarczony z więzienia ppłk Marian Świtalski „Juhas”, który przybył w towarzystwie oficera UB z Warszawy. Jedyнным zwolennikiem kontynuowania oporu okazał się kpt. Franciszek Potyrała „Oracz”, jednak zdecydowanie zwyciężyła opcja „ujawnieniowa”. Zapadła decyzja o zakończenia dalszej działalności i ujawnieniu się. Do dnia 25 kwietnia 1947 r. na terenie województwa białostockiego ujawniło się 10.064 osób, w tym 5.839 żołnierzy WiN i 853 żołnierzy AK, 1.785 członków NZW i 367 NSZ, 263 dezertów z „ludowego” WP, 34 z MO i 1 z UB. Ponadto przed komisjami „amnestijnymi” stanęło 338 współpracowników podziemia z tego terenu i 884 osób sklasyfikowanych jako „inni”. Ujawniła się cała Komenda Białostockiego Okręgu WiN, 3 inspektorów i 6 komendantów obwodów. W pierwszej kolejności ujawniali się „spaleni” i zagrożeni aresztowaniem żołnierze WiN, osoby dobrze zakonspirowane i nieprzejawiające aktywności w organizacji na ogół nie zgłaszały się do komisji „amnestyjnych”.

Należy podkreślić, że „amnestia” traktowana była przez władze komunistyczne jako jedna z technik operacyjnego rozpracowywania i likwidowania podziemia. Wbrew deklaracjom komunistów, nie służyła umożliwieniu

powrotu konspiratorów i partyzantów do normalnego życia społecznego. Jej celem było w rzeczywistości złamanie masowego podziemia i zdobycie jak najszerszych informacji na temat osób zaangażowanych w działalność niepodległościową, zwłaszcza pełniących funkcje kierownicze. Już wkrótce po ujawnieniu znaczna część z nich została poddana represjom, lub naciskom związanym z tzw. pracą operacyjną UB. Jeszcze w trakcie trwania operacji „amnestyjnej”, bezpieczeństwa na bieżąco typowała spośród ujawnionych kandydatów do werbunku, który realizowany był zazwyczaj metodą szantażu i zastraszania (werbunek na „materiałach kompromitujących”), jako że ujawnieni byli zdani na łaskę komunistów. Praktyka ta była niezgodna z ustawą amnestijną, dlatego też w korespondencji z UB w Warszawie zwrócono funkcjonariuszom UB w Ostrowi Mazowieckiej uwagę, że mają typować ludzi do werbunku i werbować ich, ale nie podawać tego w sprawozdaniach dotyczących przebiegu akcji amnestyjnej (w związku z powyższym dane te ujmowano w sprawozdaniach dotyczących pracy operacyjnej). Komisje amnestyjne zostały utworzone w Ostrowi Mazowieckiej oraz w Długosiodle (ta druga funkcjonowała jednak tylko przez dwa dni, 9 i 10 kwietnia 1947 r.).

Obwód WiN Ostrów Mazowiecka w okresie „amnestii” znajdował się w stanie znacznej dezorganizacji. W okresie od grudnia 1946 r. do lutego 1947 r. polegli prezes i wiceprezes obwodu (Hieronim Piotrowski „Jur” i Aleksander Kulesza „Stawek”) oraz trzech komendantów placówek. Sierż. Bonifacy Sępkowski „Promil”, który pełnił obowiązki prezesa, miał ogromne trudności z zapanowaniem nad rozchwianą organizacją, obejmującą aż cztery powiaty. Rozkazy, które nadeszły z Inspektoratu „Bernard” zostały jednak w znacznym stopniu wykonane i zakres akcji „amnestii” był w powiecie Ostrów Mazowiecka poważny. Przed komisjami „amnestijnymi” zakończyła działalność większość pozostałych przy życiu członków Komendy Obwodu WiN. 7 marca 1947 r. ujawnił się ppor. Stanisław Lipski „Syn” – oficer do zleceń specjalnych w Komendzie Obwodu, były dowódca oddziału partyzanckiego Albin Gąsiewski „Mikołaj”, jego zastępca Stanisław Sumliński „Vis” i prezes placówki Komorowo Franciszek Zadroga „Kornacki”. Ostatni p.o. prezesa Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka Bonifacy Sępkowski „Promil” ujawnił się 10 kwietnia 1947 r. (w 1949 r. został aresztowany, a w 1950 r. skazany na 6 lat więzienia).

Ujawniała się także kadra placówek należących do ostrowskich gmin włączonych do Obwodów WiN Zambrów i Wysokie Mazowieckie. Już w początkowym okresie amnestii, 3 marca 1947 r., ujawnili się Hieronim Perkowski „Rzeńko”, „Kosa” – prezes rejonu WiN krypt. „Sowy”, jego adiutant Paweł Karpiński „Andrzej” i Henryk Pękała „Czarny” z Bogut. Broń

złożyli także m.in. prezes rejonu WiN „Sarna” por. Bolesław Roszkowski „Bogdan”, szef wywiadu Obwodu Zambrów Hipolit Malinowski „Łęk” (aresztowany dwa lata później i skazany na 5 lat więzienia), prezes placówki „Jeleń” – Stanisław Jaśko „Dunin” i jego zastępca Edmund Mikołajczyk „Ryś”, oficer uzbrojenia rejonu „Sowy” Maciej Kocoń „Bartek” oraz zastępca dowódcy oddziału lotnego Obwodu WiN Zambrów Władysław Lenartowicz „Jur”. Żołnierze WiN z placówek w Jasienicy i Andrzejewie ujawniali się przed UB w Ostrowi Mazowieckiej, zaś z placówki Zaręby Kościelne w Wysokiem Mazowieckiem.

Do ostatniego dnia „amnestii”, 25 kwietnia 1947 r., przed komisjami „amnestyjnymi” UB w Ostrowi Mazowieckiej stawilo się 880 osób, w tym 531 z podziemia poakowskiego (AK-AKO-WiN) i 158 dezertorów z „ludowego” WP. Wśród ujawnionych był zaledwie 1 oficer i 37 podoficerów. Miejskowa bezpieka odnotowała także ujawnienie się 31 osób „z band pospolitych” i 55 osób zaklasyfikowanych w kategorii „inni”. Łącznie złożono 363 sztuki broni (1 PTR, 1 CKM, 12 rkm, 76 automatów, 231 kb, 39 pistoletów i 46 granaty) oraz zaledwie około 2 tys. sztuk amunicji. Ujawnienie zostało przeprowadzone także w obwodach Radzymin, Węgrów i Pułtusk.

Dowództwo NZW oceniło negatywnie „amnestię”. Zachował się rozkaz Komendy Powiatu „Podhale”-Łomża, sąsiadującego z Powiatem „Olkusz”. Komendant „Podhala”, Tadeusz Narkiewicz „Ciemny”, „Rymicz”, zabraniał utrzymywania kontaktów z organizacją WiN „znajdującą się w stanie rozkładu” i pisał m.in.: „*W związku z amnestią wydaną przez komunistyczny rząd Bieruta wyjaśniam: amnestia ma na celu zlikwidowanie ruchu podziemnego. [...] Zabraniam pod karą Sądu Doraźnego ujawniania się żołnierzom NZW. D[owód]com baonów, kompanii, plutonów polecam uruchomić aparat propagandowy i nie dopuścić do legalizacji. Polecam uczciwych żołnierzy WiN przyjąć do szeregów NZW tworząc z nich odrębne jednostki. [...]*”.

Zgodnie z instrukcjami KP „Podhale”, docierającymi także na teren KP NZW „Olkusz”, większość żołnierzy ostrowskiej organizacji NZW odniosła się ze znaczną rezerwą do ogłoszonej przez komunistów „amnestii” z lutego-kwietnia 1947 r. Zakres ujawnienia był w KP „Olkusz” znacznie słabszy niż w ostrowskich strukturach Zrzeszenia WiN. Przed komisjami „amnestyjnymi” UB w Ostrowi Mazowieckiej ujawniło się zaledwie 109 żołnierzy NZW, zaś łącznie, wliczając inne miejsca zakończenia działalności, 146 żołnierzy tej organizacji. Broń złożyła jednak znaczna część kadry dowódczej: szef wydziału organizacyjnego Zygmunt Dąbrowski „Łuna”, dwóch kolejnych dowódców oddziału PAS-u (plut. Stanisław Zamecki

„Zagłoba” i ppor. Zbigniew Żwański „Noc”) oraz kilkunastu funkcyjnych przedstawicieli kadry (m.in. Władysław Godlewski „Pokrzywa” z Godlewa, Wacław Groszyk „Piła” z Plewek i Józef Tyl „Wrzos” z Ruskołęki Starej). Ujawniający się żołnierze NZW oddali minimalną liczbę broni – zaledwie 1 rkm, 2 MP, 2 PPD, 11 PPSz, 20 kb i kbk, 10 sztuk broni krótkiej, łącznie 46 jednostek broni i kilkaset sztuk amunicji. Większość członków NZW, choć zakończyła działalność konspiracyjną, nie zdecydowała się na zdanie na łaskę komunistów. Z leśnych kryjówek i spod strzech nie została wydana także duża liczba broni znajdującej się w ich rękach. Nie ujawnieni żołnierze NZW w powiecie Ostrow Mazowiecka stanowili zatem nadal znaczny, choć „uśpiony”, potencjał organizacyjny dla każdego, kto ponownie chciałby podnieść sztandar walki na tym terenie.

Ujawnionych, zdanych na łaskę komunistów, zmuszano do podpisywania deklaracji współpracy z UB. W przypadku odmowy byli aresztowani i skazywani na wieloletnie wyroki więzienia pod fałszywymi zarzutami. Niektórych eliminowano poprzez skrytobójstwo. W trzy miesiące po ujawnieniu się Stanisław Sumliński „Vis” dowiedział się, że ma być zastrzelony przez wytypowanego funkcjonariusza UB. Ponieważ sprawa ta stała się głośna wśród ludności, ubowcy musieli zapewnić go, że to „zwykła plotka”.

„Amnestia” z lutego–kwietnia 1947 r. zamknęła w dziejach powiatu Ostrow Mazowiecka okres działalności podziemia charakteryzujący się jeśli nie masowością, to przynajmniej powszechnością zbrojnego oporu wobec reżimu komunistycznego. Jednak powiat ostrowski nadal cieszył się jak najgorszą opinią wśród funkcjonariuszy UB i MO, którzy bali się podejmować służbę na jego terenie, ryzykując niekiedy nawet postawienie przed sądem za odmowę wykonania rozkazu.

Ostatni „leśni” Ziemi Ostrowskiej

Po tzw. amnestii z lutego–kwietnia 1947 r. przeważająca większość konspiratorów z NZW działających na Ziemi Ostrowskiej nie ujawniła się, jednak ludzie ci pozbawieni dowództwa nie wznowili już skoordynowanej działalności. Wprawdzie Komenda „XV” Okręgu NZW podjęła próbę odbudowy Komendy Powiatu „Olkusz”, powierzając w rozkazie nr 103/47 z 2 kwietnia 1947 r. funkcję komendanta tej jednostki organizacyjnej chor. Feliksowi Łuniewskiemu „Żbikowi”, ten jednak już 11 maja 1947 r. poległ osaczony przez funkcjonariuszy UB w Dąbrowie Wielkiej (pow. Wysokie Mazowieckie). Komenda Powiatu NZW „Olkusz” po prostu przestała istnieć i powiat utracił swój ośrodek decyzyjny kierujący walką z komunistami. Na kilka najbliższych lat powiat ostrowski znalazł się w sferze bezpośredniego

oddziaływania sąsiedniej Komendy Powiatu „Podhale”-Łomża, przy której znajdował się komendant pozostałości „XV” Okręgu NZW, ppłk Władysław Żwański „Błękit” (do śmierci z rąk UB 1 lipca 1948 r.). Po nim komendę przejął ppor. Kazimierz Żebrowski „Bąk”, przez żołnierzy NZW i ludność zwany „Dziadkiem”. Ppłk „Błękit”, jedyny członek Komendy Okręgu NZW „Chrobry”, który w okresie „amnestii” z lutego–kwietnia 1947 r. pozostał w konspiracji, nie zdołał uratować całości organizacji w skali województwa białostockiego przed poamnestyjnym rozkładem. Walkę kontynuowały w zorganizowany sposób tylko pozostałości Komend tych Powiatów, z którymi miał bezpośredni kontakt i na terenie których najczęściej przebywał: KP „Podhale”-Łomża, KP „Mazur”-Wysokie Mazowieckie i KP „Burza”-Bielsk Podlaski (kontakt tej ostatniej struktury z „Błękitem” był stosunkowo najslabszy i w okresie sprawowania dowództwa przez jego następcę, ppor. K. Żebrowskiego „Bąka”, w zasadzie był już zerwany).

Próbę opanowania sytuacji zaistniałej w powiecie Ostrów Mazowiecka podjęło z ramienia „Błękit” dowództwo sąsiedniego Powiatu NZW Łomża-„Podhale”. Na mocy rozkazu nr 4/47 z 12 marca 1947 r. wydanego przez jej ówczesnego komendanta ppor. Tadeusza Narkiewicza „Ciemnego”, „Rymicza” (od czerwca 1947 r. używającego nowego pseudonimu – „Roja”) teren KP „Podhale” został podzielony na dwie części organizacyjne. Pierwszą część organizacji powiatowej tworzyły trzy bataliony terenowe wywodzące się z łomżyńskiej organizacji NZW, z których batalion 2 krypt. „Wicher” objął też gminę Szumowo, obecnie wchodzącą w skład powiatu ostrowskiego. Drugą część organizacyjną KP „Podhale” stanowił 4 batalion krypt. „Grom”, sformowany z części aktywów organizacyjnych wchodzących do niedawna w skład KP „Olkusz” (gminy Andrzejewo, Zaręby Kościelne, Jasienica, Goworowo i Czerwin). Dwie ostatnie gminy wraz z ostrołęckimi gminami Piski, Rzekuń i Troszyn zostały jesienią 1947 r. objęte przez nowo powołaną strukturę 5 batalionu terenowego KP „Podhale”. W praktyce 4 batalion KP „Podhale” wszedł organizacyjnie także na ostrowskie gminy Długosiodło i Wąsewo oraz Boguty, Nur i Szulborze-Koty. Funkcję dowódcy 4 batalionu krypt. „Grom” powierzono sierż. Franciszkowi Jarzynie „Woroniczowi”, „Jabłoni”, żołnierzowi oddziałów samoobrony WiN, który wraz z częścią żołnierzy oddziału „Przelotnego” odmówił ujawnienia się i przeszedł do NZW. Z czasem został on także szefem wydziału I (organizacyjnego) KP „Podhale”.

W wyniku opisanego powyżej rozwoju wydarzeń pracą niepodległościową prowadzoną przez NZW na terenie znacznej części powiatu Ostrów Mazowiecka kierowali w latach 1947–1948 komendanci KP „Podhale” (Łomża). Pierwszy z nich, ppor. Tadeusz Narkiewicz „Ciemny”, poległ



Grupa żołnierzy PAS NZW; meldunek obiera ppor. Kazimierz Żebrowski „Bąk”;
Czerwony Bór, 1948 r.

6 września 1947 r. pod wsią Czochania Góra, pow. Wysokie Mazowieckie (ranny w starciu z UB, popełnił samobójstwo). Po nim funkcję komendanta „Podhale” przejął ppor. Henryk Jastrzębski „Zbych”, „Bohun” (do chwili aresztowania przez UB 4 kwietnia 1948 r.). Ostatnim dowódcą Powiatu „Podhale” był ppor. Kazimierz Żebrowski „Bąk”, „Dziadek”, pełniący w tym czasie także funkcję Komendanta Powiatu „Mazur” (potem także komendanta pozostałości „XV” Okręgu NZW – określanych niekiedy w dokumentach organizacyjnych NZW jako „komenda połączonych powiatów”). Kierował działalnością pozostałości „XV” Okręgu NZW do śmierci 3 grudnia 1949 r. w walce z UB we wsi Mężenin.

Istotnym elementem, wyznaczającym kolejny etap walki niepodległościowego podziemia na terenie powiatu Ostrów Mazowiecka, było podporządkowanie się NZW oddziału i siatki terenowej podlegających Janowi Kmiołkowi „Wirowi”, „Fali”, „Mazurkowi”. Ten stosunkowo młody człowiek (rocznik 1919) pochodzący z Rząśnika, mający za sobą służbę w szeregach AK-ROAK-WiN, okazał się wybitnym organizatorem i dowódcą, zdolnym do stworzenia ośrodka oporu przeciw niechcianej władzy, który jeszcze przez dalszych pięć lat, do jesieni 1951 r., dawał się we znaki komunistom. Choć Kmiołek ujawnił się podczas amnestii 1947 r., bardzo szybko wznowił działalność niepodległościową, w której wspierali go dawni dowódcy z ROAK-WiN, Zygmunt Dąbkowski „Krym” oraz Al-



Jan Kmiołek „Wir”, „Fala”, „Mazurek”; zamordowany w więzieniu przy ul. Rakowieckiej w Warszawie 7 sierpnia 1952 r.

bin Gąsiewski (występujący jako dowódca całości organizacji pod pseudonimem „Boks”). „Mazurek” sformował grupę partyzancką (w której służył też jego brat Franciszek) oraz zbudował stosunkowo liczną siatkę terenową. 3 kwietnia 1948 r. bezpieka aresztowała łącznika por. „Boksa”, Tadeusza Małaszkę „Kruczka”, który załamał się i podjął współpracę z UB. jako TW „Danusia”. Gdy w lipcu 1948 r. oddział „Mazurka” utracił kontakt z por. „Boksem”, który tajemniczo zniknął z terenu (jak się okazało aresztowany przez UB), nikt niestety nie powiązał tej sprawy z osobą „Kruczka”. „Mazurek” ze swą grupą operował głównie we wschodniej i północnej części powiatu pułtuskiego i zachodniej części powiatu ostrowskiego oraz w południowej części powiatu os-

trołęckiego i południowo-wschodniej powiatu makowskiego. Główną jego bazą pozostawał maszyn leśny Puszczy Białej i przyległe doń gminy. Niekiedy jednak podejmował dość dalekie wypadki poza ten rejon, jak np. na teren gminy Szulborze-Koty (latem 1949 r.) czy do gminy Boguty (jesienią 1949 r. i z końcem zimy 1950 r.).

Po aresztowaniu przez UB Albina Gąsiewskiego „Boksa” oddział Jana Kmiołka pozostawał bez organizacyjnego zwierzchnika. Wkrótce jednak „Krym” i towarzyszący mu Bolesław Kulesza „Pomsta” latem 1948 r. nawiązali kontakt ze Zbigniewem Żwańskim „Nocą”, szefem PAS KP „Podhale”. Podporządkowali się reprezentowanej przez niego organizacji i dość szybko doprowadzili do podporządkowania całości oddziału i zaplecza terenowego grupy „Mazurka” komendantowi „XV” Okręgu NZW. Z ostrowskich i pułtuskich gmin objętych siatką organizacyjną zbudowaną przez „Mazurka” i „Kryma” utworzono VI batalion (konspiracyjny) KP „Podhale”. Dowódcą tej jednostki mianowany został 26 października 1948 r. „Krym” (który przybrał wówczas pseudonim „Wstęga”). „Mazurek” został mianowany dowódcą patrolu PAS tegoż batalionu. 26 października 1948 r.

„Krym” wystosował odezwę skierowaną do żołnierzy podziemia sprzed „amnestii” 1947 r. Informował w niej o celach jakie stawia sobie organizacja NZW i zachęcał do wytrwałości w walce o niepodległość. Był to już drugi batalion sformowany w ramach KP „Podhale” na terenie powiatu Ostrów Mazowiecka (a uwzględniając jednostkę obejmującą gminy Goworowo i Czerwin – trzeci).

Po upływie niespełna dwóch miesięcy, w grudniu 1948 r., z terenu obejmowanego przez VI Batalion KP „Podhale” utworzono nowy Powiat NZW, oznaczony kryptonimem „Noc” (nazwę tę przybrano ponoć dla uhonorowania Zbigniewa Żwańskiego, który doprowadził do włączenia organizacji „Kryma” i „Mazurka” do NZW). Z dniem 16 maja 1949 r. kryptonim ten został zmieniony na „Tatry”. Struktura ta obejmowała sporą część dawnego powiatu ostrowskiego (gminy Długosiodło, Poręba, Wąsewo, Brańszczyk i Brok). Nominalnie dowództwo nowego powiatu zatrzymał dla siebie komendant „Bąk”, jednak wydaje się, że faktycznie organizacją w nowej strukturze kierował właśnie „Krym”, któremu „Bąk” powierzył funkcję szefa organizacyjnego Powiatu „Noc”. Dowództwo nad batalionem konspiracyjnym tworzonym przez siły nowego powiatu otrzymał AK Bolesław Kulesza „Pomsta” (brat poległego Aleksandra Kuleszy „Krysi”, „Sławka” z AK-WiN). Podlegał mu teren pomiędzy linią kolejową Wyszków – Ostrołęka, szosą Różan – Ostrów Mazowiecka i rzeką Bug.

Oddział „Mazurka” uczestniczył w końcu maja 1949 r. w trwającej kilka dni koncentracji grup partyzanckich „XV” Okręgu NZW w lasach nadleśnictwa Wiśniewo w Puszczy Białej. Brała w niej udział, prócz oddziału „Mazurka”, grupa osłonowa „Bąka” dowodzona przez jego syna Jerzego Żebrowskiego „Konara” oraz grupy dowodzone przez Franciszka Jarzynę „Jabłoń” – komendanta Powiatu „Podhale”, Edmunda Chrostowskiego „Chrobrego” – szefa PAS 4 i 5 batalionu KP „Podhale” oraz Zbigniewa



Od prawej: Jerzy Żebrowski „Konar” (poległ wraz ze swym ojcem 3 grudnia 1949 r.); Antoni Struniawski „Huragan” (poległ 30 maja 1950 r.)

Żwańskiego „Nocy”, nominalnie szefa PAS „połączonych powiatów”. Podczas owej koncentracji dokonana została istotna zmiana organizacyjna – na funkcję „szefa dywersji” Powiatu „Tatry” mianowany został wspomniany wcześniej Tadeusz Małaszek „Kruczek” (TW „Danusia”). Jego działaniami kierowali osobiście szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Warszawie mjr Grzegorz Łanin i naczelnik Wydziału III tegoż urzędu kpt. Tadeusz Kwiatkowski. 12 czerwca 1949 r. agent wydał bezpiece trzyosobowy zespół sztabowy KP „Noc” („Tatry”) odpoczywający w zbożach pod kolonią Zamłynie koło Długosiodła. Na odgłos silników samochodowych odwiódł partyzantów od zamiaru wycofania się do lasu, po czym pod pozorem dokonania rozpoznania nawiązał kontakt z obławą i wskazał jej swych towarzyszy. Zostali otoczeni przez grupę operacyjną UB i KBW. Podczas próby przebicia przez zagony młodego zboża, partyzanci ostrzeliwani ogniem broni maszynowej i obrzuceni granatami przez ubowców – odnieśli rany. Bronili się jeszcze przez pół godziny, po czym nie chcąc wpaść

w ręce bezpieki – ostatnie kule przeznaczili dla siebie. Polegli wówczas: Zygmunt Dąbkowski „Krym”, Bolesław Kulesza „Pomsta” i Kazimierz Ampulski „Tęcza”. Agent, zde maskowany przez „Mazurka”, nie mógł już wykonać kolejnych zadań i musiał uciekać z terenu powiatu ostrowskiego, gdzie usilnie poszukiwali go dawni towarzysze broni. Grupa „Mazurka” straciła kontakt z NZW i działała odtąd samodzielnie, przez kolejne dwa lata pozostając nieuchwytna. Dopiero prowokacja UB o kryptonimie „Lancet”, położyła kres jej działalności. Bezpieka za pośrednictwem swego tajnego współpracownika ks. Aleksandra Policewicza (TW „Popławski”, „Andrzej”), wikariusza z Długosiodła, wprowadziła do grupy swego agenta wewnętrznego Edwarda Wasilewskiego (TW „Wierny”), ongiś zastępowanego oficera AK, dowódcę akcji na obóz NKWD w Rembertowie w maju



Jan Kmiótek „Mazurek”, Franciszek Kmiótek „Bogdan”

1945 r., a następnie sprawdzonego człowieka bezpieki (agent dał dowody swej przydatności i dyspozycyjności w szeregu rozpracowań, do których go użyto). Wasilewski, występując jako emisariusz nieistniejącej organizacji podziemnej, rozpracował część siatki terenowej oraz doprowadził do wywabienia „Mazurka” z Puszczy Białej i aresztowania go 27 sierpnia 1951 r. Końcowym etapem rozgrywki prowadzonej przez Wasilewskiego było „wystawienie” bezpiece ostatniego patrolu oddziału „Mazurka” w dniu 16 września 1951 r. w gajówce Jurgi w pow. Ostrołęka (poległo wówczas 3 partyzantów, w tym Franciszek Kmiołek „Bogdan”). Podczas aresztowań prowadzonych w dalszym ciągu jesienią 1951 r. aresztowano łącznie 199 osób związanych z oddziałem braci Kmiołków. Sprawa sądowa Jana Kmiołka „Mazurka” i jego zastępcy Stanisława Kowalczyka „Odwe-ta”, została przeprowadzona na sesji wyjazdowej warszawskiego WSR w Pułtusk w dniach 2 i 3 kwietnia 1952 r. Jak podaje W. Bogdanowicz: *„Dla zastraszenia ludności proces powtórzono z Zatorach i Długosiodle, Goworowie i Wyszkwowie”*. Obydwaj partyzanci zostali skazani 3 kwietnia 1952 r. na karę śmierci przez sędziów: Mieczysława Widaję, Bogdana Lisowskiego i Eugeniusza Żebrowskiego, oskarżycielem był Bogusław Knobloch. Wobec Jana Kmiołka „Mazurka” orzeczono ją 28-krotnie! m.in. za to, że: *„usiłował przemocą obalić ludowo-demokratyczny ustrój Państwa Polskiego, rozwijając działalność konspiracyjną, a następnie terrorystyczną w bojkówkach organizacji WiN i NZW”* (Stanisławowi Kowalczykowi „Odwetowi” zasądzono natomiast 14-krotną karę śmierci). Sędziowie w swej opinii uznali, że obaj skazani: *„nie zasługują na ułaskawienie”*. W dniu 7 sierpnia 1952 r. „Mazurka” i „Odwe-ta” zamordowano w więzieniu mokotowskim przy ul. Rakowieckiej w Warszawie.

W dokumentacji wytwarzanej przez różne struktury UB, dotyczącej lat 1947–1949 na pograniczu ostrowsko-lomżyńskim, stale pojawia się pojęcie takie jak „banda Nocy”, czyli oddział partyzancki „Nocy”. Zbigniew Żwański „Noc” ujawnił się 12 kwietnia 1947 r. w UB w Warszawie, skąd przeniósł się do Gdyni. Gdy zorientował się, że jest tropiony przez bezpiekę, zdecydował się jesienią 1947 r. na powrót „do lasu”. Tymczasem w dokumentacji wytworzonej przez UB Ostrów Mazowiecka przypisywano mu w zasadzie nieprzerwaną działalność zbrojną i szereg akcji wykonanych na tym terenie, których w rzeczywistości „Noc” nie przeprowadził. Powrócił on na ten teren po 8-miesięcznej nieobecności, pierwszą potyczkę miał dopiero pod koniec grudnia 1947 r. w Zagrobach-Lętownicy. Tymczasem na terenie „Podhala” pozostały oddziały dowodzone przez ppor. Tadeusza Narkiewicza „Ciemnego”, ppor. Henryka Jastrzębskiego „Zbycha” i kpr. Henryka Gawkowskiego „Rolę”. Grupy te, okresowo łączone w zwartą całość, two-

rzyły silne zgrupowanie liczące ponad 70 żołnierzy, dowodzone przez ppor. „Ciemnego”. Jednostka ta przybrała nazwę I Brygady Podlaskiej NZW. Do podstawowych sił podlegających „Ciemnemu” i „Zbychowi” dołączały terenowe patrole PAS istniejące przy batalionach konspiracyjnych KP „Podhale”. Śmierć „Ciemnego” w czerwcu 1947 r. i aresztowanie „Zbycha” w kwietniu 1948 r. zakończyły ostatni okres prowadzenia na tym terenie partyzantki NZW w większym stylu. W 1948 r. mamy już do czynienia tylko z niedużymi patrolami. Także i ppor. „Noc”, gdy zdecydował się na powrót „do lasu”, trafił do powiatowego PAS-u „Podhala”, dowodzonego wówczas przez ppor. Henryka Jastrzębskiego „Zbycha”. Pełnił tam różne funkcje i dopiero z czasem został jego zastępcą, a wiosną 1948 r., po aresztowaniu „Zbycha” przez UB, także i następcą na tym stanowisku.

Oddziały PAS w latach 1947–1949 posługiwały się inną techniką walki niż w 1946 r. Rzadko występowały jako zwarta grupa, ale na ogół operowały podzielone na kilka patroli, które spotykały się jedynie w czasie koncentracji albo podczas większych operacji bojowych. Okresowo rozformowywano je, a żołnierzy kierowano do siatki terenowej, by mogli bez wywoływania zbędnych walk przetrwać największe nasilenie obław komunistycznych. Spektakularne akcje, takie jak zasadzki na drogach lub opanowywanie miejscowości połączone z rozbrajaniem milicji przeprowadzane były dosyć rzadko – zawsze ściągały na teren pacyfikacji UB, KBW i „ludowego” WP. Np. w sierpniu 1947 r., po zlikwidowaniu przez patrol PAS „Roli” Starosty Łomżyńskiego oraz przewodniczącego miejscowej PRN, teren KP „Podhale” został objęty silną akcją pacyfikacyjną, która ogarnęła także północną część pow. Ostrów Mazowiecka (12 osób zastrzelonych na miejscu, bez sądu, wielu aresztowanych). Okresowo rozformowano wówczas patrole PAS i zarządzono zakaz wykonywania akcji dywersyjnych. Wkrótce jednak sytuacja znów „wróciła do normy” i nocami po powiatach Łomża i Ostrów Mazowiecka krążyły partyzanckie patrole PAS, likwidując konfidentów i współpracowników władz komunistycznych.

Codziennie PAS-u było natomiast chronienie się przed grupami operacyjnymi UB i KBW, zdobywanie zaopatrzenia, zwalczanie przestępczości pospolitej i likwidowanie agentury bezpieki. Charakterystycznym zjawiskiem towarzyszącym temu etapowi walki ostatnich partyzantów KP „Podhale” była narastająca determinacja i związana z nią bezwzględność wobec zdrajców, wykraczająca poza standardy procedowania wymiaru sprawiedliwości obowiązujące dotychczas w NZW. Mianowicie w drugiej połowie 1947 r. zaczęto stosować zasadę odpowiedzialności zbiorowej wobec rodzin agentów UB i zdrajców, co wcześniej było nie do pomyślenia.

Od września 1948 r., o czym była już mowa, „Nocy” jako szefowi PAS-u podlegał także oddział Jana Kmiołka „Mazurka”, początkowo jako patrol jednego z batalionów terenowych KP „Podhale”, a od grudnia 1948 r. jako patrol PAS nowo utworzonego KP „Noc”, „Tatry”. Ppor. „Noc” początkowo najczęściej operował wraz z kilkoma podkomendnymi z KP „Podhale” na terenach gmin Andrzejewo, Boguty, Jasienica, Nur, Szulborze-Koty i Zaręby Kościelne, gdzie zamieszkiwało 22 jego bliskich współpracowników zidentyfikowanych później przez bezpiekę oraz 23 członków rodzin partyzantów. Wiosną 1948 r. okresowo „chodził” z kilkunastoosobową grupą zorganizowaną jeszcze pod koniec 1947 r. przez plut. Franciszka Krajewskiego „Młodego”, „Zbigniewa”. Grupa ta wzięła udział w jednej z koncentracji patroli PAS, po czym przeszła w rejon lasów Czerwonego Boru. Prócz drobnych działań rekwizycyjnych, niezbędnych dla zapewnienia jej egzystencji, nie prowadziła poważniejszych akcji (większość z nich miała miejsce w łomżyńskim). Niektórzy jej uczestnicy, zapewne na rozkaz „Nocy”, okresowo dołączali do innych patroli PAS i brali udział w wykonywanych przez nich akcjach. Z grupy „Młodego” wyodrębniło się kilka mniejszych patroli, które w kolejnych miesiącach samodzielnie operowały na styku powiatów łomżyńskiego, ostrowskiego i wysokomazowieckiego. Jeden z nich został zniszczony 1 lipca 1948 r. we wsi Krajewo-Budziły (gm. Szumowo) na kwaterze w gospodarstwie Jana Koszykowskiego. W ręce bezpieki wpadł wówczas Henryk Bagiński „Grad” (skazany na karę śmierci przez WSR w Białymstoku), zaś NN „Róża” zabił się, detonując granat. Drugi patrol, który pod komendą Aleksandra Mrozowskiego „Stacha”, „Katuszy” odłączył się od „Nocy” w końcu czerwca 1948 r., utrzymał się w terenie pół roku dłużej. Został zniszczony dopiero 12 grudnia 1948 r. w leśnym „bunkrze” koło wsi Czarnowo-Undy (gm. Kołaki, pow. Wysokie Mazowieckie). Partyzanci osaczeni przez grupę operacyjną UB z Zambrowa podjęli obronę, ostrzeliwując się i rzucając granaty. Od wybuchu jednego z nich zginęli Stanisław Bagiński „Piorun” i Aleksander Mrozowski „Stach”, natomiast Jan Grabowski wpadł żywcem w ręce bezpieki (wg powstałego później opracowania wytworzonego przez Służbę Bezpieczeństwa, następczynię UB, partyzanci mieli popełnić samobójstwo rozrywając się granatem).

Wiosną 1948 r. „Noc” skierował na teren powiatu Ostrów Mazowiecka kilkuosobowy patrol „Osełki”, wydzielony z sił PAS zebranych na jednej z koncentracji na skraju lasów Czerwonego Boru. Sam natomiast latem 1948 r. „chodził” z patrolem „Orzecha” w rejonie Goworowa i Czerwina.

Podległe „Nocy” patrole PAS wykonały w latach 1946–1951 łącznie 106 akcji zbrojnych, w tym 5 na posterunki MO, 5 na urzędy gminne,



Żołnierze jednego z ostatnich patroli partyzanckich NZW KP „Podhale” (Łomża)
operujących także w powiecie ostrowskim

4 na pociągi i stacje kolejowe, 5 na grupy MO i „ludowego” WP oraz 16 rekwizycji w urzędach i instytucjach, w większości spółdzielczych. 59 akcji podkomendnych „Nocy” to działania likwidacji (zabito 1 funkcjonariusza UB, 3 z NKWD, 7 funkcjonariuszy MO i 2 ORMÓ, 3 aktywistów PPR, 1 żołnierza „ludowego” WP i 42 osoby oskarżone o działalność agenturalną na rzecz UB). Tylko część z nich miała miejsce w powiecie Ostrów Mazowiecka, większość akcji wykonana została w powiatach Łomża, Zambrów i Ostrołęka. Spośród ważniejszych operacji bojowych wykonanych w latach 1947–1948 przez zespoły PAS „Podhale” na terenie powiatu Ostrów Mazowiecka należy wymienić zaatakowanie posterunków MO w Zarębach Kościelnych, Jasienicy (atak odparty), Długosiodle i dwukrotnie w Wąsewie.

Latem 1949 r. patrole PAS KP „Podhale” nominalnie podległe „Nocy” w zasadzie przestały istnieć. Żołnierze wykuszili się w akcjach i potyczkach (łącznie poległo 22 partyzantów z grup podlegających „Nocy”) lub zostali wyłapani przez bezpiekę. Partyzancki dowódca zimą tegoż roku zantagonizował się z ostatnim komendantem pozostałości „XV” Okręgu NZW ppor. Kazimierzem Żebrowskim „Bąkiem”, po czym odłączył się od pozostałych jeszcze w polu sił PAS KP „Podhale” i „Mazur”. Wkrótce potem „Bąk” zabrał mu trzech ostatnich żołnierzy i „Noc” pozostał z jed-

nym już tylko podkomendnym, Edwardem Niewiarowskim „Twardym”. Po pewnym czasie dołączył do nich NN „Maciek” (dość szybko poległ zabity przez funkcjonariuszy UB). Wędrując po powiatach Łomża i Ostrów Mazowiecka ukrywali się przed bezpieką, często zmieniając kwatery. W UB w Warszawie założono na „Noc” i związanych z nim ludzi rozpracowanie oznaczone kryptonimem „Niepoprawni II”, a w WUBP w Białymstoku rozpracowanie oznaczone kryptonimem „Noc”. Do rozpracowania „Nocy” użyto licznej agentury, w tym jego dawnych podkomendnych zwerbowanych jako tajni współpracownicy. Był wśród nich Stanisław Zamęcki „Zagłoba” (TW „Bronisław”), który choć nie zdołał „wystawić” bezpiece „Nocy”, oddał UB znaczne usługi. W celu likwidacji „Nocy” utworzono grupę operacyjną, która ulokowała swe miejsce postoju w Zambrowie. „Noc” i „Twardy” ukrywali się u zaprzyjaźnionych mieszkańców wiosek powiatów Łomża, Ostrów Mazowiecka, Zambrów i Wysokie Mazowieckie (m.in. w Pełkach, Warchołach, Żymałach i Grodzisku). W ciągu zimy i wiosny 1951 r. najczęściej przebywali we wsi Chmiele (gm. Andrzejewo, pow. Ostrów Mazowiecka). Nie podejmowali żadnych działań zbrojnych, utrzymywali się pomagając ludziom w pracach gospodarskich. Nie mogąc odnieść sukcesu, grupa operacyjna podejmowała działania represyjne wobec miejscowego społeczeństwa. Zamiarem funkcjonariuszy tropiących „Noc” było doprowadzenie do wzięcia go żywcem, zaś „Twardy” został przeznaczony do zlikwidowania na miejscu. Do realizacji tego zadania wytypowano agenta „Staśka” (byłego członka NZW z grupy Stanisława Grabowskiego „Wiarusa”, mieszkańca wsi Chmiele-Pogorzele), który miał współdziałać z agentem „Czajką” (byłym członkiem WiN). Ten ostatni dobrowolnie podjął się zadania polegającego na zamordowaniu „Twardego”. W tej sytuacji zadanie zostało zmienione – gdyby nie było możliwości ujęcia „Nocy”, miał także zostać zabity. Agent „wystawił” dawnego dowódcę bezpieki 4 sierpnia 1951 r. Grupa operacyjna UB w Białymstoku ujęła Zbigniewa Żwańskiego „Noc”, zaskoczonego podczas odpoczynku w gospodarstwie Janiny Zaorskiej we wsi Chmiele. Przeszedł ciężkie śledztwo i został skazany na dożywocie (życie uratowały mu, jak można sądzić, odznaczenia za szlak bojowy w „ludowym” WP, ale też postawa w śledztwie, w którym swój udział w podziemiu zrzucał na przemożny wpływ ojca). Natomiast „Twardy” zdołał uciec i ukrywał się przez kolejnych pięć lat. Dopiero 28 maja 1956 r. ujawnił się i złożył broń w Prokuraturze m.st. Warszawy.

W zimie 1949 r. z dawnej osłony szefa PAS „XV” Okręgu NZW sformowany został odrębny patrol w składzie: Stanisław Wojtuch „Stopka” (dowódca) i Marian Mądrak „Wicher” (oba służyli uprzednio w oddziale „Ciemnego” i patrolu „Młodego”). Dołączono do nich dwóch „spalonych”

członków siatki terenowej NZW: Kazimierza Murawskiego „Długiego” i Mariana Modzelewskiego „Czajkę”. Patrol operował głównie w gminach ostrowskich Wąsewo i Jasienica oraz w łomżyńskich gminach Szumowo i Lubotyń. Partyzanci dysponowali erkaemem oraz pistoletami maszynowymi i bronią krótką. Prowadzili typowe dla PAS-u działania z zakresu zdobywania zaopatrzenia i zwalczania agentury komunistycznej. Ponieważ unikali akcji zbrojnych i dobrze się konspirowali, dopiero w sierpniu 1949 r. funkcjonariusze UB w Warszawie założyli na nich rozpracowanie operacyjne oznaczone kryptonimem „Niepoprawni I”. W celu likwidacji grupy „Stopki” został zwerbowany 25 marca 1949 r. „na materiałach kompromitujących” były członek podziemia obozu narodowego, TW „Wiśnia”. Prócz niego w rozpracowywaniu „Stopki” i jego zaplecza użyto jeszcze trzech innych współpracowników bezpieki.. Starania agentury dość długo nie przynosiły oczekiwanych skutków – konfidenci dawali jedynie doniesienia o trasach przemarszu patrolu i udzielających mu wsparcia gospodarzach. Dopiero 12 maja 1950 r. agent „Wiśnia” zadenuncjował „Stopkę”, wskazując miejsce jego leśnego schronu, tzw. bunkra, zlokalizowanego w lasach pomiędzy wsiami Pałapus oraz Lubiejewo Nowe (gm. Wąsewo). Do akcji rzucono około 200 żołnierzy KBW i 20 funkcjonariuszy UB oraz MO. Zaskoczeni w swej ziemiance Stanisław Wojtuch „Stopka” i Marian Mądrak „Wicher” podjęli próbę przebicia się z okrażenia, podczas której obaj polegli (po stronie komunistycznej ciężko ranny został żołnierz KBW). Bezpieka aresztowała także 11 osób oskarżonych o udzielanie pomocy grupie „Stopki”.

Dwaj pozostali partyzanci z grupy „Stopki”, „Długi” i „Czajka”, do których dołączył Stanisław Rutkowski „Stach”, ukrywali się nadal, zmieniając miejsce postoju. Na dłużej ulokowali się w ziemiance, tzw. bunkrze, przygotowanym w lesie pomiędzy wsiami Rabędy i Pałapus. 3 grudnia 1950 r. agent UB (TW „Paweł”), który udając ściganego przez UB dołączył do grupy, „wystawił” bezpiece wspomnianą ziemiankę partyzancką. Wzięto tam „Długiego”. Wkrótce potem ujęto „Czajkę”. Obaj partyzanci wyrokiem WSR w Warszawie z 19 kwietnia 1951 r. zostali skazani na wieloletnie więzienie.

Ostatni, pojedynczy już partyzanci Ziemi Ostrowskiej oraz ścigani przez bezpiekę członkowie siatki terenowej ukrywali się do połowy lat pięćdziesiątych (np. Jan Elert „Walenty” złożył broń przed UB dopiero w 1955 r.).

Konspiratorzy i partyzanci, którzy przeżyli okres najczarniejszej komunistycznej nocy jeszcze przez długie dziesięciolecie PRL byli obiektami zainteresowania bezpieki. Niepodległości odzyskanej w 1990 r. doczekało bardzo niewielu spośród tych, którzy w drugiej połowie lat czterdziestych

ubiegłego wieku zdecydowali się, w obronie niepodległości Ojczyzny, wolności człowieka i wiary przodków, podjąć zbrojną walkę z komunizmem... Pamięci poległych i pomordowanych przez komunistów w tej walce autor poświęca to opracowanie.

Spis treści

Podziemie niepodległościowe na Ziemi Ostrowskiej w końcowym okresie okupacji niemieckiej	5
Akcja „Burza” na Ziemi Ostrowskiej	17
Pierwsze represje po zakończeniu okupacji niemieckiej i wejściu armii sowieckiej	22
Obwód AKO Ostrów Mazowiecka (luty–sierpień 1945)	27
Ostrowskie placówki AKO w Obwodach Zambrów i Wysokie Mazowieckie	38
„Wielki Obwód” WiN Ostrów Mazowiecka	44
Gminy powiatu ostrowskiego – placówki Obwodów Zrzeszenia WiN Zambrów i Wysokie Mazowieckie.	76
Podziemie obozu narodowego na Ziemi Ostrowskiej. Powiat NZW Ostrów Mazowiecka „Olkusz” – Ostrołęka „Orawa”	83